

Sygn. akt VII AGa 6/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący: SSA Maciej Dobrzyński (spr.)

Sędziowie: SA Tomasz Wojciechowski

SO del. Tomasz Szczurowski

Protokolant: protokolant sądowy Paulina Krzykowska

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. M. (1) i J. M.

przeciwko (...)

o ukształtowanie, zapłatę, ewentualnie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 lutego 2015 r., sygn. akt XXVI GC 586/12

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że zasądza od (...) na rzecz małżonków A. M. (1) i J. M. kwotę 19.375.024,60 zł (dziewiętnaście milionów trzysta siedemdziesiąt pięć tysięcy dwadzieścia cztery złote sześćdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 września 2011 r. do dnia zapłaty,**

b) **w punkcie drugim w ten sposób, że ustala, iż strony ponoszą koszty procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu, przy przyjęciu iż powodowie wygrali sprawę w 46%, a pozwany w 54%,**

2. oddala apelację w pozostałej części,

3. **ustala, że strony ponoszą koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu w sądzie pierwszej instancji, przy przyjęciu iż powodowie wygrali sprawę w 46%, a pozwany w 54%.**

VII AGa 6/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 1 września 2011 r. A. M. (1) i J. M. wnieśli o zasądzenie solidarnie na ich rzecz od (...) w W. kwoty 42 254 155 zł tytułem zwiększenia świadczenia należnego powodom od pozwanego, dokonanego na podstawie Umowy Inwestycyjnej zawartej pomiędzy stronami w dniu 11 grudnia 2009 r. oraz na podstawie kolejnych umów zawartych w wykonaniu Umowy Inwestycyjnej, w tym na podstawie Porozumienia Akcjonariuszy zawartego pomiędzy stronami w dniu 26 marca 2010 r. W przypadku nieuwzględnienia powyższego roszczenia, powodowie zgłosili roszczenie ewentualne o zasądzenie solidarnie na ich rzecz kwoty 42 254 155 zł tytułem zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia, ewentualnie - na wypadek nieuwzględnienia powyższych roszczeń - wnieśli o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o następującej treści: „ (...) (...) w imieniu, którego działa (...) Spółka Akcyjna, przenosi własność wszystkich akcji spółki (...) Spółka Akcyjna zarejestrowanej pod numerem Krajowego Rejestru Sądowego: (...), w ten sposób, że na rzecz A. M. (1) przenosi 2000 akcji serii (...) o numerach od 000 000 001 do 000 002 000, a na rzecz J. M. przenosi: (i) 531 173 akcje serii (...) o numerach od 000 002 001 do 000 533 173; (ii) 2 125 000 akcji serii (...); ((...)) 4 276 111 akcji serii (...); (iv) 1 000 000 akcji serii (...); (v) 10 315 150 akcji serii (...) ”. A. M. (1) i J. M. wnieśli także o zasądzenie na ich rzecz od (...) w W. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 24 listopada 2011 r. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od strony powodowej kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 10 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz zasądził solidarnie od A. M. (1) oraz J. M. na rzecz (...) w W. kwotę 7 217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I Instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

(...) S.A. (dalej: Spółka lub T.) została utworzona na bazie zakupionej przez powodów w 2000 r. części upadłego przedsiębiorstwa Huta (...). Powodowie są osobami fizycznymi, które w latach 2000-2009 pozostawały wyłącznymi akcjonariuszami T.. Pełnili oni także w Spółce funkcje członków zarządu. W 2005 r. właściciele T. stanęli przed koniecznością podjęcia strategicznych decyzji odnośnie dalszego rozwoju Spółki, w szczególności odnośnie remontów kapitalnych pieców szklarskich i wykorzystywanych maszyn, bądź ich całkowitej wymiany. W celu realizacji planów inwestycyjnych pozyskano około 37 mln zł dotacji unijnych z Ministerstwa Gospodarki oraz z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, kredyt inwestycyjny wraz z pomostowym (do czasu rozliczenia otrzymanej dotacji), zaangażowano też 12 mln zł ze środków własnych. Dokończenie realizacji planu rozwoju Spółki zaburzył kryzys na rynkach finansowych z 2008 r. Powiązana z kryzysem gwałtowna aprecjacja euro spowodowała po stronie T. niedomknięcie budżetu inwestycyjnego na poziomie 3 mln zł. W tym samym czasie komercyjne banki praktycznie zamroziły akcję kredytową, co na przełomie 2008/2009 r. uniemożliwiło pozyskanie przez T. środków koniecznych do zakończenia inwestycji. Sytuacja ta uniemożliwiła spełnienie warunków otrzymania w planowanym terminie przyznanej dotacji ze środków wspólnotowych, co było powiązane z koniecznością utrzymywania kredytu pomostowego, generującego dodatkowe koszty po stronie Spółki. Poza kryzysem na rynku finansowym, ogólnie negatywna sytuacja gospodarcza rzutowała na dekoniunkturę na rynku, na jakim T. plasowała swoje wyroby. Wspomniana dekoniunktura związana była ze spadkiem popytu konsumenckiego na świecie w latach 2008-2009, co miało bezpośredni wpływ na spadek zamówień na produkty T. w II kwartale 2009 r. Powyższa sytuacja była przyczyną trudności z upłynnieniem zapasów gotowych, skutkowałą deficytem środków koniecznych do bieżącego funkcjonowania Spółki. T. został m.in. zmuszony do wyłączenia jednego z nowo wybudowanych pieców do produkcji szkła cienkościennego. Chwilowym wyjściem z sytuacji były zawarte przez T. ugody z największymi wierzycielami, odraczającymi w czasie spłatę przeterminowanych zobowiązań Spółki. T. utracił możliwość bieżącego regulowania należności podatkowych, składek na ZUS, rat zaciągniętych na inwestycje kredytów oraz rachunków za energię elektryczną, co stwarzało realne zagrożenie przymusowego wstrzymania produkcji oraz upadłości zmodernizowanego zakładu. Wszystkie zawarte przez T. umowy kredytowe były zabezpieczone poręczeniami oraz deklaracjami wekslowymi do pełnej wysokości przez oboje powodów, ówczesznie jedynych akcjonariuszy, którzy swoim majątkiem poręczyli za zobowiązania Spółki. W

maju 2009 r. zdiagnozowano u J. M. nowotwór - tzw. torbiel pajęczówki. Wiadomość ta negatywnie wpłynęła na stan psychiczny powodów, szczególnie J. M..

Wobec powyższych okoliczności powodowie podjęli decyzję o poszukiwaniu inwestora finansowego. W tym celu zwrócili się do (...), którego byli członkami, z prośbą o wskazanie rzetelnego, uczciwego doradcy finansowego, który miał wspierać powodów, jak i Spółkę w wyborze inwestora. W lipcu 2009 r. Spółka reprezentowana przez powodów podpisała umowę z (...) Centrum sp. z o.o. (dalej jako: (...)), reprezentowaną przez A. M. (2). Powodowie poinformowali A. D. M. o trudnej sytuacji finansowej Spółki, podkreślając, że proces pozyskania inwestora powinien zakończyć się najpóźniej do połowy września 2009 r. W trakcie realizacji terminowej umowy z (...), A. D. M. poinformował powodów, że zamierza kontynuować dalszą działalność zawodową w (...) sp. z o.o. (dalej jako: I.). Chcąc zachować kontynuację zainicjowanych przez dotychczasowego doradcę działań, Spółka, w imieniu której działali powodowie, po wygaśnięciu umowy z (...) oraz po przejściu A. D. M. do I., 12 października 2009 r. zawarła umowę z I.. Nowo zawarta umowa została oparta na analogicznych założeniach jak wcześniejsza umowa z (...) doradca miał pomóc w znalezieniu inwestora dla T.. Poszukiwania inwestora odbywały się pod presją niespłaconych przez T. zobowiązań wobec wierzycieli, w szczególności w stosunku do zakładu energetycznego oraz banków. Doradca spółki A. D. M. osobiście podejmował kroki mające w sposób koncyliacyjny rozwiązać trudną sytuację, w jakiej znalazł się T.. W tym czasie Spółka znajdowała się w skrajnie złej sytuacji finansowej ze względu na utratę płynności finansowej. Ze sprawozdania finansowego Spółki za 2009 r. wynikało, że od 2005 r. systematycznie spadały jej przychody ze sprzedaży produktów, a rosły koszty operacyjne. W rezultacie w 2008 r. Spółka wykazała ponad 4 mln zł straty (4 012 716,73 zł), zaś w 2009 r. już prawie 7 mln zł (6 976 451,33 zł). Na załamanie się finansów Spółki wpływ miały - obok kryzysu na rynkach finansowych - błędy powodów w zarządzaniu T.. Przede wszystkim powodowie doprowadzili do „przeinwestowania” Spółki, tj. ponad miarę zwiększyli koszty działalności Spółki, nie zapewniając przy tym wystarczającej dynamiki sprzedaży, która pozwoliłaby sfinansować ten wzrost kosztów. W marcu 2008 r. T. uruchomił elektrodowy piec do produkcji naczyń cienkościennych, charakteryzujący się wprawdzie dużo wyższym poziomem mocy wytwórczych niż piec gazowy zastąpiony przez piec elektrodowy, lecz jednocześnie znacznie wyższym poziomem kosztów stałych. Wskutek braku zapewnienia przez powodów zbytu na produkty z nowego pieca, musiał być on pośpiesznie wygaszony we wrześniu 2009 r., tak aby ograniczyć bieżące koszty oraz zniwelować trudności z zapewnieniem powierzchni magazynowej na nadwyżkę produkcji. Jednocześnie jednak wygaszenie jednego z dwóch pieców funkcjonujących w Spółce spowodowało ograniczenia asortymentu, który mógł być zaoferowany klientom. W oczywisty sposób skutkowało to zmniejszeniem przychodów Spółki. Powstała zatem paradoksalna sytuacja, w której Spółka potrzebowała środków finansowych na uruchomienie pieca, ale ich nie mogła zdobyć, bo nie zapewniała odpowiedniej sprzedaży wskutek m.in. właśnie wyłączenia pieca. Problem z osiągnięciem odpowiedniego poziomu sprzedaży wynikał również z faktu, że dokonane w Spółce inwestycje nie zostały wsparte zbudowaniem właściwego potencjału sprzedażowego. W Spółce sprzedażą de facto osobiście zajmowali się sami powodowie, nie został stworzony odpowiedni dział sprzedaży. Skutkowało to brakiem właściwej organizacji tego procesu i utratą kontraktów. Jako przykład błędnej polityki sprzedażowej Sąd Okręgowy wskazał fakt, że zaledwie miesiąc przed zawarciem Umowy Inwestycyjnej powodowie wypowiedzieli wszelkie stosunki handlowe z firmą (...). W memorandum informacyjnym autorstwa (...) firma ta została wymieniona jako jeden z dwóch największych krajowych odbiorców, których łączny udział w przychodach z krajowej sprzedaży wynosił ok. 55%. Ponadto bank kredytujący działalność T. uznał, że Spółka nie ma majątku gwarantującego spłatę kolejnych zobowiązań i odmówił udzielenia dalszych kredytów bądź zmiany warunków (np. odroczenie spłaty) istniejących zobowiązań kredytowych. Powyższe okoliczności przełożyły się na sytuację finansową Spółki, która w 2009 r. przestała na bieżąco regulować swoje zobowiązania. W 2009 r. istniało m.in. wymagalne zobowiązanie w wysokości 2 mln zł wobec zakładu energetycznego, pod koniec 2009 r. Spółka wypłacała pracownikom wynagrodzenia z opóźnieniem około 1 do 2 miesięcy. W tym też okresie Spółka miała niespłacone zobowiązania publicznoprawne, w szczególności zobowiązanie podatkowe na około 0,5 mln zł, wymagalne około 2 lata wcześniej. Spółka nie miała środków pieniężnych na zakup opakowań i nie była w stanie prowadzić sprzedaży. W rezultacie T. zaprzestał spłacania bieżących zobowiązań pieniężnych i stał się podmiotem niewypłacalnym, stanął u progu upadłości.

Dla powodów najważniejszym warunkiem zgody na wejście nowego akcjonariusza do T. było zachowanie przez nich większościowego pakietu akcji, o czym został poinformowany A. D. M.. Tenże nie dotrzymał umówionego z reprezentującymi Spółkę powodami harmonogramu działań i do połowy września 2009 r. nie zdołał pozyskać inwestora dla T.. Doradca Spółki przygotował ostateczną wersję oferty inwestycyjnej dopiero 15 października 2009 r., przy czym do jej treści wprowadził zapis, zgodnie z którym I. oczekuje na oferty zakupu akcji T. do 20 września 2009 r. Tym samym obiektywnie nie było szans na przyjęcie tej oferty przez żaden z rzetelnie funkcjonujących podmiotów. Zainteresowanie inwestycją kapitałową w T. wykazały (...) Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w W. (dalej jako: (...) lub Fundusz) oraz fundusze (...) i W. (...). Potrzeba dokapitalizowania T. była pilna. Sfinalizowanie transakcji z (...) okazało się niemożliwe w krótkim czasie, z uwagi na długi proces decyzyjny w funduszu, wynoszący ponad pół roku. W dniu 26 października 2009 r. powodowie otrzymali ofertę od (...), zgodnie z którą (...) gotowa była do nabycia 49% udziałów w T. za kwotę 15 mln zł. W pierwszej połowie listopada, za namową A.D. M., powodowie umożliwili przedstawicielowi Funduszu M. L. wgląd do umów kredytowych T.. Dzięki temu pozwany uzyskał informacje m.in. o tym, że wszystkie umowy kredytowe Spółki są zabezpieczone osobistymi poręczeniami oraz weksłami in blanco wystawionymi przez powodów. Równolegle zainteresowanie inwestycją w Spółkę przejawiał i podtrzymywał W. (...). W dniu 23 listopada 2009 r. (...) złożyła powodom nową poprawioną ofertę nabycia akcji huty. Docelowy pakiet akcji, jaki chciał nabyć Fundusz, został zmniejszony z 49% do 40%, przy podtrzymaniu oferty opiewającej na płatność kwoty 15 mln zł. Z pierwotnej oferty został przy tym wykreślony warunek nominacji przez (...) jednego z trzech członków Rady Nadzorczej T.. W treści oferty Funduszu pojawił się dodatkowy warunek, który brzmiał: „zważywszy na obecną sytuację finansową Spółki warunkujemy naszą ofertę przyznaniem wyłączności dla Opera (...) na prowadzenie negocjacji dotyczących potencjalnej inwestycji w spółkę”. Decyzje co do dalszych inwestycji w T. należałyby wyłącznie do inwestora. W listopadzie 2009 r. W. (...) wycofał się ze złożenia oferty zakupu akcji T.. W tym okresie powodowie dysponowali jedynie skonkretyzowaną ofertą (...) na zakup części z należących do nich akcji T., przy pilnej potrzebie zapewnienia Spółce dodatkowego finansowania. Równolegle powodowie podejmowali kroki zmierzające do prolongaty wymagalnych, a niespłacanych przez T. zobowiązań, w szczególności wobec jednego z największych wierzycieli spółki - Banku (...) S.A. - informując, iż podjęte zostały rozmowy z potencjalnymi inwestorami finansowymi zainteresowanymi współpracą celem zapewnienia wzmocnienia kapitałowego Spółki. W kształtowaniu treści projektu Umowy Inwestycyjnej z (...) aktywny udział ze strony powodów brał A. D. M., weryfikujący zarówno jej założenia biznesowe, jak również konsultując kształt umowy z prawnikiem. Wstępne badanie Spółki przeprowadzone zostało w listopadzie 2009 r. Badanie to prowadził pracownik grupy OPERA (...). Badanie to ograniczone zostało do analizy sprawozdań finansowych, dokumentacji kredytów udzielonych Spółce i podstawowych dokumentów korporacyjnych. Ponadto przedstawiciele pozwanego spotkali się z powodami na terenie zakładu produkcyjnego Spółki. Przedstawiciele pozwanego otrzymali również sporządzone przez powodów w formie pliku E. zestawienie określone jako (...). Wedle powyższego (...) wartość sprzedaży w 2010 r. była prognozowana na 55,6 mln zł, z czego przeszło 41 mln zostało określone przez powodów jako sprzedaż „zakontraktowana” i „realna”. Pozostała sprzedaż o wartości 14,682 mln zł została określona jako „potencjalna (w trakcie rozmów/negocjacji)”. Zestawienie nie zawierało wskazania konkretnych klientów i dystrybutorów. Pozwany nie miał zatem żadnych możliwości weryfikacji przedmiotowego (...). W dniu 9 grudnia 2009 r. powodowie otrzymali informację z (...) o przygotowaniu ostatecznej wersji Umowy Inwestycyjnej.

W dniu 11 grudnia 2009 r. powodowie zawarli z Operą (...). Umowa przyznała Funduszowi wyłączność w zakresie wyboru ewentualnych dodatkowych inwestorów, powodowie zostali zobowiązani do niezbywania i nieobciążania należących do nich akcji T.. Umowa (...) określała następujące warunki zakupu przez (...) należących do powodów akcji T.:

1/ powodowie zobowiązali się do zbycia na rzecz (...) 5 331 734 akcji T. za cenę w wysokości 1 zł za akcję, tj. łącznie za 5 331 734 zł (art. 4 ust. 1 Umowy Inwestycyjnej), co stanowiło 28,45% w kapitale Spółki,

2/ z umówionej ceny kwota 501 734 zł została przeznaczona dla powodów (art. 4 ust. 5 pkt 1 Umowy Inwestycyjnej),

3/ pozostała część ceny w wysokości 4,83 mln zł miała trafić do T. (art. 4 ust. 5 pkt 2 Umowy Inwestycyjnej), w związku z zobowiązaniem powodów do nabycia nowej emisji akcji T. w liczbie 1 mln za cenę 4,83 zł za akcję (art. 3 ust. 4 pkt 2 Umowy Inwestycyjnej),

4/ (...) zobowiązała się dodatkowo do objęcia nowej emisji akcji T. w ilości 4 276 111 akcji za cenę w wysokości 1 zł za akcję (art. 1 Umowy Inwestycyjnej), przy czym (...) zobowiązała się do bezpośredniej zapłaty jedynie połowy umówionej ceny za nową emisję akcji, tj. kwoty 2 138 055,50 zł (art. 3 ust. 4 pkt 1 Umowy Inwestycyjnej), druga połowa umówionej kwoty miała trafić do T. w terminie późniejszym (art. 2 ust. 2 pkt 1 załącznika nr 8 do Umowy Inwestycyjnej - umowa objęcia akcji),

5/ po zawarciu Umowy Inwestycyjnej (...) miała przeprowadzić szczegółowy audyt T. - due dilligence (art. 5 Umowy Inwestycyjnej), którego pozytywny wynik warunkować miał utrzymanie w mocy rozrządzeń dokonanych mocą Umowy Inwestycyjnej,

6/ w przypadku pozytywnego wyniku badania księgowo-prawnego due dilligence, strony zobowiązały się do zawarcia porozumienia, określającego szczegółowe ich prawa i obowiązki, zakres kompetencji organów T. i udział (...) w organach T. (art. 6 ust. 1 Umowy inwestycyjnej),

7/ (...) uzyskała uprawnienie do powołania dwóch z trzech członków Rady Nadzorczej T. (art. 6 ust. 1 pkt 4 Umowy Inwestycyjnej).

W wyniku zawarcia Umowy Inwestycyjnej doszło do następujących przesunięć w majątku stron: (1) powodowie uzyskali od (...) kwotę 501 734 zł, (2) udział powodów w T. spadł do poziomu 60%, (3) kapitał T. został zasilony kwotą 6 968 055,50 zł, przy docelowym zwiększeniu tej kwoty do poziomu 9 106 111 zł (po zapłacie przez (...) na rzecz T. drugiej połowy wkładu za obejmowaną nową emisję akcji, w kwocie 2 138 055,50 zł), (4) (...) uzyskała 40% akcji w T., (5) (...) przekazała na rzecz powodów kwotę 501 734 zł, natomiast na rzecz T. kwotę 6 968 055,50 zł (docelowo 9 106 111 zł).

Przewidziane w art. 5 Umowy Inwestycyjnej badanie stanu prawnego, ekonomicznego i podatkowego (due dilligence) Spółki zostało przeprowadzone pomiędzy styczniem a marcem 2010 r. Badanie stanu ekonomicznego i podatkowego przeprowadził P. H., zaś badanie prawne Kancelaria (...), W., G. i Wspólnicy.

Współpraca z powodami w trakcie due dilligence była trudniona; badający nie otrzymywali na czas wszystkich dokumentów, do niektórych informacji nie było dostępu, pracownicy Spółki odmawiali współdziałania. Bieżące informacje o nieprawidłowościach księgowych odkrytych w trakcie tego badania były przekazywane powodom na bieżąco. Pełny raport due dilligence pozwany uzyskał również dopiero bezpośrednio przed spotkaniem. Badanie to było robione dla pozwanego, a nie dla powodów. W trakcie due dilligence ujawniony został cały szereg istotnych kwestii wpływających negatywnie na ocenę stanu finansowego Spółki, m.in.: (1) sprawozdania finansowe T. na koniec 2008 r. oraz na koniec 2009 r. (w tym przypadku zapewne projekt sprawozdania finansowego) nie uwzględniały wyniku wycen transakcji instrumentami pochodnymi (...) oraz (...), oszacowanych przez banki na odpowiednio ok. 8 mln zł i 7 mln zł (na minusie), (2) brak było umów gwarantujących zakładaną w Umowie Inwestycyjnej sprzedaż produktów Spółki w 2010 r. na poziomie 55 mln zł, (3) brak było dokumentacji wyliczania wskaźników dotacji udzielonej Spółce przez Państwową Agencję (...) i Ministerstwo Gospodarki, (4) przychody ze sprzedaży produktów faktycznie osiągnięte w 2009 r. - 27 352 682 zł były o ponad 5 mln zł niższe niż zakładane przez powodów w Umowie Inwestycyjnej (a więc trzy tygodnie przed końcem 2009 r.) 32 583 747 zł, (5) nie była prowadzona funkcjonalna rachunkowość zarządcza opisująca sprzedaż dokonywaną przez Spółkę; stwierdzono również nieprawidłowości w rachunku kosztów produkcji poprzez zawyżenie wartości zapasów o 7 mln zł, (6) nieprawidłowo ujęto w przychodach transakcji sprzedaży i odkupu produktów z umowy zawartej z (...) S.A. na kwotę ok. 2 mln zł, (7) przedstawiana przez powodów prognoza ponownego uruchomienia kluczowego dla działalności Spółki pieca elektrodowego do produkcji naczyń cienkościennych w ciągu dwóch miesięcy za 0,5 mln zł była nierealistyczna: brak było szczegółowej ewidencji elementów pieca, które muszą być wymienione, brak było uzgodnień z dostawcami odnośnie realizacji konkretnych zamówień, brak było ustaleń z wykonawcami odnośnie realizacji konkretnych etapów instalacji, (ostatecznie piec

uruchomiono w styczniu 2011 r. za kwotę ok. 3,5 mln zł, w związku z koniecznością wymiany dodatkowych w stosunku do pierwotnych planów bloków ceramicznych przedłużających czas pracy pieca). W dniu 4 marca 2010 r. odbyło się spotkanie powodów w siedzibie (...) z przedstawicielami inwestora: M. K. (1), R. L., M. O. i M. L., dotyczące przeprowadzonego badania due dilligence i jego negatywnego wyniku. M. K. (1) przedstawił wyniki due dilligence i jego konsekwencje w postaci konieczności ponownej wyceny wartości Spółki i weryfikacji założeń inwestycji. Komunikat nie był przyjemny dla powodów, jak i dla pozwanego, którego przedstawiciele wskazali na konsekwencje prawne tych wyników w postaci naruszenia przez powodów oświadczeń i zapewnień z Umowy Inwestycyjnej oraz wynikające z tego możliwe scenariusze dalszej współpracy. Atmosfera spotkania była bardzo poważna i napięta. Wskazywana przez przedstawicieli pozwanego możliwość odstąpienia od Umowy Inwestycyjnej była jednym z możliwych scenariuszy wynikających z postanowień tej umowy. Pozwany zażądał od powodów przekazania (...) dalszej transzy akcji - do poziomu 60%, za pierwotnie umówione wynagrodzenie, a ostateczna struktura właścicielska uwarunkowana byłaby realizacją przedstawianych przez powodów prognoz finansowych i ekonomicznych. Pozwany wskazał na przysługujące mu uprawnienie do odstąpienia od Umowy Inwestycyjnej i żądania zwrotu zainwestowanych środków. Oświadczył również, że złożenie nieprawdziwych oświadczeń skutkuje zastosowaniem kar umownych przewidzianych w art. 11 Umowy. Powodowie mieli możliwość przedstawienia propozycji własnego rozwiązania zaistniałej sytuacji. J. M. oświadczył, że zwróci pozwanemu zainwestowane środki i poszuka innego inwestora. Powodowie nie zgodzili się z przedstawionymi im konkluzjami badania due dilligence i nie wyrazili zainteresowania zmienionymi zasadami inwestycji. Poinformowali, że w takiej sytuacji zakończą współpracę z pozwanym i poszukają innego inwestora. Spotkanie zakończyło się bez jakichkolwiek konstruktywnych ustaleń. Dnia 18 marca 2010 r. o godz. 22:00 odbyło się kolejne spotkanie stron w siedzibie (...). W jego wyniku doszło do podpisania aneksu nr (...) do Umowy Inwestycyjnej. Aneks ten przesunął do 23 marca 2010 r. obowiązek (...) do przedstawienia powodom na piśmie wyników badania księgowo-prawnego (due dilligence). Z inicjatywy powodów strony powróciły do rozmów dotyczących warunków dalszej inwestycji pozwanego w T.. W ramach tych negocjacji strony uzgodniły, że pozwany zwiększy swoje zaangażowanie kapitałowe w Spółce, a w stosunku do Umowy Inwestycyjnej rozszerzeniu ulegnie mechanizm uzależnienia rozliczeń pomiędzy stronami od wyników finansowych, które Spółka faktycznie osiągnie. Z uwagi na obawy pozwanego wobec możliwości wystąpienia potrzeb finansowych Spółki przekraczających potrzeby prognozowane przez powodów, strony uzgodniły dodatkowy mechanizm rozliczeń na wypadek konieczności zapewnienia przez pozwanego dalszego finansowania Spółki.

W dniu 26 marca 2010 r. strony podpisały Porozumienie Akcjonariuszy, na mocy którego:

1/ Spółka nabyła od powodów nieodpłatnie tytułem umorzenia 8 006 566 przysługujących powodom akcji, co doprowadzić miało do spadku udziału powodów w T. do 40% (art. 2 ust. 3 w zw. z art. 1 pkt 7 Porozumienia),

2/ w przypadku dofinansowania T. przez (...), rozumianego jako nabycie od T. obligacji przez dowolny podmiot wskazany przez (...), (...) uzyskała uprawnienie do zwiększenia udziału w kapitale zakładowym T. o 3% za każdy milion koniecznego dofinansowania (art. 5 ust. 1 Porozumienia),

3/ zwiększenie udziału (...) w kapitale zakładowym T., o którym mowa w pkt 2 powyżej, miało następować albo poprzez nieodpłatne umorzenie akcji powodów (art. 5 ust. 2 Porozumienia), albo poprzez sprzedaż przez powodów na rzecz pozwanych akcji T. za cenę 10 000 zł (art. 5 ust. 4 i 5 Porozumienia).

W art. 5 Porozumienia strony wprowadziły mechanizm zmian w akcjonariacie na wypadek realizacji lub braku tzw. satysfakcjonującego wyniku finansowego za rok 2010 i 2011. W sytuacji rażącego nierealizowania przez Spółkę prognozowanych przez powodów wyników finansowych, skutkującego brakiem środków na bieżącą działalność, zastosowanie miał mieć mechanizm z art. 5 uzależniający dalsze finansowanie Spółki przez pozwanego od zwiększenia jego udziału w kapitale zakładowym Spółki - 3% za każdy dodatkowy milion złotych koniecznego dofinansowania. Mechanizm z art. 5 Porozumienia Akcjonariuszy miał mieć zastosowanie jedynie w sytuacji rażącego nierealizowania przez Spółkę prognozowanych przez powodów wyników finansowych skutkującego brakiem środków na bieżącą działalność. Przedmiotowe warunki Porozumienia Akcjonariuszy uwzględniały interesy obu stron.

Po zawarciu Porozumienia Akcjonariuszy, na jego podstawie doszło do następujących przesunięć majątkowych pomiędzy stronami niniejszego procesu: (1) nieodpłatne umorzenie 8 006 566 akcji T. przysługujących powodom, o wartości 25 941 273,84 zł, (2) po stronie powodów pozostało 6 405 200 akcji T., (3) wartość udziału (...) w T. wzrosła do poziomu 60%.

Po uzyskaniu pakietu większościowego i uzyskaniu przez (...) kontroli nad T. (poprzez objęcie 60% akcji), oraz na mocy Porozumienia Akcjonariuszy, pozwany mianował na kluczowe stanowiska osoby wskazane przez siebie: P. H. - na członka zarządu Spółki i dyrektora finansowego; R. L. - Przewodniczącego Rady Nadzorczej i dyrektora handlowego, M. K. (2) jako prokurenta.

Już pod koniec maja 2010 r. okazało się, że nierealne jest osiągnięcie przez Spółkę powołanych w Porozumieniu Akcjonariuszy wyników finansowych. Spowodowane to było drastycznym spadkiem sprzedaży produktów. Spadek tych wyników miał tak duży zakres, że Spółka ponownie stanęła na granicy niewypłacalności. W tej sytuacji konieczne stało się zapewnienie dofinansowania Spółki kwotą 17 mln zł, z czego 12 mln zł już w czerwcu 2010 r. W czerwcu 2010 r., w związku z niewypłacalnością Spółki, P. H. jako dyrektor finansowy T., zgłosił zapotrzebowanie na dofinansowanie Spółki. W związku z jego rekomendacją Rada Nadzorcza T. w składzie dwóch przedstawicieli (...) (R. L. i M. O.) oraz A. D. M. podjęła 10 czerwca 2010 r. uchwałę wyrażającą zgodę i rekomendującą Zgromadzeniu Akcjonariuszy podjęcie uchwały o emisji obligacji na kwotę 17 mln zł. T. wyemitował na warunkach komercyjnych obligacje na rzecz podmiotów trzecich za 17 mln zł. W dniu 10 czerwca 2010 r., w tej samej dacie, w której doszło do zawarcia umowy objęcia obligacji przez podmioty powiązane z (...), Fundusz działając na podstawie art. 5 ust. 4 i 5 Porozumienia Akcjonariuszy, w związku z dokonanym dofinansowaniem, złożył powodom ofertę kupna 5 764 696 akcji T. za cenę 10 000 zł, która to oferta została przez powodów przyjęta tego samego dnia. W wyniku realizacji opisywanej oferty powodowie zbyli na rzecz (...) 5 764 696 akcji T. za cenę 10 000 zł, a po stronie powodów pozostało 640 504 akcje T. (4% kapitału zakładowego).

Fatalna sytuacja finansowa Spółki spowodowała, że czerwcowe dofinansowanie T. okazało się niewystarczające. We wrześniu Zarząd Spółki ponownie musiał wystąpić z wnioskiem do Rady Nadzorczej o wyrażenie zgody na „dofinansowanie działalności Spółki w wysokości nie niższej niż 3.800.0000 PLN”. Również w tym przypadku stosowne uchwały organów Spółki zapadły jednogłośnie. W wykonaniu postanowień Porozumienia Akcjonariuszy pozwany zapewnił Spółce finansowanie w kwocie łącznie 15,8 mln zł. W wyniku zastosowania mechanizmów uzgodnionych przez strony w Porozumieniu Akcjonariuszy oznaczało to równocześnie przejęcie przez pozwanego pozostałych akcji Spółki za kwotę 20 000 zł. We wrześniu 2010 r. (...) dokonała w T. dodatkowego dofinansowania polegającego na zaciągnięciu przez Spółkę nowych zobowiązań w formie emisji obligacji na komercyjnych warunkach, żądając zbycia przez powodów ostatniego pakietu akcji, na podstawie art. 4 i 5 Porozumienia Akcjonariuszy. Ostatecznie pozwany zapewnił objęcie akcji Spółki na łączną kwotę 15,8 mln zł w wyniku zastosowania mechanizmów uzgodnionych w Porozumieniu Akcjonariuszy, oznaczało to równocześnie przejęcie przez pozwanego pozostałych akcji Spółki za kwotę 20 000 zł. W dniu 8 września 2010 r. (...) złożyła powodom ofertę kupna pozostałego im pakietu akcji w liczbie 640 504, za cenę 10 000 zł, a powodowie złożyli oświadczenie o przyjęciu powyższej oferty. W wyniku realizacji tej oferty powodowie zbyli na rzecz Funduszu 640 504 akcje T. za cenę 10 000 zł, tracąc udziały w Spółce. (...) przejmując 100% stała się jedynym właścicielem T..

Sąd Okręgowy stwierdził, że w wyniku opisanych czynności prawnych powodowie zbyli 100% akcji Spółki otrzymując łączne wynagrodzenie za zbyte akcje w wysokości 521 734 zł. (...) nabyła 100% udziałów w T. przekazując bezpośrednio 9 106 111 zł (zwiększenie kapitału zakładowego T. ze środków pochodzących z (...)) i przejmując kontrolę nad Spółką.

W październiku i listopadzie 2010 r. pozwany był zmuszony zapewnić Spółce jeszcze jedno dofinansowanie, tym razem w kwocie 10,2 mln zł. Łącznie z finansowaniem zapewnionym T. przez (...) na podstawie Umowy Inwestycyjnej była to kwota 35 668 265 zł tylko w 2010 r.

W związku z realizacją obowiązków spoczywających na Funduszu na podstawie ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych, pozwany opublikował 12 sierpnia 2010 r. sprawozdanie finansowe za okres od stycznia

2010 r. do 30 czerwca 2010 r., aktualne na 30 czerwca 2010 r. Sprawozdanie to zostało zweryfikowane przez niezależnego (...) sp. z o.o. (...) wyceniła ówczasie posiadany pakiet 96% akcji T. na kwotę 49 807 000 zł, co dawało łączną wycenę T. na poziomie 51,8 mln zł.

Sąd I instancji wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie przywołanych w uzasadnieniu dokumentów, kopii i wydruków, których prawdziwości żadna ze stron nie kwestionowała. Pozostałe dokumenty złożone do akt sprawy zostały pominięte, jako nie mające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Zdecydowana większość załączonych dokumentów dotyczyła okoliczności nieistotnych w sprawie lub nie miała wartości dowodowej np. kopie artykułów prasowych. Stan faktyczny Sąd ustalił także na podstawie okoliczności bezspornych, przyznanych przez strony (art. 230 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c.). Podstawą ustaleń faktycznych były również zeznania świadków. Sąd dał wiarę w całości zeznaniom świadków: M. P. (1), R. P., M. K. (3), M. K. (4), M. K. (2), P. H., M. O., A. M. (2), M. L., P. W., R. R., M. B., R. L., z tym, że świadek ten wielu okoliczności nie pamiętał. Zeznania tych osób ocenione zostały przez Sąd jako stanowcze, zgodne i spójne. Ponadto stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań reprezentanta pozwanego M. K. (1), uznając je za spójne z pozostałymi dowodami, na jakich Sąd się oparł w szczególności z zeznaniami powyżej powołanych świadków; a także częściowo na podstawie zeznań powódki A. M. (1). Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom powódki w zakresie w jakim wskazywała, że powodowie nie mieli żadnej wiedzy o wynikach badania, a także, iż podczas spotkań z przedstawicielami pozwanego dochodziło do stosowaniu wobec powodów jakichkolwiek gróźb, przymusu bądź szantażu. Zeznaniami strony powodowej w tym zakresie przeczyły zeznania świadków: P. W., M. O., A. M. (2), R. L., M. L. i P. H., którzy nie potwierdzili, aby na powodach była wywierana jakakolwiek dodatkowa presja, czy też zastraszanie odpowiedzialnością karną bądź złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości Spółki. Zdaniem Sądu, trudno było także uznać za wiarygodną sytuację, w której przez przeszło dwa miesiące badania rachunkowości i finansów Spółki, zadawanych pytań co do prawidłowości ujęcia w księgach Spółki określonych zdarzeń rachunkowych, rezygnacji z pracy głównej księgowej Spółki z powodu konfliktu z prowadzącym due dilligence, okoliczności te nie były przedmiotem jakichkolwiek dyskusji bądź pytań ze strony powodów. Pozwany nie kwestionował, że powodowie nie znali przed 4 marca 2010 r. ostatecznego raportu z due dilligence, nie znali go również przedstawiciele pozwanego, ale nie budziło wątpliwości Sądu, że jako członkowie zarządu Spółki mieli lub co najmniej mogli (powinni) mieć wiedzę o kluczowych zastrzeżeniach wynikających z due dilligence, mieli także obowiązek mieć wiedzę co do nieprawidłowości w ujęciu lub braku ujęcia w księgach Spółki niektórych zdarzeń prawnych. W pozostałej części, dotyczącej złej sytuacji finansowej Spółki już w latach 2008-2009 i istnienia przesłanek ogłoszenia upadłości związanych z zaprzestaniem wykonywania wymagalnych zobowiązań pieniężnych, Sąd uznał zeznania powódki za w pełni wiarygodne. Zeznania świadków: A. J., J. P. i W. S., w ocenie Sądu, zasadniczo nie dotyczyły okoliczności istotnych w sprawie. Pozostałe wnioski dowodowe zostały pominięte albo jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy (m.in. wnioski z pkt 3-7 z pisma powodów z dnia 9 grudnia 2011 r.), albo jako niesprecyzowane, mające tzw. charakter poszukiwawczy, czyli niedopuszczalny (m.in. wnioski powodów o zobowiązanie strony pozwanej oraz A. D. M. i M. K. (1), na podstawie art. 248 § 1 k.p.c., do złożenia całości korespondencji, w szczególności wymienianej w okresie od 22 września 2009 r. do 8 września 2010 r., pomiędzy: (1) D. M. (2), a (2) M. K. (1), P. H., M. O., M. L., a także wszystkimi pracownikami oraz zarządzającymi (...), jak i (...) S.A.). Powodowie nie określili przy tym w żaden sposób jaka miałyby być teza dowodowa tak szeroko określonego wniosku, nie sprecyzowali nawet czy żądana korespondencja miała dotyczyć jedynie inwestycji pozwanego w Spółkę. Okoliczności współpracy pomiędzy A. D. M. a pozwanym nie dotyczyły okoliczności istotnych dla ustalenia przesłanek wyzysku w relacji pomiędzy powodami a pozwanym. Również szczegółowe warunki rozliczeń i umów zawartych pomiędzy A. D. M. a pozwanym miały znaczenie tylko w relacjach prawnych pomiędzy tymi podmiotami, zaś sam fakt zapłaty wynagrodzenia przez pozwanego na rzecz A. D. M. z tytułu jego zaangażowania w transakcję dokonaną przez (...) z powodami został przyznawany przez stronę pozwaną. Wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego był w ocenie Sądu bezprzedmiotowy wobec ustalenia braku możliwości zastosowania instytucji wyzysku do podstaw faktycznych żądań powodów, a także wobec braku spełnienia pozostałych koniecznych przesłanek wyzysku oraz bezpodstawnego wzbogacenia po stronie pozwanego (poza rażąco dysproporcją świadczeń). Sąd zauważył nadto, że wniosek ten, z uwagi na zakreśloną tezę dowodową, nie był właściwie skonstruowany, bowiem nie prowadził do ustalenia „nieekwiwalencji wzajemnych świadczeń”, jak tego chciała strona powodowa powołując się na art. 58 § 2 k.c. Wniosek nie zmierzał do wyjaśnienia, czy była rażąca dysproporcja świadczeń. Po pierwsze, teza wniosku wskazywała, iż dowód miałby obejmować badanie

godziwej wartości rynkowej Spółki, co nie wyjaśniało istoty zagadnienia. Ponadto, nawet brak ustalenia, iż wartość nie była „godziwa”, nie stanowił automatycznie o rażącej dysproporcji świadczeń. Strona powodowa nie sprecyzowała, które świadczenia stron (w odniesieniu do poszczególnych transakcji zawartych przez strony) miałyby podlegać porównaniu. Po drugie strona powodowa nieprawidłowo określiła przedmiot roszczenia, kwota jakiej dochodzą w niniejszej sprawie powodowie - jak twierdzą świadczenie wzajemne pomiędzy nimi a pozwanym - jest w istocie wierzytelnością Spółki, na rzecz której pozwany świadczył zgodnie z zawartymi umowami. Ponadto, w ocenie Sądu wniosek powyższy był spóźniony w rozumieniu art. 479⁽¹²⁾ § 1 k.p.c., na co zasadnie wskazywała strona pozwana.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie w zakresie żadnego ze zgłoszonych w pozwie roszczeń. Sposób formułowania kolejnych roszczeń „na wypadek nieuwzględnienia roszczenia” wskazywał, że były to roszczenia ewentualne, w ramach tych żądań powodowie domagali się na podstawie przesłanek dotyczących wyzysku zwiększenia świadczenia należnego powodom, a w efekcie zasądzenia solidarnie od pozwanego wskazanej kwoty, ewentualnie zasądzenia solidarnie spornej kwoty na podstawie bezpodstawnego wzbogacenia, ewentualnie zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o wskazanej w pozwie treści.

Zgodnie z art. 388 § 1 k.c., jeżeli jedna ze stron, wyzyskując przymusowe położenie, niedołęstwo lub niedoświadczenie drugiej strony, w zamian za swoje świadczenie przyjmuje albo zastrzega dla siebie lub dla osoby trzeciej świadczenie, którego wartość w chwili zawarcia umowy przewyższa w rażącym stopniu wartość jej własnego świadczenia, druga strona może żądać zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia, a w wypadku gdy jedno i drugie byłoby nadmiernie utrudnione, może ona żądać unieważnienia umowy. W pierwszym rzędzie Sąd Okręgowy wskazał, że podziela stanowisko strony pozwanej w zakresie nieprawidłowego określenia przedmiotu roszczenia, a także braku udowodnienia przesłanek wyzysku w stosunku do poszczególnych umów zawieranych przez strony. Przede wszystkim powodowie nie wykazali, że zawarte pomiędzy stronami umowy - Umowa (...) z 11 grudnia 2009 r. i Porozumienie Akcjonariuszy z 26 marca 2010 r., mają charakter umów wzajemnych opartych o zasadę ekwiwalentności świadczeń. Głównym i docelowym beneficjentem świadczeń przewidzianych Umową Inwestycyjną i Porozumieniem Akcjonariuszy, w sensie prawnym i ekonomicznym, był T., a nie powodowie. Zasadniczym przedmiotem obydwu umów było bowiem dofinansowanie Spółki, która przynajmniej od 2008 r. znajdowała się w fatalnej sytuacji finansowej. Zasadniczym zobowiązaniem stron wynikającym z Umowy Inwestycyjnej było objęcie akcji w ramach podwyższenia kapitału zakładowego Spółki (emisja akcji imiennych serii (...) i D), zgodnie zaś z art. 2 Porozumienia Akcjonariuszy Spółka nabyła bez wynagrodzenia od powodów tytułem umorzenia 8 006 566 akcji. Również mechanizm przeniesienia na pozwanego akcji za cenę 10 000 zł oznaczał jednocześnie powstanie zobowiązania pozwanego do dokapitalizowania T. w formie nabycia wyemitowanych obligacji. Powodowie jako akcjonariusze znajdującej się w złej sytuacji finansowej Spółki, w zamian za dofinansowanie T. przez Fundusz, zobowiązali się do przeniesienia na pozwanego swoich akcji. Typową formułą biznesową jest zapewnienie inwestorowi korzyści majątkowych w związku z zainwestowaniem w spółkę. Niemniej korzyść pozwanego nie miała charakteru ekwiwalentu korzyści powodów, tylko przede wszystkim korzyści Spółki, która miała przynosić w przyszłości zysk inwestorowi i rekompensować mu środki zainwestowane w Spółkę. Kwota, jakiej dochodzili w niniejszej sprawie powodowie - jak twierdzili, świadczenie wzajemne pomiędzy nimi a pozwanym - była w istocie wierzytelnością Spółki, na rzecz której pozwany świadczył zgodnie z zawartymi umowami. W przypadku Umowy Inwestycyjnej i Porozumienia Akcjonariuszy pomiędzy pozwanym a powodami nie zachodził stosunek ekwiwalentności świadczeń. Rację miał pozwany wskazując, że powodowie błędnie utożsamiali siebie - osoby fizyczne, byłych akcjonariuszy posiadających 100% akcji - ze Spółką. Spółka jest bowiem odrębnym podmiotem prawnym obydwu umów i zasadniczym wierzycielem powodów i pozwanego. Powodowie nie podważyli również wskazywanej przez pozwanego tezy, że nawet uznanie obu zawartych umów za umowy wzajemne nie oznaczało, że są to umowy dwustronnie zobowiązujące (niekonieczne wzajemne), do których można stosować instytucję wyzysku. Wskutek zawarcia Umowy Inwestycyjnej, jak i Porozumienia Akcjonariuszy, dzięki dokonaniu dofinansowania Spółka na stałe została wyposażona przez pozwanego w środki finansowe, niemniej jednak ze strony beneficjenta tych środków nie został zaoferowany ekwiwalent. Niewątpliwie pozwany inwestował, licząc w przyszłości na zysk, ale zyski mogły się w ogóle nie pojawić, bądź pojawić w takim odstępie czasowym i kwocie, która w ogóle byłaby nieporównywalna do wartości świadczenia pieniężnego pozwanego w T.. Natomiast zobowiązanie powodów do przeniesienia na pozwanego w różnych formułach

prawnych swoich akcji zostało dokonane w celu dofinansowania Spółki (causa Umowy Inwestycyjnej). Tym samym powodowie nie oczekiwali „ekwiwalentu” dla siebie tylko dla Spółki poprzez jej dokapitalizowanie. Analogicznie zatem, beneficjentem zobowiązań i świadczeń powodów była Spółka, a nie pozwany. Umowy miały charakter trójstronny, a ich zasadniczym celem było zapewnienie dofinansowania Spółce i zagwarantowanie jej rozwoju. W tym celu, na podstawie Umowy Inwestycyjnej i Porozumienia Akcjonariuszy, został wprowadzony cały szereg odrębnych stosunków umownych i zobowiązań trójstronnych charakterystycznych dla poszczególnych etapów inwestycji pozwanego w Spółkę i wynikających z określonych okoliczności zaistniałych w trakcie tej inwestycji. Każda z czynności prawnych podjętych w ramach inwestycji pozwanego w T. powinna być odrębnie oceniona pod kątem ewentualnej „rażącej dysproporcji świadczeń”. Każda z tych czynności miała bowiem odrębny charakter prawny i ekonomiczny i odnosiła się do różnych świadczeń o odmiennej wartości majątkowej. Sąd I instancji wyjaśnił także, iż powodowie nie wykazali przesłanek wyzysku w stosunku do poszczególnych umów zawieranych przez strony. C. sine qua non stwierdzenia wyzysku w rozumieniu art. 388 § 1 k.c. jest istnienie stosunku umownego o charakterze wzajemnym, tj. przewidującego ekwiwalentność dóbr świadczonych przez strony. Przy zastrzeżeniu istnienia przedmiotowego warunku podstawowego, do stwierdzenia wyzysku muszą być spełnione łącznie kolejne trzy przesłanki: jedna obiektywna, jedna subiektywna i jedna o charakterze mieszanym. W sprawie przesłanki te nie zostały spełnione. Przesłanka obiektywna wyraża się w istnieniu, w chwili zawarcia umowy, dysproporcji między świadczeniami stron polegającej na tym, że jedna ze stron w zamian za swoje świadczenie przyjmuje lub zastrzega dla siebie lub osoby trzeciej świadczenie o wartości rażąco wyższej niż wartość świadczenia spełnianego przez tę stronę. Przesłanka o charakterze mieszanym zakłada istnienie w momencie zawierania umowy przymusowego położenia, niedołęstwa lub niedoświadczania pokrzywdzonego kontrahenta. Natomiast trzecia przesłanka, o charakterze subiektywnym, wyraża się w nagannym zachowaniu kontrahenta, który świadomie wykorzystuje okazję uzyskując zastrzeżenie szczególnej korzyści dzięki określonej sytuacji drugiej strony. Sąd Okręgowy podkreślił, że powodowie pomimo że Spółka w 2009 r. była podmiotem niewypłacalnym w rozumieniu art. 10 w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (dalej jako: puin), nie wystąpili z wnioskiem o ogłoszenie upadłości T., powodowie nie zgłosili tego wniosku ani w tzw. czasie właściwym, ani później, czym uchybili spoczywającemu na nich bezwzględnemu obowiązkowi ustawowemu. Powodowie jako uzasadnienie sytuacji przymusowej, w jakiej znaleźli się w 2009 r., powoływali przede wszystkim złą sytuację finansową Spółki. Z twierdzeń powodów wynikało, że najpóźniej w połowie 2009 r. Spółka posiadała niespłacone wymagalne zobowiązania pieniężne wobec więcej niż jednego wierzyciela, co w sprawie pozostawało okolicznością bezsporną. Spółka zatem w 2009 r. była podmiotem niewypłacalnym przynajmniej z uwagi na okoliczności wskazane w art. 11 ust. 1 puin. Zgodnie z art. 10 puin, upadłość ogłasza się w stosunku do dłużnika, który stał się niewypłacalny. Zgodnie z art. 11 ust. 1 i 2 ww. ustawy, dłużnika uważa się za niewypłacalnego, jeżeli nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Dłużnika będącego osobą prawną uważa się za niewypłacalnego także wtedy, gdy jego zobowiązania przekroczą wartość jego majątku, nawet wówczas, gdy na bieżąco te zobowiązania wykonuje. W myśl art. 21 ust. 1 puin, dłużnik jest obowiązany, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości, zgłosić w sądzie wniosek o ogłoszenie upadłości. W stosunku do osób prawnych wniosek taki ma obowiązek zgłosić także każdy, kto ma prawo reprezentować osobę prawną sam lub łącznie z innymi osobami (art. 20 ust. 2 pkt 2 puin). Uchybiając powyższemu obowiązkowi powodowie nie skorzystali z istniejących rozwiązań prawnych, w szczególności podjęcia próby restrukturyzacji zobowiązań Spółki w drodze układu z wierzycielami oraz przywrócenia jej płynności finansowej wskutek pozyskania inwestora w postępowaniu upadłościowym, a zatem pod nadzorem i przy pomocy organów państwowych. W sytuacji, kiedy istnieje możliwość zachowania przedsiębiorstwa i spłaty zadłużenia spółki bez konieczności jej likwidacji, ustawa przewidziała możliwość ogłoszenia upadłości z możliwością zawarcia układu z wierzycielami (art. 14 puin). Pozyskiwanie inwestora jest typowym elementem postępowania w przypadku układu z wierzycielami w postępowaniu upadłościowym prowadzonym z opcją układową lub układu z wierzycielami w postępowaniu naprawczym. Co istotne, odbywa się to pod nadzorem i kontrolą, a jednocześnie przy pomocy wyspecjalizowanych organów sądowych. Sąd I instancji podkreślił, że w przypadku zaprzestania spłaty zobowiązań pieniężnych przez przedsiębiorcę, członek zarządu ma obowiązek wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie jej upadłości, a gdy termin płatności zobowiązań nie nadszedł lub też gdy wymagalne zobowiązania pieniężne są niewysokie, jednakże stan zagrożenia niewypłacalnością istnieje - wszczęcia postępowania naprawczego (art. 492 ust. 1 i 2 puin). Powyższe nakazy ustawowe podyktowane są koniecznością zabezpieczenia interesów wierzycieli

danego przedsiębiorcy, któremu grozi niewypłacalność lub który uzyskał już taki status. Powodowie nie skorzystali z powyższych możliwości, co z racji pełnienia funkcji w zarządzie T., stanowiło ich prawny obowiązek obwarowany odpowiedzialnością nie tylko na płaszczyźnie cywilnoprawnej. Powodowie podjęli starania pozyskania inwestora poza upadłościowym postępowaniem sądowym, czyli „na własną rękę”, co zapoczątkowało szereg zdarzeń i czynności prawnych, których zniweczenia skutków prawnych powodowie obecnie się domagają, wskazując na przymusowy tryb zawarcia z pozwanym niekorzystnych dla nich transakcji. Przepisy powołanej ustawy, w szczególności art. 21 puin, są przepisami bezwzględnie obowiązującymi. Stanowią o obowiązkach osób powołanych do organów osób prawnych. Jednocześnie rozwiązania prawne zawarte w powołanej ustawie to swoiste dobrodziejstwo dla podmiotów, które popadły w kłopoty finansowe i potrzebują wsparcia w restrukturyzacji zobowiązań, a w przypadku braku takiej możliwości - pomoc w równomiernym zaspokojeniu wierzycieli w miarę posiadanych funduszy po likwidacji składników majątkowych. Dopelnienie powyższych obowiązków stanowi jednocześnie zapewnienie prawne zwolnienia się od odpowiedzialności osobistej w związku ze szkodą wyrządzoną wierzycielowi w przypadku braku możliwości zaspokojenia jego wierzytelności w całości. Powodowie, skoro podjęli się pełnienia funkcji członków zarządu spółki kapitałowej, mieli obowiązek znać powyższe regulacje prawne i ich bezwzględnie przestrzegać. Skoro T. przestał regulować zobowiązania pieniężne, zobowiązani byli postawić Spółkę w stan upadłości, podejmując starania w kierunku zawarcia układu z wierzycielami i jego wykonania po pozyskaniu inwestora. Powodowie w pierwszej kolejności mieli obowiązek zabezpieczyć interesy wierzycieli Spółki, a dopiero potem własne osobiste interesy majątkowe. Interesy powodów (obawa przed realizacją przez banki zabezpieczeń istniejących na ich osobistym majątku) stanowiły kwestie drugorzędne. Należy także wskazać, że zgoda na ustanowienie zabezpieczeń wierzytelności podmiotów wobec Spółki na osobistym majątku powodów stanowiła przejaw ryzyka gospodarczego, jakie przyjęli wcześniej. Brak respektowania powyższych obowiązków ustawowych, brak przestrzegania powołanych przepisów, wykluczała obecnie możliwość skutecznego powoływania się przez powodów na przymusowe położenie „w związku z grożącą spółce upadłością”. Możliwość zasłaniania się niewiedzą i niezajomością powołanych przepisów Prawa upadłościowego i naprawczego nie wchodziła w rachubę. Zaniechanie złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości niewypłacalnego podmiotu w czasie właściwym wiąże się z odpowiedzialnością członków zarządu takiego przedsiębiorcy, nie tylko na płaszczyźnie cywilnoprawnej. Możliwość i obowiązek wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie upadłości spółki, która zaprzestała spłacania wymagalnych zobowiązań pieniężnych, wykluczały kwalifikację sytuacji, w jakiej powodowie znaleźli się w 2009 r. jako położenia przymusowego. Wykluczały przyjęcie przymusu, w którym powodowie nie mogli postąpić inaczej, jak tylko przystąpić do Umowy Inwestycyjnej z pozwanym. Wykluczały przyjęcie przymusu pod wpływem którego powodowie zawarli szereg czynności prawnych skutkujących ostatecznie wyzyciem się akcji spółki. Sąd I instancji podzielił argumentację prawną pozwanego w zakresie braku zaistnienia przesłanek wyzysku w przypadku poszczególnych umów zawieranych przez strony. Uzupełniająco wskazał, że powodowie nie udowodnili zasadniczej swojej tezy, że za przymusową sytuację, w jakiej się znaleźli, należało uznać trudną sytuację ekonomiczną samej Spółki. Fatalna sytuacja finansowa podmiotu, w którym dana osoba posiada akcje nie oznacza, że ta osoba jest w „przymusowym położeniu”. Posiadanie akcji w spółce kapitałowej jest bowiem uprawnieniem a nie obowiązkiem. Powodowie ponadto nie udowodnili, że przymus dotyczył ich bezpośrednio, tj. że trudna sytuacja finansowa Spółki przekładała się bezpośrednio na ich trudną, nadzwyczajną sytuację osobistą, której nie mogli uchylić inaczej niż zawierając transakcje z pozwanym. W szczególności powodowie nie wykazali, że ewentualna upadłość T. skutkowałaby jakimikolwiek konsekwencjami innymi niż utrata wartości posiadanych przez nich akcji. Przede wszystkim strona powodowa w żaden sposób nie wykazała, że powoływane osobiste zabezpieczenia kredytów były lub mogłyby być wyegzekwowane przez Bank (...) S.A. Zeznania świadka M. P. (2) (pracownika Banku) nie tylko nie potwierdziły tej tezy, ale wskazały na ograniczone ryzyko egzekucji kredytu z majątku osobistego. Dowody w postaci zeznań, w szczególności świadka R. R. i strony powodowej, potwierdziły że zagrożenie upadłością Spółki wynikało wyłącznie z braku spłaty bieżących zobowiązań i nie wiązało się z drugą ustawową przesłanką ogłoszenia upadłości, tj. brakiem majątku na pokrycie zobowiązań. Istnienie majątku Spółki wystarczającego na zaspokojenie zobowiązań kredytowych potwierdzały dane ze sprawozdania finansowego T. za 2009 r. Suma zobowiązań Spółki i rezerw na zobowiązania wynosiła wówczas 132 005 270,78 zł i była niższa niż suma aktywów wynosząca 143 823 904,40 zł. Stąd uzasadniony był wniosek, że różnica wynosząca 11 818 183,62 zł stanowiła zabezpieczenie dla powodów przed uruchomieniem poręczeń osobistych przez banki kredytujące Spółkę. Oznaczało to, że nawet w przypadku upadłości T. jego majątek wystarczał na pokrycie zobowiązań kredytowych wobec

banków. Powodowie nie wskazali nawet jaka była wysokość zobowiązań kredytowych wobec banku, które potencjalnie mogłyby spowodować wszczęcie egzekucji z ich majątku. Ograniczyli się do załączenia dokumentów zabezpieczeń uznając, że wystarcza to do wykazania ich przymusowej sytuacji. Zdaniem Sądu Okręgowego, powyższe rozważania wskazywały także na to, że stan zdrowia J. M. nie mógł zostać uwzględniony jako uzasadnienie przymusowej sytuacji powodów w rozumieniu art. 388 k.c. Postępowanie dowodowe nie potwierdziło także powoływanych przez powodów okoliczności, że miało miejsce stosowanie przez przedstawicieli pozwanego przymusu fizycznego bądź psychicznego wobec nich, w tym zastraszanie, w szczególności podczas spotkania stron 4 marca 2010 r. Zeznania osób, które prowadziły badanie due dilligence potwierdziły, że bieżące informacje o nieprawidłowościach księgowych odkrytych w trakcie tego badania były przekazywane powodom na bieżąco. Powodowie byli członkami zarządu T., powinni znać sytuację finansową Spółki. Przy założeniu, że sytuacja finansowo-majątkowa Spółki była im znana, należało przyjąć, że powodowie powinni spodziewać się, że wyniki due dilligence nie będą pokrywać się z zapewnieniami powodów przedstawionymi dla potrzeb badania wstępnego. Powodowie nie wykazali również przesłanki braku doświadczenia z ich strony. Przy zawieraniu Umowy Inwestycyjnej korzystali z profesjonalnego doradztwa, zasięgaliby porady w Business (...), prestiżowej organizacji zrzeszającej przedsiębiorców, której są członkami. Jako członkowie zarządu spółki korzystali następnie z usług profesjonalnego doradcy (...). D. M., zawierając w tym celu umowę z (...) Centrum sp. z o.o., a następnie z kolejnymi podmiotami, w strukturach których ww. działał. Ponadto ocena istnienia przesłanki „niedoświadczenia” dotyczyć powinna nie tyle samego procesu inwestycyjnego co mechanizmów ekonomicznych i instytucji prawnych, które w tym procesie miały zastosowanie. Niewątpliwie zapisy analizowanych transakcji były skomplikowane, niemniej jednak w sprawie brak było podstaw, aby przyjąć że powodowie nie dysponowali ani wiedzą ani doświadczeniem niezbędnym do zrozumienia mechanizmów ekonomicznych i instytucji prawnych wprowadzonych w Umowie Inwestycyjnej i Porozumieniu Akcjonariuszy. Zasadnie pozwany powoływał się na fakt wieloletniego doświadczenia w zarządzaniu przez powodów przedsiębiorstwem (...) i dokonywania przekształceń jego podmiotowości prawnej, by ostatecznie nadać mu formę spółki akcyjnej. Nie sposób podejmować takie działania bez znajomości choćby podstaw prawa spółek, zakresu uprawnień i obowiązków akcjonariuszy bądź zasad obrotu kapitałowego. Prowadząc przedsiębiorstwo Spółki powodowie musieli też rozumieć funkcję i znaczenie podstawowych wskaźników ekonomicznych i rachunkowych, które były wyznacznikiem kluczowych mechanizmów wprowadzonych do obu umów zawartych pomiędzy powodami a pozwanym, w tym wskaźników (...) (ang. E. before I., T., D. and A.) - zysk przedsiębiorstwa przed potrąceniem odsetek od zaciągniętych kredytów, podatków oraz amortyzacji), wysokość zobowiązań bilansowych i warunkowych, wysokość sprzedaży etc. Wskaźniki te kształtowały zasadnicze uprawnienia i obowiązki stron zawarte w Umowie Inwestycyjnej i Porozumieniu Akcjonariuszy. Ewentualny brak rozeznania w tym przedmiocie obciążał powodów. Postępowanie dowodowe nie potwierdziło również spełnienia przesłanki subiektywnej zarzutu wyzysku w postaci moralnie nagannego zachowania pozwanego, który miałby świadomie wykorzystać przymusową sytuację A. M. (1) i J. M.. Powodowie nie skorzystali z prawnej możliwości podjęcia próby zrestrukturyzowania przedsiębiorstwa Spółki i pozyskania inwestora w ramach procedury naprawczej albo upadłościowej. Nieuprawnione były w takiej sytuacji twierdzenia strony powodowej, zgodnie z którymi to pozwany w nagannym zamiarze „zmusił” ich do przyjęcia swojej oferty i zawarcia Umowy Inwestycyjnej, a potem „doprowadził ich” do podpisania Porozumienia Akcjonariuszy. To strona powodowa podnosiła, że inwestycja pozwanego była jedynym możliwym ratunkiem dla Spółki. Paradoksalnie ratunek dla Spółki powodowie utożsamiali z uniknięciem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości T.. Z twierdzeń przedstawionych przez stronę powodową wynikało, że w przypadku, gdyby pozwany nie złożył oferty, Spółka by upadła jako, że przesłanki do ogłoszenia jej upadłości istniały zarówno w momencie zawierania Umowy Inwestycyjnej, jak i potem przy Porozumieniu Akcjonariuszy. Propozycja zainwestowania w T. wyszła w 2009 r. od powodów i działającego w imieniu Spółki A. D. M.. Wbrew zatem twierdzeniom strony powodowej, z treści oferty pozwanego wynikało, że (...) jako inwestor finansowy była zainteresowana objęciem wyłącznie pakietu mniejszościowego akcji Spółki. Ponadto, zgodnie z pierwotnymi intencjami pozwanego, pełne due dilligence Spółki miało być przeprowadzone jeszcze przed wejściem inwestycyjnym do Spółki. Już na wstępnym etapie pozwany wskazywał również na konieczność dotrzymania przez Spółkę i powodów określonych wyników finansowych opartych na (...). Niedotrzymanie tych wyników miało skutkować przejściem przez pozwanego pakietu kontrolnego w Spółce. Ze względu na ponaglenia i prośby ze strony powodów i sygnalizowaną przez nich presję czasu związaną z dramatyczną sytuacją finansową Spółki, pozwany zdecydował się na złożenie oferty zakładającej rozpoczęcie inwestycji i dokapitalizowanie T. jeszcze przed przeprowadzeniem pełnego due

dilligence. W zakresie istotnych danych dotyczących Spółki pozwany miał bazować na oświadczeniach i zapewnieniach złożonych przez powodów. W związku z sytuacją finansową Spółki i podkreśloną przez powodów presją czasu, pozwany uwarunkował swoją ofertę przyznaniem wyłączności na prowadzenie negocjacji. Oferty przedstawione przez pozwanego były jedynymi konkretnymi propozycjami zainwestowania w Spółkę w całym okresie przedstawiania oferty inwestycyjnej. Pozostałe wskazywane przez powodów przykłady zainteresowania innych inwestorów ((...), (...)) nie zmaterializowały się w żadną formalnie złożoną ofertę. Jedyńy podmiot, który podjął z powodami bardziej konkretne rozmowy dotyczące ewentualnej inwestycji - W. (...) proponował warunki inwestycji mniej korzystne od pozwanego (pakiet większościowy, pełne due dilligence jeszcze przed inwestycją), powodowie nie podjęli z tym podmiotem dalszych rozmów.

U założeń treści zobowiązań umownych leżały warunki finansowe zaproponowane przez pozwanego w zmienionej ofercie skorygowane wynikami wstępnej analizy dokumentacji przedstawionej przez Spółkę. Szczegółowy due dilligence Spółki miał zostać przeprowadzony już po zawarciu umowy i zapewnieniu T. natychmiastowego finansowania niezbędnego dla uniknięcia upadłości. Na bieżącym etapie odnośne dane finansowe i prawne dotyczące Spółki miały zostać przedstawione w formie zapewnień i gwarancji powodów. W szczególności, w ten właśnie sposób uwzględnione zostały prognozy powodów co do wolumenu sprzedaży Spółki na rok 2010 - w treści umowy przyjęto kwotę 55 mln zł przedstawioną przez powodów, co potwierdzała korespondencja mailowa z 13 listopada 2009 r. Powodowie nie przedstawili żadnych dowodów, które wskazywałyby, że treść zapewnienia umownego dotyczącego wysokości sprzedaży w 2010 r. została w jakikolwiek sposób im „narzucona” przez przedstawicieli pozwanego. Przy założeniach inwestycji pozwany miał prawo wprowadzenia mechanizmu odstąpienia od niej za zwrotem zaangażowanych środków, w sytuacji gdyby due dilligence nie potwierdziło wyników finansowych i danych prawnych przedstawianych przez powodów. Ostatecznie, 11 grudnia 2009 r. pomiędzy powodami, pozwanym i Spółką została zawarta Umowa (...). Zasadnicza konstrukcja inwestycji pozwanego w T. zakładała nabycie przez Fundusz od powodów 5 331 734 akcji stanowiących 28,45% w kapitale Spółki za cenę 5 331 734 zł oraz podwyższenie kapitału zakładowego Spółki i objęcie w tym podwyższonym kapitale przez powodów 1 000 000 akcji po 4,83 zł za akcje, zaś przez pozwanego 4 276 111 akcji po 1 zł za akcję. Zróżnicowanie pomiędzy stronami kwot objęcia akcji w podwyższonym kapitale zakładowym Spółki miało swoje uzasadnienie w przyjęciu przez strony określonej wartości Spółki na poziomie 15 mln zł. Propozycja ta uwzględniała jednocześnie asymetrię informacji na temat Spółki (pozwany nie znał ryzyka przedsiębiorstwa) i wynikającą z tego konieczność zainwestowania środków przez pozwanego bez szczegółowego due dilligence oraz istnienie dodatkowego zobowiązania pozwanego do zapewnienia Spółce finansowania dłużnego w postaci objęcia obligacji. (...) była jedynym funduszem, który złożył ofertę. Powodowie nie byli ograniczeni w wyborze inwestora. Oferty pozwanego nie były ograniczone czasowo, powodowie mieli pełną możliwość skonfrontowania ich z innymi dostępnymi alternatywnymi propozycjami i dokonania swobodnej oceny ich atrakcyjności. Zastrzeżenie wyłączności na etapie negocjacji szczegółów Umowy Inwestycyjnej - już po przyjęciu oferty inwestora - jest standardem w tego typu transakcjach. Inwestor, decydując się ponieść koszty rozpoczęcia procesu negocjacji umów inwestycyjnych, ma prawo uzyskać zapewnienie możliwości prowadzenia przez zainteresowany podmiot negocjacji wyłącznie z nim. Ze względu na opisane powyżej założenia inwestycji, badanie wstępne Spółki przeprowadzone w listopadzie 2009 r. ograniczone zostało do analizy sprawozdań finansowych, dokumentacji kredytów udzielonych Spółce i podstawowych dokumentów korporacyjnych. Ponadto przedstawiciele pozwanego spotkali się z powodami na terenie zakładu produkcyjnego Spółki. Przedstawiciele pozwanego otrzymali również sporządzone przez powodów w formie pliku E. zestawienie określone jako (...). Według tego planu wartość sprzedaży w roku 2010 była prognozowana na 55,6 mln zł, z czego przeszło 41 mln zł została określona przez powodów jako sprzedaż „zakontraktowana” i „realna”. Pozostała sprzedaż o wartości 14,682 mln zł została określona jako „potencjalna”. Zestawienie nie zawierało wskazania konkretnych klientów i dystrybutorów. W trakcie due dilligence ujawniony został cały szereg istotnych kwestii wpływających negatywnie na ocenę stanu finansowego Spółki. Ustalone zastrzeżenia oznaczały jednocześnie, że miały miejsce istotne odstępstwa stanu faktycznego i sytuacji Spółki przedstawionych w oświadczeniach i zapewnieniach złożonych w Umowie Inwestycyjnej przez powodów i Spółkę przez nich reprezentowaną. Najistotniejsze były dwa zastrzeżenia: wśród kwot wskazanych w oświadczeniu dotyczącym zobowiązań bilansowych, zawartym w art. 8 ust. 1 pkt 22 Umowy Inwestycyjnej nie ujęto zobowiązań z transakcji (...) i (...) wynikających z umów zawartych z bankami (...) S.A. (...) Bank (...) S.A., w zawartych umowach handlowych nie było pisemnych zobowiązań

gwarantujących przychód 55 mln zł w roku 2010 (art. 8 ust. 1 pkt 38 Umowy Inwestycyjnej). Te rozbieżności między stanem stwierdzonym a oświadczeniami i zapewnieniami powodów zawartymi w art. 8 Umowy Inwestycyjnej dawały pozwanemu możliwość skorzystania z uprawnienia do odstąpienia od Umowy Inwestycyjnej i dochodzenia kar umownych.

Pod koniec maja 2010 r. okazało się, że nierealne jest osiągnięcie przez Spółkę powołanych w Porozumieniu Akcjonariuszy wyników finansowych, co było spowodowane drastycznym spadkiem poziomu sprzedaży produktów .. (...) pierwszym półroczu 2010 r. za sprzedaż w dalszym ciągu odpowiadał J. M.. Niezasadny był zatem zarzut, że niska sprzedaż wynikała z działań osób desygnowanych przez przedstawicieli pozwanego. Sprzedaż produktów Spółki w newralgicznym okresie pierwszych miesięcy 2010 r. pozostawała w gestii powodów i to oni mieli bezpośredni wpływ na ten element wyników finansowych T.. Sąd I instancji nie dopatrywał się w sprawie podstaw do przyjęcia za powodami, że pozwany celowo doprowadził do udzielenia Spółce dofinansowania w zamiarze przejęcia akcji powodów. Taka teza zakładałaby, że pozwany - poprzez fundusze z grupy (...) - dodatkowo wydał (zainwestował) łącznie ponad 15 mln zł po to tylko, aby przejąć akcje warte wówczas znacznie mniej. Taka interpretacja działań pozwanego zakładałaby brak po jego stronie jakiegokolwiek racjonalności biznesowej i faktycznie działanie na własną niekorzyść.

W sytuacji braku zaistnienia ww. przesłanek wyzysku, bezprzedmiotowe było badanie kolejnej przesłanki wyzysku co do rażącej dysproporcji świadczeń. Przede wszystkim - zdaniem Sądu Okręgowego - nie było dopuszczalne zastosowanie instytucji wyzysku do analizowanych umów trójstronnych zawartych przez powodów, Spółkę i pozwanego. Dowody z dokumentów, w szczególności treść Umowy Inwestycyjnej i Porozumienia Akcjonariuszy, nie potwierdzały istnienia „rażącej dysproporcji” świadczeń stron przewidzianych w ww. umowach. Sąd I instancji odwołał się przy tym do analizy przedstawionej przez pozwanego, w szczególności w kwestii niewłaściwego określenia w pozwie wartości świadczenia powodów, rzeczywistej wartości Spółki w momencie zawarcia Umowy Inwestycyjnej oraz wyceny Spółki przyjętej przez strony przy zawieraniu Umowy Inwestycyjnej. Przedstawione w sprawie dowody nie potwierdziły tezy strony powodowej o wartości świadczenia po ich stronie - utożsamianego przez powodów z wartością 100% udziału w kapitale akcyjnym Spółki, czyli w kwocie co najmniej 51 882 000 zł. Przeciwnie, zgromadzony materiał dowodowy wskazywał, że wartość rynkowa Spółki w momencie zawierania Umowy Inwestycyjnej była wielokrotnie niższa od kwoty powoływanej przez powodów. Co więcej, przedstawione dowody, a także twierdzenia samych powodów o fatalnej sytuacji Spółki, potwierdzały, że cena Spółki przyjęta przez strony i oparta na zapewnieniach powodów złożonych przy zawieraniu Umowy Inwestycyjnej, a które później zostały zweryfikowane negatywnie w trakcie due dilligence, była znacznie zawyżona w stosunku do ówczesnej realnej (rynkowej) wartości Spółki. Zeznania świadków strony powodowej, w tym zeznania powódki, potwierdzały, że ze względu na ogromne problemy z płynnością finansową i zagrożeniem upadłością, rzeczywista wartość Spółki była na przełomie 2009/2010 r. bardzo niska. Okoliczność tę potwierdzała również ekspertyza R. E.. Powyższa opinia jest dokumentem prywatnym, jednakże zdaniem Sądu Okręgowego przedstawione w niej oceny były wiarygodne, w szczególności w porównaniu do wszelkich wycen przygotowywanych w czasie zawierania Umowy Inwestycyjnej i Porozumienia Akcjonariuszy. Wyceny tego eksperta zostały bowiem wypracowane, gdy znane już były rzeczywiste wyniki finansowe Spółki. Autor ekspertyzy dysponował danymi w zakresie realnie osiągniętych przez Spółkę wartości. Miał zatem możliwość wyliczenia obiektywnej, rynkowej wartości świadczenia powodów w postaci akcji Spółki, a nie jedynie szacunków opartych na prognozach, modelach i zapewnieniach członków zarządu T. (powodów).

Przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwoliło również wskazać dodatkowy argument negujący możliwość przypisania pozwanemu nagannych zamiarów przy prowadzeniu inwestycji w Spółce. Przypisanie pozwanemu złych intencji miałyby bowiem jakikolwiek sens tylko wówczas, gdyby w wyniku tych działań pozwany zyskał kosztem powodów korzyści majątkowe i osiągnął z inwestycji przychód. Tymczasem inwestycja pozwanego w T. została oceniona jednoznacznie jako nieudana, uznana wręcz za porażkę inwestycyjną. Osoby odpowiadające za tę inwestycję, w tym również osoby, które już nie współpracują z grupą (...), przyznały post factum, że inwestycja ta opierała się na błędnych założeniach i bezkrytycznym przyjęciu optymistycznych prognoz powodów co do stanu i perspektyw Spółki. Z twierdzeń pozwanego, popartych zeznaniami świadków M. L. i R. L., wynikało że do chwili obecnej Spółka wymaga ciąglego dokapitalizowania, nie osiąga zysków, jakie były zakładane przy rozpoczęciu inwestycji, a koszty

jej prowadzenia kilkakrotnie przewyższyły zakładaną w 2009 r. ekspozycję inwestycyjną pozwanego. W świetle powyższych okoliczności argument o rzekomym nadmiernym przysporzeniu po stronie pozwanego poprzez przejęcie Spółki należało uznać za chybiony. Brak było podstaw, aby stwierdzić przysporzenia po stronie pozwanego, a już z pewnością takie, które przewyższałyby wartość środków łącznie zainwestowanych przez niego w Spółkę.

Zdaniem Sądu I instancji, dla merytorycznej oceny niniejszej sprawy nie miały istotnego znaczenia okoliczności i warunki współpracy pomiędzy powodami a (...) Centrum sp. z o.o., (...) sp. z o.o. oraz działającym w imieniu tych spółek (...) i sposób wykonywania przez te podmioty usług doradczych. Bez znaczenia pozostawały również ustalenia pomiędzy A. M. (2) a powodami odnośnie oczekiwań wobec potencjalnego inwestora i zasad jego wejścia do Spółki i okoliczności pośrednictwa pomiędzy powodami a pozwanym wykonywanego przez A. M. (2) przed zawarciem Porozumienia Akcjonariuszy. Powodowie, jako uzasadnienie żądań opartych na instytucji wyzysku, powołali szereg zarzutów co do rzetelności działań A. M. (2) jako doradcy Spółki przed podpisaniem Umowy Inwestycyjnej, jak i następnie nierzetelność jego zachowań podczas kolejnych transakcji zawieranych z pozwanym. A. M. (2) nie był stroną pozwaną w sprawie, a powodowie nie formułowali roszczeń z tytułu nienależytego wykonania umów, których stroną pozwaną pozostawałby A. M. (2), w tym roszczeń odszkodowawczych, podstawą żądań pozwu nie były także przepisy o wadach oświadczenia woli w postaci np. błędu w rozumieniu art. 84 k.c. A. M. (2) nie był doradcą powodów, a Spółki. Powodowie nie przedstawili jakiegokolwiek umowy zawartej pomiędzy nimi a A. M. (2), bądź którąkolwiek ze spółek w ramach, których ww. świadczył usługi. Umowa pomiędzy spółką a (...) sp. z o.o., reprezentowaną przez Prezesa Zarządu w osobie A. M. (2) wygasła w grudniu 2009 r. wskutek pozyskania inwestora, co nastąpiło w drodze zawarcia Umowy Inwestycyjnej. Wygaśnięcie Umowy w grudniu 2009 r. nastąpiło zgodnie z regulacją art. 15 ust. 1 Umowy I..

Ze wskazanych względów roszczenie pozwu zawarte w pkt 1 podlegało oddaleniu wobec braku podstaw do zastosowania w sprawie art. 388 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się również w sprawie podstaw do uwzględnienia żądania zgłoszonego ewentualnie w przedmiocie unieważnienia analizowanych umów w oparciu o art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. oraz art. 405 k.c. W zakresie tego żądania aktualna pozostawała argumentacja przedstawiona powyżej. Powodowie nieprawidłowo sformułowali przedmiot żądania, badanie ekwiwalentności świadczeń, jakie otrzymali, nie wyjaśniłoby sprawy. Rozważania co do nieprawidłowo sformułowanego przedmiotu żądania pozostawały aktualne przy analizie przesłanek z art. 58 § 2 k.c. Kwota, jakiej dochodzili powodowie od pozwanego - jak twierdzili świadczenie wzajemne pomiędzy nimi a pozwanym - była w istocie wierzytelnością Spółki (a nie powodów), na rzecz której pozwany świadczył zgodnie z zawartymi umowami. Strona nie przytoczyła chociażby twierdzeń uzasadniających zgłoszone żądanie ewentualne na podstawie bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 k.c.).

W konsekwencji za bezpodstawne Sąd I instancji uznał także pozostające w związku z żądaniami z pkt 1 i 2 pozwu, kolejne żądanie ewentualne - zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli o określonej, wskazanej w pkt 3 pozwu, treści. Powód nie wskazał podstawy prawnej, z której wywodził żądanie do powyższego zobowiązania pozwanego, Sąd Okręgowy nie stwierdził natomiast w sprawie przesłanek do zastosowania art. 1047 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wnieśli powodowie, zaskarżając go w całości. Orzeczeniu zarzucili:

1/ naruszenie art. 217 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 479¹² k.p.c. poprzez: bezpodstawne niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego na istotną dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczność wartości przedsiębiorstwa (...) przy jednoczesnym dokonaniu ustaleń, co do wartości przedsiębiorstwa (...) - co wymagało wiadomości specjalnych - na podstawie zeznań świadków, z bezpodstawnym pominięciem dowodu z opinii biegłego,

2/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w sprawie oraz pominięcie istotnych dowodów zgromadzonych w sprawie, co skutkowało:

a/ brakiem ustalenia wartości przedsiębiorstwa (...) na poszczególnych etapach transakcji realizowanej przez strony oraz błędnego ustalenia, że strony przyjęły wartość T. na poziomie 15 mln zł,

b/ bezpodstawnym pominięciu dowodów w postaci wycen wartości T. wykonanych przez (...) S.A. na zamówienie pozwanego,

c/ brakiem ustalenia:

- rzeczywistej roli A. M. (2) w transakcji realizowanej przez strony;

- faktu ujawnienia (...) we wrześniu 2009 r. poufnych informacji istotnych z punktu widzenia negocjacji z powodami;

- faktu zawarcia przez A. M. (2) umowy z pozwanym (zatajonego przed powodami), której celem było doprowadzenie do przejęcia kontroli nad Spółką bez wynagrodzenia dla powodów, za co A. M. (2) otrzymał od pozwanego kwotę 125 000 zł;

- faktu, iż A. M. (2) przez okres przynajmniej od lipca 2009 r. do końca marca 2010 r. był doradcą powodów i jednocześnie korzystając z ich zaufania został wybrany do Rady Nadzorczej T. z ich wskazania,

d/ błędnym ustaleniem, że:

- we wrześniu 2010 r. (...) dokonała w T. dodatkowego dofinansowania, polegającego na zaciągnięciu przez Spółkę nowych zobowiązań w formie emisji obligacji na komercyjnych warunkach;

- pozwany zapewnił objęcie akcji T. na łączną kwotę 15,8 mln zł w wyniku zastosowania mechanizmów uzgodnionych w Porozumieniu Akcjonariuszy;

- w październiku i listopadzie 2010 r. pozwany był zmuszony zapewnić spółce dofinansowanie w kwocie 10,2 mln zł, a łącznie z finansowaniem zapewnionym T. przez Fundusz na podstawie Umowy Inwestycyjnej była to kwota 35 668 265 zł;

- pozwany (poprzez fundusze z grupy (...)) wydał (zainwestował w spółkę) łącznie ponad 15 mln zł,

e/ błędnym uznaniem za wiarygodne zeznań świadka A. M. (2) oraz bezkrytycznym uznaniem za w pełni wiarygodne zeznań świadków R. R. i R. L. oraz M. K. (1) przesłuchanego w charakterze strony pozwanej,

3/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie istotnych ustaleń w oparciu o prywatną ekspertyzę R. E. zamówioną przez pozwanego na potrzeby niniejszej sprawy,

4/ naruszenie art. 233 § 2 k.p.c. poprzez bezzasadne niezastosowanie tego przepisu i brak oceny Sądu I instancji w przedmiocie znaczenia odmowy przedstawienia przez pozwanego następujących dowodów:

a/ dowodu z korespondencji e-mail dotyczącej inwestycji w T. wymienianej pomiędzy M. K. (1), R. L., R. R., A. M. (2),

b/ posiadanego przez pozwanego dowodu z dokumentu pt. „Raport z przeprowadzonego przeglądu - D. D.” z 26 lutego 2010 r. autorstwa P. H., który go przygotował na zlecenie pozwanego,

5/ naruszenie art. 388 § 1 k.c. w zw. z art. 487 § 2 k.c. oraz art. 353 k.c. poprzez:

a/ bezpodstawne przyjęcie, że konstrukcja wyzysku nie znajduje zastosowania w stanie faktycznym niniejszej sprawy, ponieważ stwierdzenie wyzysku może nastąpić tylko w odniesieniu do stosunku umownego o charakterze wzajemnym,

b/ bezpodstawne przyjęcie, że Umowa (...) z 11 grudnia 2009 r., Porozumienie Akcjonariuszy z 26 marca 2010 r. oraz umowy zawarte w wyniku przyjęcia ofert pozwanego z 10 czerwca 2010 r. oraz z 8 września 2010 r. nie były umowami o charakterze wzajemnym, zaś dwie pierwsze z wymienionych umów nie były umowami o charakterze dwustronnie zobowiązującym,

c/ bezpodstawne przyjęcie, że w sprawie nie wystąpiły określone w art. 388 k.c. przesłanki warunkujące stwierdzenie wyzysku,

6/ naruszenie art. 58 § 2 k.c. poprzez: bezpodstawne przyjęcie, że w świetle przesłanki sprzeczności z zasadami współzycia społecznego przewidzianej w art. 58 § 2 k.c., ocena rzeczywistej wartości świadczeń wymienionych między powodami a pozwanym na podstawie: Umowy Inwestycyjnej z 11 grudnia 2009 r., Porozumienia Akcjonariuszy z 26 marca 2010 r. oraz umów zawartych w wyniku przyjęcia ofert pozwanego z 10 czerwca 2010 r. oraz z 8 września 2010 r. nie mogłaby mieć wpływu na zastosowanie art. 58 § 2 k.c. i w konsekwencji na rozstrzygnięcie w tym zakresie o roszczeniach powodów.

Wskazując na powyższe zarzuty powodowie wnieśli o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości;
- ewentualnie, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania;
- nadto, zasądzenie solidarnie na rzecz powodów od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację z dnia 16 września 2015 r. strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja zasługiwała na uwzględnienie w części.

Sąd Apelacyjny, dzieląc trafność części zarzutów przedstawionych w apelacji powodów, uznał za konieczne uzupełnienie postępowania dowodowego i rozszerzenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, do czego Sąd II instancji jako Sąd merytorycznie rozpoznający spór, a nie tylko rozstrzygający o zasadności zarzutów apelacyjnych, jest w pełni uprawniony (vide art. 382 k.p.c.).

Mając na względzie przedstawione przez powodów na uzasadnienie swoich roszczeń okoliczności faktyczne, a także mogące mieć zastosowanie w sprawie przepisy prawa materialnego (o czym szczegółowo będzie mowa w dalszej części uzasadnienia), za istotną w sprawie okoliczność uznać należało ustalenie realnej, tj. rynkowej, wartości przedsiębiorstwa (...) w datach, w których dochodziło do zmian w akcjonariacie Spółki z udziałem powodów i pozwanego, tj. według stanu na 11 grudnia 2009 r., 26 marca 2010 r., 10 czerwca 2010 r. oraz 8 września 2010 r. Okoliczność ta nie została ustalona przez Sąd Okręgowy, a ponieważ była sporna między stronami i wymagała wiadomości specjalnych, konieczne było dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, o co zresztą powodowie wnosili już w toku postępowania przed Sądem I instancji. Argumentacja Sądu Okręgowego przytoczona w celu uzasadnienia oddalenia powyższego wniosku dowodowego nie mogła zostać uznana za trafną. Po pierwsze, nawet ustalenie w drodze analizy prawnej przez Sąd I instancji, że w sprawie nie zachodziły podstawy do uwzględnienia żądań powodów w oparciu o przepisy o wyzysku, nie przesądzało jeszcze o niezasadności powództwa, a to w świetle potrzeby rozważenia zgłoszonych roszczeń na podstawie innych, możliwych do zastosowania, podstaw prawnych, w tym chociażby wprost przywołanych przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Po drugie, wbrew odmiennemu zapatrywaniu Sądu Okręgowego, ustalenie godziwej wartości rynkowej przedsiębiorstwa (...) miało istotne znaczenie w sprawie, chociażby w świetle oceny czynności prawnych, jakie zostały dokonane pomiędzy powodami a pozwanymi, przez pryzmat zasad współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Jeżeli nawet Sąd I instancji miał pewne zastrzeżenia co do

sposobu sformułowania przez stronę powodową tezy dowodowej, to nic nie stało na przeszkodzie, aby ją skorygować w kierunku ustalenia tych okoliczności, które zdaniem Sądu winny zostać wyjaśnione w drodze dowodu z opinii biegłego. Po trzecie, nie można było zgodzić się z oceną Sądu Okręgowego, iż wniosek powodów o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego był spóźniony w rozumieniu art. 479¹² § 1 k.p.c. Przepis ten mógłby znaleźć zastosowanie w sprawie z uwagi na datę wytoczenia powództwa - 1 września 2011 r. (vide art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. z 2011 r. Nr 233, poz. 1381), jednakże sprawa niniejsza nie podlegała w ogóle przepisom działu Postępowanie w sprawach gospodarczych, bowiem nie miała charakteru sprawy gospodarczej w rozumieniu art. 479¹ k.p.c. Sprawy niniejszej nie można było w szczególności uznać za sprawę ze stosunku spółki. Stosunek spółki to powstały na podstawie umowy spółki stosunek prawny między spółką w wspólnikami, a także stosunek prawny między wspólnikami na tle członkostwa w spółce i wynikających z tych stosunków praw i obowiązków spółki oraz wspólników. W niniejszej sprawie spór nie odnosi się do członkostwa w spółce wynikającego z umowy spółki, a do sporu na tle czynności prawnych, które przede wszystkim dotyczyły przeniesienia praw do akcji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 maja 1995 r., I ACr 769/94, Pr. Gosp. 1995, Nr 12, s. 54, w którym przyjęto, że nie jest sprawą ze stosunku spółki sprawa dotycząca umowy sprzedaży udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością). Gdyby nawet jednak w powyższej kwestii zająć stanowisko odmienne i uznać, że znajdował zastosowanie w sprawie art. 479¹² k.p.c., to nie było podstaw do przyjęcia, że zgłoszenie wniosku dowodowego w piśmie procesowym z dnia 9 grudnia 2011 r., w bezpośredniej reakcji na stanowisko strony pozwanej przedstawione w odpowiedzi na pozew, powinno zostać uznane za objęte prekluzją dowodową, co stanowiłoby podstawę do oddalenia takiego wniosku dowodowego.

Zarzut apelacji dotyczący naruszenia art. 217 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 479¹² k.p.c. należało zatem uznać za uzasadniony.

Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 12 grudnia 2016 r. dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu wyceny przedsiębiorstw w celem ustalenia godziwej wartości rynkowej przedsiębiorstwa (...) w datach: 11 grudnia 2009 r., 26 marca 2010 r., 10 czerwca 2010 r. oraz 8 września 2010 r. oraz godziwej wartości rynkowej jednej akcji tego przedsiębiorstwa w ww. datach (k. 2655). Pierwszą opinię sporządził biegły sądowy G. S., który wycenił wartość przedsiębiorstwa Spółki na 11 grudnia 2009 r. na kwotę 18 777 599,73 zł (przed transakcją), na 26 marca 2010 r. na kwotę 22 548 643,24 zł (przed transakcją), na 10 czerwca 2010 r. na kwotę 18 058 366,71 zł, a na 8 września 2010 r. na kwotę 17 613 857,96 zł. Wartość jednej akcji biegły ustalił na, odpowiednio: 1 zł (przed transakcją) i 0,78 zł (po transakcji); 0,94 zł (przed transakcją) i 1,41 zł (po transakcji); 1,13 zł; 1,10 zł (k. 3149-3197 - opinia biegłego G. S.). Opinia ta nie mogła jednak zostać uznana za w pełni wiarygodną i przekonującą, bowiem nie została oparta na całościowej analizie materiału koniecznego do jej wydania. Biegły w piśmie z dnia 27 kwietnia 2017 r. wskazał, że do opracowania opinii konieczne jest przedstawienie mu uzupełniającej dokumentacji finansowej T. (k. 3115), jednakże ostatecznie biegły sporządził opinię przed doręczeniem mu żądanych przez niego, a przedstawionych przez T. dokumentów. Co prawda, biegły w piśmie z dnia 5 września 2017 r. wyjaśnił, że otrzymana po wykonaniu opinii dodatkowa dokumentacja finansowa Spółki nie wpłynęła na przedstawione w opinii wnioski i tym samym nie skutkowało potrzebą jej aktualizacji (k. 3260), jednakże w toku ustnego wysłuchania na rozprawie w dniu 17 maja 2018 r. wskazał jednak, że dokumenty te miały charakter istotny (k. 3317v). Jednocześnie, odpowiadając na szczegółowe pytania strony pozwanej, biegły stwierdził, że niektóre dokumenty mogłyby pozwolić na bardziej precyzyjne określenie stanu majątku, zobowiązań i wyniku finansowego Spółki na konkretny dzień, np. zestawienie obrotów i sald kont księgi głównej (dostarczone przez T. już po sporządzeniu opinii przez biegłego), a nadto powoływał się na brak bardziej szczegółowych danych co do pewnych kwestii, np. amortyzacja za 2009 r. - nota bene na konsekwencje tej niedokładności zwrócił uwagę kolejny biegły sądowy (k. 3320, 3322, 3360-3361). W tych okolicznościach, mając też na względzie, iż opinia biegłego G. S. była generalnie kwestionowana przez pozwanego, Sąd Apelacyjny uznał za konieczne przeprowadzenie dowodu z kolejnej opinii biegłego z zakresu wyceny przedsiębiorstw na te same okoliczności co wskazane w postanowieniu z dnia 12 grudnia 2016 r. (k. 3323). Opinię sporządził biegły sądowy B. M. (k. 3346-3443 - opinia). Biegły, wskazując na trudności finansowe T. w latach 2009-2010 (pogłębiająca się strata na działalności, spadek przychodów, koszty finansowe), wyjaśnił że z jednej strony eliminowało to możliwość

zastosowania metod wyceny opartych na pomiarze dochodów, z drugiej zaś wskazywało na zasadność zastosowania metod majątkowych jako właściwych dla oszacowania wartości rynkowej Spółki, w pierwszym zaś rzędzie metody skorygowanych aktywów netto. Według tej metody wartość przedsiębiorstwa ujmuje się jako sumę wartości rynkowej jego aktywów sprzedawanych „po kawałku”, pomniejszoną o zobowiązania. Co do metod porównawczych, to zdaniem biegłego B. M., ich zastosowanie powinno być poprzedzone wnikliwą analizą i namysłem. Za możliwe do zastosowania biegły uznał metody wyceny oparte na mnożniku P/ (...) (odzwierciedla zdolność potencjału wytwórczego przedsiębiorstwa do generowania „czystej” nadwyżki pieniężnej, tj. tej, która pozostaje po odliczeniu obciążeń związanych z odtwarzaniem istniejącego majątku produkcyjnego oraz spłacaniem kredytów) oraz MC/S (odzwierciedla potencjał rynkowy przedsiębiorstwa). Biegły zwrócił jednocześnie uwagę na pewne problemy wiążące się z wyceną według tej metody związane z brakiem precyzyjnych danych śródrocznych, uznał jednak za potrzebne sięgnięcie również do tych metod wyceny. Po dokonaniu wycen poszczególnymi, przedstawionymi, metodami, biegły wskazał, że oszacowanie ostatecznej wartości rynkowej T. stanowić będzie średnią ważoną poszczególnych wycen, przy przyznaniu im odpowiednich wag, tj. 0,40 dla wyceny według wartości skorygowanych aktywów netto, 0,35 dla wyceny według mnożnika P/ (...) i 0,25 dla wyceny według mnożnika MC/S. Ostatecznie biegły ustalił wartość rynkową T. na dzień 11 grudnia 2009 r. na kwotę 27 708 805,11 zł, na dzień 26 marca 2010 r. na kwotę 28 391 044,26 zł, na dzień 10 czerwca 2010 r. na kwotę 23 896 025,49 zł oraz na dzień 8 września 2010 r. na kwotę 21 981 266,10 zł. Wartość jednej akcji biegły ustalił na, odpowiednio: 1,48 zł (przed transakcją) i 1,15 zł (po transakcji); 1,18 zł (przed transakcją) i 1,77 zł (po transakcji); 1,49 zł; 1,37 zł (k. 3373). W opinii uzupełniającej z marca 2019 r. biegły sądowy B. M., uwzględniając zastrzeżenia powodów co do „podwójnego” liczenia kosztów zawarcia umów (...) i (...), skorygował swoje wyliczenia co do określenia wartości rynkowej T.. Biegły ustalił te wartości na następującym poziomie: na dzień 11 grudnia 2009 r. na kwotę 30 409 406,17 zł, na dzień 26 marca 2010 r. na kwotę 28 459 466,90 zł, na dzień 10 czerwca 2010 r. na kwotę 24 919 013,03 zł oraz na dzień 8 września 2010 r. na kwotę 23 899 183,46 zł. Wartość jednej akcji biegły ustalił na, odpowiednio: 1,62 zł (przed transakcją) i 1,27 zł (po transakcji); 1,18 zł (przed transakcją) i 1,78 zł (po transakcji); 1,56 zł; 1,49 zł (k. 3589-3606 - opinia uzupełniająca biegłego sądowego B. M.).

Sąd Apelacyjny uznał opinię biegłego sądowego B. M. za wiarygodną i na jej podstawie ustalił zarówno godziwą wartość rynkową przedsiębiorstwa (...) w datach: 11 grudnia 2009 r., 26 marca 2010 r., 10 czerwca 2010 r. oraz 8 września 2010 r., jak i godziwą wartość rynkową jednej akcji tego przedsiębiorstwa w ww. datach. Wartości te należało przyjąć w wielkościach wskazanych w opinii uzupełniającej z marca 2019 r., w całości podtrzymanych w toku ustnego wysłuchania biegłego B. M..

Dowód z opinii biegłego jest specyficznym środkiem dowodowym, którego celem jest udzielenie sądowi wyjaśnień w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych (wykraczających poza zakres wiedzy i doświadczenia życiowego osób posiadających ogólne wykształcenie), a tym samym ułatwienie sądowi wyciągnięcia właściwych wniosków co do oceny i rozstrzygnięcia sprawy. Jakkolwiek opinia biegłego także podlega ocenie w oparciu o kryteria wskazane w art. 233 § 1 k.p.c., to jednak z uwagi na wskazaną powyżej jej specyfikę ocena ta koncentruje się na jej weryfikacji przez sąd pod kątem jej zgodności - przy uwzględnieniu jej przedmiotu - z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy, kompetencji, doświadczenia biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64). Sąd nie może natomiast sam oceniać merytorycznych poglądów biegłego, w szczególności zaś zastępować ich własnymi twierdzeniami.

Ocenianą zgodnie z powyższymi zasadami opinię biegłego B. M. uznać należało za dowód wiarygodny. Biegły sporządził opinię w oparciu o całość zgromadzonego w sprawie materiału, wyjaśnił szczegółowo zastosowane metody wyceny godziwej wartości rynkowej przedsiębiorstwa (...). Wyjaśnienia te były w pełni przekonujące i w zasadzie w tym względzie strony nie kwestionowały założeń biegłego, które legły u podstaw zastosowania metody majątkowej (skorygowanych aktywów netto) oraz metody porównawczej (P/ (...) i MC/S). Na marginesie zauważyć należało, że w zasadzie podobne założenia co do zastosowanych metod wyceny przyjął także biegły G. S.. Biegły B. M. wskazał na czym polegają poszczególne metody wyceny, precyzyjnie opisał sposób dojścia do ostatecznego wyniku, umożliwiając tym samym kontrolę opinii. Nie budziły też wątpliwości kompetencje i doświadczenie biegłego, który w toku ustnego

wysłuchania wskazał, że sporządził ponad sto wycen przedsiębiorstw, w tym o podobnej do T. sytuacji (k. 3643). Biegły odniósł się do zastrzeżeń stron w opinii uzupełniającej, a następnie w toku ustnego wysłuchania na rozprawie apelacyjnej w dniu 16 maja 2019 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego wyjaśnienia biegłego były przekonujące i nie można było podzielić zastrzeżeń pozwanego do opinii, które prowadziłyby do podważenia jej wniosków, w tym przedstawionych przez biegłego wyliczeń wartości rynkowej przedsiębiorstwa (...). Zastrzeżenia strony pozwanej w pierwszym rzędzie dotyczyły sposobu uwzględnienia w bilansie Spółki zobowiązania z tytułu uzyskanej dotacji w celu sfinansowania zakupu środków trwałych. Należało jednak w tym względzie zgodzić się ze stanowiskiem biegłego, iż opracowana przez niego opinia nie obejmowała sporządzenia sprawozdania finansowego T., ale ustalenie godziwej wartości rynkowej Spółki. W tej sytuacji kwestia zgodności ujęcia dotacji ze standardami sprawozdawczości finansowej M. nie miała istotnego znaczenia i nie mogła przesądzać o błędności opinii sporządzonej przez biegłego. Nie można było także zgodzić się z pozwanym, iż w przypadku wyceny na dzień 9 grudnia 2009 r. należało uwzględnić sytuację Spółki jaka istniała przed jej dofinansowaniem przez obejmującego część akcji inwestora, tj. przy założeniu istnienia realnej groźby upadłości T., co z kolei wpływało na ocenę ryzyka zwrotu otrzymanej przez Spółkę dotacji. Przedmiotem opinii było ustalenie godziwej wartości rynkowej przedsiębiorstwa, racjonalne było zatem założenie, że szczególnie nabywca części jego akcji inwestuje nie w celu doprowadzenia do likwidacji przedsiębiorstwa, czy tym bardziej jego upadłości, ale w celu zapewnienia jego dalszego funkcjonowania, co redukowało tym samym ryzyko obowiązku zwrotu dotacji przez Spółkę. Abstrahując zatem od szczegółowych wywodów biegłego na temat umownych zapisów odnoszących się do zasad zwrotu dotacji, zgodzić należało się z konkluzją biegłego, że przy wycenie wartości przedsiębiorstwa przyjąć należało, że nie istnieje realne ryzyko zwrotu dotacji. Tym samym kwota dotacji nie musiała zostać uwzględniona po stronie zobowiązań Spółki wpływających na zmniejszenie jej wyceny.

Nie zasługiwały również na podzielenie zastrzeżenia pozwanego co do wyliczenia wskaźnika P/ (...). Biegły w opinii uzupełniającej wyjaśnił przekonująco dlaczego przy wyliczaniu wskaźnika (...) ((...) = wynik operacyjny + amortyzacja) nie należało usunąć z pozycji pozostałych przychodów operacyjnych rozliczanej w danym okresie kwoty dotacji. Z ekonomicznego punktu widzenia rozliczona dotacja stanowi przychód i z tego powodu, na gruncie rachunkowości, zaliczana jest do pozostałych przychodów operacyjnych. Amortyzacja jest natomiast kosztem, zatem rozliczona dotacja nie jest amortyzacją.

Po trzecie, pozwany zgłosił zastrzeżenia co do ostatecznego oszacowania wartości rynkowej Spółki poprzez przyjęcie określonych wag poszczególnych wycen. W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowisko strony pozwanej miało w tym zakresie charakter wyłącznie polemiczny i nie prowadziło do podważenia argumentów biegłego, które przedstawił on na uzasadnienie przyjętych przez siebie wag poszczególnych wycen, tj. tj. 0,40 dla wyceny według wartości skorygowanych aktywów netto, 0,35 dla wyceny według mnożnika P/ (...) i 0,25 dla wyceny według mnożnika MC/S. Zauważyć należało, że jakkolwiek biegły przyznał największą wagę metodzie wyceny według skorygowanych aktywów netto (szczegółowo to uzasadniając), to jednak całościowo rzecz oceniając, większą wagę przyznano metodom porównawczym (sumarycznie 0,6, przy wadze wyceny według skorygowanych aktywów netto 0,4). Biegły wyjaśnił przy tym, że uzasadnieniem dla przyjęcia takich wag była faktyczna sytuacja Spółki, w jakiej znalazła się ona w 2009 r. i dążenie do urealnienia wyceny wartości rynkowej przedsiębiorstwa (...) ze względu na istnienie ryzyka niemożności pełnego wykorzystania istniejącego w Spółce majątku produkcyjnego, nawet pomimo jej dokapitalizowania.

Po czwarte, za również nieprzekonujące uznać należało zastrzeżenia pozwanego co do braku zastosowania przez biegłego korekty za brak płynności. Biegły wyjaśnił, że brak było metodologicznego, jak również faktycznego uzasadnienia dla zastosowania takiej korekty. Wskazał nadto, że wskaźnik (...) sam w sobie odzwierciedla stan płynności spółki, zaś w przypadku wyceny metodą skorygowanych aktywów netto została ona skorygowana wskaźnikiem szybkiej sprzedaży w wysokości 20%. Zastosowanie tego wskaźnika wynikało właśnie z braku płynności finansowej Spółki powodującej pilną potrzebę jej dokapitalizowania. Oznaczało to, że w sposób pośredni brak płynności finansowej Spółki został odzwierciedlony w jej wycenach.

Podsumowując, zastrzeżenia strony pozwanej do opinii biegłego B. M. uznać należało za nieuzasadnione i tym samym niepodważające jej wniosków. Jedynie na marginesie zauważyć należało, że wycena wartości rynkowej przedsiębiorstwa (...) według stanu na dzień 11 grudnia 2009 r. na poziomie ok. 30,5 mln zł, pozostawała w zasadzie

zbieżna z wartością Spółki jaką przyjmowały same strony w negocjacjach, które prowadziły jesienią 2009 r., np. we wstępnej ofercie z 26 października 2009 r. (...) zaoferowała 15 mln zł na 49% pakiet akcji T. (k. 332). Z kolei w ofercie z 23 listopada 2009 r. Fundusz zaproponował 15 mln za 40% akcji T. (k. 337).

Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia wymagała także uzupełnienia i uszczegółowienia w zakresie relacji jakie w trakcie procesu inwestycji (...) w akcje T. ukształtowały się pomiędzy powodami, A. M. (2), Spółką oraz Funduszem. Sąd I instancji ograniczył się w tym zakresie w zasadzie do ustalenia okoliczności zawarcia w lipcu 2009 r., a następnie 12 października 2009 r., umów pomiędzy T. (reprezentowanym przez powodów) a (...) Centrum sp. z o.o., a następnie z (...) sp. z o.o., umów, których przedmiotem było świadczenie usług polegających przede wszystkim na pozyskaniu dla Spółki inwestora (finansowego lub strategicznego). Dodatkowego ustalenia wymagało, że inwestycją w T. A. M. (2) zainteresował M. K. (1) w e-mailu z 22 września 2009 r. W wiadomości tej przedstawił kilka ogólnych informacji na temat Spółki, w tym wskazał na jej problemy z płynnością. Wyjaśnił, że Spółka pilnie potrzebuje partnera, który ją dokapitalizuje. A. M. (2) podał, że właściciele oddadzą 51% udziałów za 15 mln zł (k. 538 - e-mail z 22 września 2009 r.). W dniu 11 grudnia 2009 r. pomiędzy (...) a (...) sp. z o.o. (poprzednio (...) sp. z o.o.) zawarte zostało porozumienie w sprawie umowy o świadczenie usług zawartej w dniu 12 października 2009 r. Na podstawie ww. porozumienia I. oświadczyło m.in., iż na żądanie (...) zawrze z T. porozumienie zmieniające umowę z 12 października 2009 r. w zakresie warunków i terminów płatności wynikających z tej umowy. W porozumieniu określono warunki, od których zaistnienia uzależniono zawarcie porozumienia zmieniającego umowę z 12 października 2009 r., jego treść, w tym wysokość wynagrodzenia prowizyjnego. Strony porozumienia oświadczyły także, że wartość inwestycji (...) w T. nie wyniesie więcej niż 14,5 mln zł i od tej też kwoty liczone będzie wynagrodzenie prowizyjne (k. 1547-1548 - porozumienie w sprawie umowy o świadczenie usług zawartej w dniu 12 października 2009 r.). W dniu 15 lutego 2010 r. pomiędzy (...), reprezentowaną przez R. L. i R. R. (zleceniodawca), a A. M. (2) prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) (zleceniobiorca) zawarta została umowa, na podstawie której zleceniodawca zlecił zleceniobiorcy wykonanie usługi polegającej na doradztwie w prowadzeniu negocjacji z akcjonariuszami Huty (...) S.A. (tj. powodami) i podejmowaniu innych czynności prawnych i faktycznych, zmierzających do: a) powołania przez Spółkę w skład zarządu osoby wskazanej przez Fundusz - P. H., b) uzyskania wzrostu udziału Funduszu w kapitale zakładowym Spółki do poziomu ponad 50% kapitału zakładowego w sposób nie wymagający zainwestowania dodatkowych środków finansowych przez Fundusz - w terminie do 30 czerwca 2010 r. Tytułem wynagrodzenia za świadczone usługi zleceniodawca miał zapłacić zleceniobiorcy wynagrodzenie w wysokości 125 000 zł powiększone o kwotę podatku VAT (k. 1516-1517 - umowa z 15 lutego 2010 r.). W dniu 8 czerwca 2010 r. (...) zapłaciła A. M. (2) kwotę 152 500 zł tytułem należności ujętej na fakturze (...) (k. 1051-1052 - wyciąg z rachunku bankowego).

Powyższe ustalenia dokonane zostały w oparciu o przywołane dokumenty, których wiarygodność i moc dowodowa nie były kwestionowane przez strony niniejszego sporu, zatem winny one zostać uwzględnione przy konstruowaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Pominięcie ich przez Sąd I instancji trafnie zostało podniesione w apelacji przez powodów i w tym zakresie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należało uznać za uzasadniony. Zgodnie z treścią wskazanego przepisu, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a zatem z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Już w tym miejscu zauważyć jednak należało, że część uchybień, których dopuścił się Sąd Okręgowy przy przeprowadzeniu postępowania dowodowego, a następnie przy ocenie dowodów, była konsekwencją przyjętej materialnoprawnej koncepcji rozstrzygnięcia, która zdaniem Sądu Apelacyjnego była błędna, a czego konsekwencją była potrzeba rozszerzenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Kwestie te poruszone zostaną bardziej szczegółowo w dalszej części uzasadnienia, przy rozważaniach odnoszących się do konkretnych podstaw materialnoprawnych

roszczeń dochodzonych przez powodów. Niezależnie jednak od powyższego, już w tym miejscu należało zauważyć, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena niektórych środków dowodowych nie była trafna, bowiem naruszała kryteria oceny dowodów wynikające z art. 233 § 1 k.p.c. Odnieść to w pierwszym rzędzie należy do oceny osobowych środków dowodowych, których Sąd Okręgowy nie poddał bardziej szczegółowej analizie, szczególnie z zakresie spornych, a istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, jak sposób przeprowadzenia badania due diligence i jego wynik, rola A. M. (2) w procesie inwestycji (...) w akcje T.. Szczególne wątpliwości budziło uznanie zeznań świadka A. M. (2) oraz przesłuchanego w charakterze strony pozwanej M. K. (1) za w pełni wiarygodne, mimo jednoznacznych niespójności w porównaniu z resztą zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Po drugie, Sąd Okręgowy nie rozważył okoliczności nieprzedstawienia przez stronę pozwaną w toku niniejszego procesu dokumentu w postaci pierwotnych wyników badania due diligence Spółki przeprowadzonego przez P. H., mimo że był to dokument o istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy. Po trzecie, zgodzić należało się z apelującymi, że w sytuacji gdy Sąd I instancji zaniechał dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wartości rynkowej przedsiębiorstwa (...), to nie było podstaw do formułowania twierdzeń na temat wartości Spółki, czy to w oparciu o stanowiska samych stron, które w tym zakresie były rozbieżne, czy też w oparciu o znajdujące się w aktach sprawy dokumenty prywatne, np. ekspertyza R. E., czy też opinie sporządzone przez (...) Spółka Akcyjna S.K.A.

W pierwszym rzędzie strona powodowa opierała swoje roszczenie na podstawie przepisu art. 388 k.c., który zawiera regulację dotyczącą wycisku. Sąd Okręgowy, podziеляjąc w tym zakresie stanowisko pozwanego, zarzucił powodowi, że nie wykazali oni, iż Umowa (...) i Porozumienie Akcjonariuszy miały „charakter umów wzajemnych opartych o zasadę ekwiwalentności świadczeń”. Sąd I instancji zauważył, że w sensie prawnym i ekonomicznym głównym i docelowym beneficjentem świadczeń przewidzianych ww. umowami był T., nie zaś A. M. (1) i J. M.. (...) dokonała inwestycji w Spółkę, której celem było jej dokapitalizowanie, a związane z tym korzyści pozwanego nie miały charakteru ekwiwalentu korzyści powodów, ale korzyści Spółki. Powyższe doprowadziło Sąd Okręgowy do konstatacji, iż kwota jakiej powodowie dochodzą w sprawie niniejszej „jest w istocie wierzytelnością spółki, na której rzecz pozwany świadczył zgodnie z zawartymi umowami”. W dalszej części Sąd I instancji wskazał, że powodowie nie podważyli również argumentacji pozwanego, że gdyby nawet ww. umowy uznać za dwustronnie zobowiązujące (niekoniecznie wzajemne), to i tak nie zachodziły podstawy do zastosowania do nich instytucji wycisku z uwagi na ich trójstronny charakter i zasadniczy cel, którym było zapewnienie dofinansowania Spółce i zagwarantowanie jej rozwoju.

Sąd Apelacyjny podziеляjąc z jednej strony konkluzję Sądu Okręgowego co do braku podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie instytucji wycisku i w konsekwencji braku możliwości oparcia dochodzonego przez powodów roszczenia pieniężnego na regulacji zawartej w art. 388 k.c., z drugiej jednak nie podzielił istotnej części zaprezentowanej powyżej argumentacji tego Sądu.

Dostrzegając rozbieżność stanowisk przedstawianych w piśmiennictwie co do tego, czy przepisy o wycisku znajdują zastosowanie tylko do umów wzajemnych, czy też do wszystkich umów dwustronnie zobowiązujących lub odpłatnych, zauważyć należy, że treść art. 388 k.c. nie wskazuje na ograniczenie jego zastosowania wyłącznie do umów wzajemnych, a względy celowościowe mogą przemawiać za potrzebą zastosowania omawianej instytucji do wszystkich umów dwustronnie zobowiązujących, które stanowią podstawowy prawny instrument wymiany dóbr i usług.

Umowa (...) z 11 grudnia 2009 r. ma charakter złożonej czynności prawnej, co wynika po pierwsze z tego, że została zawarta pomiędzy trzema stronami, a po drugiej z jej zróżnicowanej treści. Pomimo tego, że stanowiła ona pewną, wynegocjowaną przez strony całość, można jednak wyodrębnić w niej kilka samodzielnych stosunków prawnych, w tym o typowej dla umów nazwanej treści. Nie jest też tak, że wyłącznym beneficjentem świadczeń przewidzianych Umową Inwestycyjną była Spółka. Jest to założenie błędne, zarówno z przyczyn faktycznych, jak i prawnych, pomijając że jakkolwiek T. jest samodzielnym, odrębnym od powodów podmiotem prawnym, to jednak w istocie podstawowym skutkiem Umowy Inwestycyjnej było przeniesienie własności akcji T. z powodów na pozwanego i nowe ukształtowanie się akcjonariatu Spółki (60% powodowie, 40% pozwany). Oczywiście gospodarczym celem transakcji było zapewnienie Spółce środków finansowych, aby umożliwić jej dalsze działanie i do osiągnięcia tego celu zastosowane zostały różnorodne konstrukcje prawne, nie ulegało jednak wątpliwości, że z punktu widzenia powodów

wszelkie zabiegi mające zagwarantować dalsze istnienie i funkcjonowanie T. były uzasadnione tym, że powodowie byli akcjonariuszami Spółki.

W pierwszym rzędzie, na podstawie Umowy Inwestycyjnej doszło do sprzedaży przez powodów na rzecz pozwanego 5 331 734 akcji serii (...) T. o numerach od 000 000 001 do 005 331 734 za cenę w wysokości 1 zł za każdą akcję, tj. łącznie za 5 331 734 zł (art. 4 ust. 1 umowy). Z tego niespornego w sprawie twierdzenia wyprowadzić należało co najmniej dwa istotne wnioski. Po pierwsze, umowa sprzedaży jest umową wzajemną, nie powinno zatem ulegać wątpliwości, że niezależnie od sposobu rozstrzygnięcia zasygnalizowanego powyżej sporu prawnego, mogła znaleźć do niej zastosowanie instytucja wyzysku. Już tylko z tej przyczyny wywody Sądu Okręgowego odnoszące się do niemożliwości zastosowania art. 388 k.c. do Umowy Inwestycyjnej uznać należało za błędne. Po drugie, skorygowania wymagało prezentowane w sprawie stanowisko powodów, którzy twierdzili, że na podstawie umowy z 11 grudnia 2009 r. otrzymali za sprzedane pozwanemu akcje jedynie 501 734 zł. Jest to uproszczenie prowadzące do wadliwych wniosków, strona powodowa w sposób nieuzasadniony zrównała bowiem ustaloną przez kontrahentów cenę za akcje (art. 4 ust. 1 umowy) ze sposobem jej uregulowania przez Fundusz (art. 4 ust. 5 umowy). Na gruncie postanowień Umowy Inwestycyjnej było odrębną sprawą to, że powodowie w ramach oddzielnych ustaleń zobowiązali się uczestniczyć w podwyższeniu kapitału zakładowego T. i objąć 1 mln akcji nowej emisji (akcje imienne serii (...)) w cenie po 4,83 zł za każdą akcję. Z tej przyczyny część ceny za sprzedane akcje w wysokości 4 830 000 zł nie została wypłacona bezpośrednio powodom, ale przelana na rachunek bankowy T. tytułem opłacenia przez powodów akcji nowej emisji (art. 4 ust. 5 pkt 2 umowy).

Co do pozostałej formuły inwestycji pozwanego i dokapitalizowania Spółki, tj. zobowiązania się (...) do objęcia 4 276 111 akcji T. serii (...) za cenę w wysokości 1 zł za każdą akcję, tj. za 4 276 111 zł, należało zgodzić się z pozwanym i Sądem Okręgowym, że brak było podstaw do odwołania się do instytucji wyzysku, bowiem w tym przypadku nie doszło do wymiany świadczeń pomiędzy powodami a pozwanym, ale do objęcia przez Fundusz akcji, które wyemitował T..

Stanowisko powodów, aby na gruncie niniejszej sprawy dokonać całościowej oceny inwestycji (...) w Spółkę i globalnie porównać „zyski i straty” obu stron pod kątem możliwości zastosowania instytucji wyzysku, uznać należało za nieuzasadnione, pomijające, że inwestycja ta miała charakter kilkietapowy, oparty na różnych konstrukcjach prawnych, w tym z udziałem samej Spółki i tym samym nie do każdej z nich można było zastosować konstrukcję wyzysku, która wymaga porównania wartości konkretnych świadczeń obu stron danej umowy. Nie kwestionując argumentów apelujących wskazujących na istnienie powiązania pomiędzy umowami z 11 grudnia 2009 r., 26 marca 2010 r., 10 czerwca 2010 r. i 8 września 2010 r., bowiem wszystkie one związane były z inwestycją Funduszu w T. i skutkowały zmianami w akcjonariacie Spółki, to jednak było to niewystarczające do uznania, że art. 388 k.c. mógł zostać zastosowany nie do poszczególnych umów, ale niejako do oceny globalnego skutku, który przyniosły wszystkie ww. umowy. Zauważyć należało, że pomiędzy A. M. (1) i J. M. a (...) nie doszło do zawarcia jednej czynności prawnej, na podstawie której powodowie w ramach swojego świadczenia przenieśli na pozwanego własność wszystkich posiadanych przez siebie akcji T., a strona pozwana z kolei, w ramach spełnienia swojego świadczenia zapłaciła stronie powodowej cenę za nabyte akcje. Strony zawarły cztery umowy w przeciągu dziesięciu miesięcy, zastosowały w nich różne konstrukcje prawne. Powodowie nie wskazali, w jaki sposób należałoby zbadać, czy w odniesieniu do związku ww. umów zaszyły przesłanki wyzysku wskazane w art. 388 k.c. Zauważyć należy, że dla zastosowania wyzysku samo ustalenie rażącej dysproporcji pomiędzy świadczeniami nie jest wystarczające. Powodowie te kwestie pomijają w swoim stanowisku, koncentrując się na wskazywaniu na ostateczny efekt wszystkich transakcji, mianowicie nabycie przez pozwanego 100% akcji T. za zapłatą powodom za te akcje 521 734 zł. Strona powodowa nie wyjaśniła też jakie znaczenie z punktu widzenia przesłanek wskazanych w art. 388 k.c. miało istnienie porozumienia pomiędzy doradcą powodów A. M. (2) a pozwanym. Kwestia ta nie jest prawnie obojętna (o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia), jednak apelujący nie wyjaśnili jakie miała znaczenie dla oceny przesłanek wyzysku.

Porozumienie Akcjonariuszy także miało złożony charakter, a jego najistotniejszą częścią było zobowiązanie się powodów do nieodpłatnego umorzenia 8 006 566 akcji T., skutkiem czego udział strony powodowej w kapitale zakładowym Spółki zmniejszył się z 60% do 40%, a strony pozwanej wzrósł z 40% do 60%. W ocenie Sądu Apelacyjnego na gruncie Porozumienia Akcjonariuszy nie można było mówić o tym, że powodowie i pozwany spełnili wobec

siebie jakiegokolwiek świadczenia. Ostatecznie doszło do zmiany udziałów w kapitale zakładowym Spółki, jednak nie było to skutkiem samego Porozumienia Akcjonariuszy, które miało w tym zakresie charakter umowy jednostronnie zobowiązującej, ale rezultatem przeprowadzenia czynności skutkujących umorzeniem akcji należących do powodów, co reguluje Kodeks spółek handlowych. Zatem, w tym przypadku nie było podstaw do odwołania się do instytucji wyzysku.

Z kolei, w dniach 10 czerwca 2010 r. i 8 września 2010 r. doszło do zawarcia umów sprzedaży akcji pomiędzy A. M. (1) i J. M. a (...). Jak już powyżej była o tym mowa, umowy sprzedaży niewątpliwie należą do umów wzajemnych, zatem do oceny ich treści można zastosować regulację zawartą w art. 388 k.c.

Powyższe rozważania prowadziły zatem do wniosku, że odmiennie niż uznał Sąd I instancji, do części czynności prawnych mogły znaleźć zastosowanie przepisy o wyzysku, co wymagało oceny, czy na gruncie niniejszej sprawy zachodziły przesłanki zastosowania tej instytucji.

Konstrukcja wyzysku oparta jest na dysproporcji majątkowej wartości świadczeń obu stron, przy czym świadczenie o wartości wyższej może być przyjęte lub zastrzeżone bądź dla kontrahenta, bądź też dla osoby trzeciej. Dla oceny dysproporcji świadczeń właściwa jest chwila zawarcia umowy, przy czym dysproporcja musi być rażąca, co ocenia się według kryteriów obiektywnych. Takim kryterium jest wartość rynkowa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 27 października 2004 r., I ACa 530/04, OSA 2005/9/37). Obok ww. przesłanki obiektywnej do zastosowania konstrukcji wyzysku konieczne jest także zaistnienie przynajmniej jednej z trzech postaci przesłanki subiektywnej, tj. przymusowe położenie, niedołęstwo lub niedoświadczenie osoby pokrzywdzonej, czego druga strona (wyzyskująca) jest świadoma i z zaistnienia takich okoliczności korzysta. W ocenie Sądu Apelacyjnego żadna z ww. przesłanek subiektywnych w okolicznościach niniejszej sprawy nie wystąpiła. Po pierwsze, z pewnością w sprawie po stronie powodów nie zachodził przypadek niedołęstwa, które polega na faktycznej bezradności, niemożności przewyciężenia przeszkód na skutek braku sił fizycznych lub psychicznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2005 r., I CK 191/05, OSP 2007/7-8/87 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 marca 2014 r., VI ACa 1184/13, LEX nr 1515319). Po drugie, w sprawie nie zachodziła także przesłanka niedoświadczenia, które polega na braku ogólnego doświadczenia życiowego, bądź braku doświadczenia w określonego rodzaju przedsięwzięciach (por. ww. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2005 r., I CK 191/05). Sąd I instancji trafnie zwrócił uwagę na fakt, że powodowie mieli wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu działalności gospodarczej, dokonywali przekształceń nabytego przez siebie od syndyka przedsiębiorstwa, nadając mu ostatecznie formę prawną spółki akcyjnej, a więc skomplikowanej korporacji kapitałowej. Powodowie jako akcjonariusze i członkowie zarządu T. musieli być obeznani z ekonomicznymi i prawnymi uwarunkowaniami prowadzenia działalności gospodarczej w takiej formie prawnej, korzystali też z różnorodnych mechanizmów finansowania prowadzonej działalności, np. kredyty bankowe, dotacje. Niezależnie zatem od skomplikowania postanowień Umowy Inwestycyjnej, czy też Porozumienia Akcjonariuszy, nie było podstaw do wysuwania twierdzeń co do niedoświadczenia powodów, bowiem z pewnością nie brakowało im ani ogólnego doświadczenia życiowego, ani doświadczenia w zarządzaniu skomplikowanym podmiotem gospodarczym. Po trzecie, nie zostało w sprawie udowodnione przez powodów, aby w chwili zawierania umów z pozwanym, w szczególności Umowy Inwestycyjnej, znajdowali się w przymusowym położeniu. Przymusowe położenie występuje wówczas, gdy strona znajduje się w takich warunkach materialnych, osobistych lub rodzinnych, które zmuszają ją do zawarcia umowy nawet bez ekwiwalentności świadczeń oraz nie pozwalają na swobodne pertraktacje, bowiem z obiektywnego punktu widzenia niezawarcie umowy prowadziłoby do jeszcze poważniejszych konsekwencji, Chodzi zatem o takie sytuacje, kiedy strona staje w obliczu radykalnego pogorszenia sytuacji materialnej jej samej lub jej rodziny, albo gdy musi wyzbyć się składnika swojego majątku, aby pozyskać środki na pokrycie pilnych i ważnych wydatków (por. ww. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2005 r., I CK 191/05 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 marca 2014 r., VI ACa 1184/13). Sama okoliczność, że spółka (...) w 2009 r. znajdowała się w trudnej sytuacji ekonomicznej nie świadczyła o tym, że jej akcjonariusze znajdowali się w przymusowym położeniu. Co do zasady ich ryzyko ograniczało się do wartości posiadanych akcji, a za zaciągnięte przez siebie zobowiązania odpowiadała sama Spółka. Podnoszone przez powodów twierdzenia dotyczące ustanowienia na ich majątku zabezpieczeń zobowiązań zaciągniętych przez T. nie zostały poparte konkretnymi dowodami, w

szczególności strona powodowa nie wykazała, aby istniało realne niebezpieczeństwo sięgnięcia przez wierzycieli Spółki do majątku samych powodów wobec braku możliwości zaspokojenia się ze składników majątkowych stanowiących własność T.. W tym zakresie powodowie ograniczyli się do przedstawienia ogólnych twierdzeń, co uznać należało za niewystarczające. Nadto, na co zwracał też uwagę Sąd I instancji, przy ocenie przesłanki przymusowego położenia nie można było pominąć tego, że same przepisy obowiązującego prawa przewidują określone rozwiązania na wypadek, gdy przedsiębiorca popadnie w problemy finansowe i zaprzestanie regulować wymagalnych zobowiązań. Obowiązujące w 2009 r. przepisy Prawa upadłościowego i naprawczego przewidywały dwie opcje prowadzenia postępowania upadłościowego, tj. albo w celu likwidacji majątku upadłego, albo w celu zawarcia układu z wierzycielami. Uznając, że problemy finansowe Spółki są przejściowe i ma ona możliwość dalszego istnienia i prowadzenia działalności gospodarczej, powodowie - jako członkowie zarządu i akcjonariusze T. - mogli zatem wziąć pod uwagę opcję złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu. Nie zaistniała zatem w sprawie taka sytuacja, że obiektywnie rzecz ujmując powodowie byli „skazani” na przyjęcie oferty (...), w przeciwnym bowiem razie narażaliby się na o wiele dalej idące konsekwencje dla swojej sytuacji majątkowej. Na marginesie zauważyć należało, że warunki Umowy Inwestycyjnej zostały ustalone w drodze dwustronnych negocjacji i w tym zakresie powodowie nie zgłaszali żadnych konkretnych zastrzeżeń.

Podsumowując powyższe rozważania stwierdzić należało, że nie zostało wykazane przez powodów, aby zachodziły przesłanki wyzysku określone w art. 388 k.c., a tym samym, aby powodowie mogli domagać się zwiększenia świadczenia strony pozwanej. Powództwo oparte na instytucji wyzysku nie zasługiwało zatem na uwzględnienie. Ostatecznie zatem, zarzut naruszenia art. 388 k.c. uznać należało za nietrafny, pomimo tego że część argumentacji przywołanej przez Sąd Okręgowy w omawianej kwestii nie zasługiwała na podzielenie.

Jako ewentualną podstawę swoich roszczeń powodowie wskazywali przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Podnosili, że gdyby uznać, że w sprawie nie znajduje zastosowania art. 388 k.c., to należałoby przyjąć, że umowy zawarte przez strony były bezwzględnie nieważne z mocy art. 58 § 2 k.c., bowiem sama ich nieekwiwalentność przesądzała o naruszeniu zasad współżycia społecznego. Nieważność umów rodziła z kolei obowiązek zwrotu uzyskanych korzyści, a ponieważ nie jest możliwy zwrot akcji w naturze, powodowie mogą żądać zwrotu ich wartości. Argumentacja Sądu I instancji co do braku podstaw do uwzględnienia powództwa także na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu została przedstawiona w sposób bardzo zwięzły. Sąd Okręgowy uznał za aktualną argumentacją przedstawioną w odniesieniu do roszczenia opartego na wyzysku. Wskazał na nieprawidłowe sformułowanie przedmiotu żądania oraz na to, że zbadanie ekwiwalentności świadczeń, jakie otrzymali powodowie, nie wyjaśniałoby sprawy. Sąd I instancji ponownie stwierdził, że dochodzona przez stronę powodową kwota była w istocie wierzytelnością Spółki, a nie powodów. Nadto, zdaniem Sądu Okręgowego, strona powodowa nie przytoczyła nawet twierdzeń, które uzasadniałyby roszczenie oparte na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Z powyższymi argumentami nie można było się zgodzić, co oczywiście jeszcze nie przesądzało o zasadności powództwa opartego na art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 405 i nast. k.c.

W pierwszym rzędzie wskazać należało, że w zasadzie Sąd I instancji nie wyjaśnił co miał na myśli wskazując na nieprawidłowe sformułowanie przez powodów przedmiotu żądania. Strona powodowa jako ewentualne zgłosiła roszczenie pieniężne o zapłatę kwoty 42 254 155 zł, wskazując na niemożliwość żądania wydania korzyści w naturze, tj. wydania akcji T., m.in. z uwagi na ich częściowe umorzenie. Takie sformułowanie żądania odpowiada treści art. 405 k.c., inną oczywiście kwestią była ocena zasadności powództwa w tym zakresie. Po drugie, oczywiście błędny był argument Sądu Okręgowego, iż z przytoczonych okoliczności wynikało, że powodowie dochodzą wierzytelności Spółki, a nie własnej. Była już o tym mowa powyżej, zatem wypadało jedynie powtórzyć, iż niezależnie od tego, że powodowie poszukiwali inwestora, który zapewni Spółce środki finansowe na bieżącą działalność, istota ich powództwa była oparta na twierdzeniu, że skutkiem wszystkich transakcji było nabycie przez pozwanego 100% akcji T. w zamian za nieekwiwalentne świadczenie pieniężne spełnione na rzecz strony powodowej - tj. zapłatę ceny w wysokości 521 735 zł. Po trzecie, nie można było zgodzić się z oceną Sądu I instancji, iż powodowie nie przytoczyli twierdzeń w celu uzasadnienia roszczenia ewentualnego o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia. Powodowie wyraźnie wskazywali na okoliczność, że w świetle rażącej dysproporcji między świadczeniami obu stron, jeżeli nawet nie zachodziły podstawy

do zastosowania wyzysku z uwagi na brak przesłanki subiektywnej, to umowy zawarte między stronami winny zostać uznane za nieważne z uwagi na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego. Sąd Okręgowy zaniechał jednak przeprowadzenia postępowania dowodowego w kierunku ustalenia faktów umożliwiających ustalenie, czy pomiędzy świadczeniami stron zachodziły dysproporcje i jeżeli tak, to ewentualnie jakie, nie dokonał również materialnoprawnej oceny omawianego roszczenia dochodzonego przez stronę powodową, do czego był zobowiązany zgodnie z regułą *da mihi factum, dabo tibi ius*.

Zgodnie z treścią art. 58 § 2 k.c., nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego. Relacje zachodzące pomiędzy art. 58 § 2 k.c. a art. 388 k.c. są różnie ujmowane w orzecznictwie. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie stoi na stanowisku, że art. 388 k.c. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 58 § 2 k.c., co implikuje wniosek, że w przypadku, gdy w stosunku do danej umowy zachodzą przesłanki wyzysku, to wyklucza to możliwość uznania umowy za nieważną (bezwzględnie) na podstawie art. 58 § 2 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2009 r., II CSK 160/09, LEX nr 529679, z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 432/09, LEX nr 5649991 oraz z dnia 31 marca 2016 r., IV CSK 372/15, LEX nr 2037908). W niniejszej sprawie nie zachodziły wszystkie przesłanki konieczne do przyjęcia istnienia wyzysku, jednak zdaniem powodów samo istnienie rażącej dysproporcji między świadczeniami stron uzasadniało uznanie kwestionowanych umów za nieważne z uwagi na ich sprzeczność z zasadami współzycia społecznego. Stanowisko to budziło wątpliwości. Zauważyć należy, że w świetle obowiązującego prawa, samo istnienie nawet rażącej nieekwiwalentności pomiędzy świadczeniami stron nie uzasadnia jeszcze zakwestionowania umowy, skoro art. 388 § 1 k.c. wymaga istnienia dalszych przesłanek, aby umowa mogła zostać unieważniona. Należy wykluczyć możliwość, aby wobec umowy mogły znaleźć jednocześnie zastosowanie sankcja bezwzględnej nieważności oraz wzruszalności (nieważności względnej). W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest zatem wystarczającą przesłanką do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 58 § 2 k.c. wyłączny brak ekwiwalentności świadczeń, choćby była ona znacząca. Jednocześnie należy jednak przyjąć, że jeżeli w danym stanie faktycznym obok rażącej nieekwiwalentności świadczeń dadzą się ustalić okoliczności świadczące o tym, że ów brak ekwiwalentności jest wynikiem naruszenia lojalności kontraktowej i zasad uczciwego obrotu, np. doprowadzenie do pokrzywdzenia kontrahenta poprzez świadome, a nawet wywołane niedbalstwem, wykorzystanie słabszej pozycji negocjacyjnej drugiej strony, to zawarta w takich okolicznościach umowa może zostać uznana za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego (por. ww. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2016 r., IV CSK 372/15).

Zgodnie z treścią art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Przepis ten daje wyraz jednej z podstawowych zasad obowiązujących w prawie zobowiązań - zasadzie swobody umów. Wynika ona z ogólnych zasad prawa cywilnego, które opiera się na wolności i autonomii woli jednostki. Jednak już z samego przepisu wynika, że kompetencja stron do kształtowania treści stosunku zobowiązaniowego nie jest nieograniczona. Ani treść ani cel zawieranej umowy nie może być sprzeczny z naturą danego stosunku, z ustawami ani zasadami współzycia społecznego. To ostatnie pojęcie stanowi klauzulę generalną odsyłającą do norm pozaprawnych, przede wszystkim norm o charakterze moralnym, które odzwierciedlają powszechnie obowiązujące w danym społeczeństwie i przez nie chronione wartości. Istota klauzuli generalnej, opartej w sposób zamierzony na zwrocie niedookreślonym, powoduje iż nie jest możliwe ściśle i wyczerpujące określenie przypadków, w których dochodzi do naruszenia zasad współzycia społecznego przez strony zawierające umowę. Jest to jednak skutek zamierzony, pozostawiający niezbędną swobodę decyzji organowi stosującemu prawo.

Punktem wyjścia dalszych rozważań należy uczynić twierdzenie, że umowy stanowią instrument służący realizacji woli stron je zawierających, co znajduje aksjologiczne uzasadnienie w autonomii woli jednostek, zaś normatywne, przede wszystkim w art. 353¹ k.c. W orzecznictwie wskazuje się, że z zasady swobody umów należy wyprowadzić przyzwolenie na faktyczną nierówność stron umowy, a także na istnienie dysproporcji między świadczeniami obu stron (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2008 r., IV CSK 478/07, LEX nr 371531, z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 528/10, LEX nr 794768, z dnia 23 maja 2013 r., IV CSK 658/12, LEX nr 1365724 oraz z dnia 19 listopada 2015 r., IV CSK 804/14, OSNC-ZD 2017/B/32). Samo istnienie takiej dysproporcji nie uzasadnia zatem

uznania umowy za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego, konieczne jest również stwierdzenie, że do takiego ukształtowania praw i obowiązków stron doszło wskutek naruszenia zasad uczciwego obrotu, rzetelnego postępowania i lojalności kontraktowej, co może mieć miejsce np. w sytuacji wykorzystania przez stronę swojej faktycznej przewagi negocjacyjnej, doprowadzenia w inny nieuczciwy sposób do narzucenia kontrahentowi niekorzystnych warunków umownych, prowadzących do jego rażącego pokrzywdzenia (por. ww. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2008 r., IV CSK 478/07, z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 528/10 oraz z dnia 19 listopada 2015 r., IV CSK 804/14). Ocena, czy dana umowa nie narusza zasad współzycia społecznego w postaci sprawiedliwości (słuszności) i równości kontraktowej nie może zatem sprowadzać się do porównania wartości świadczeń obu stron (w szczególności świadczeń głównych), ale wymaga rozważenia wszystkich jej postanowień regulujących prawa i obowiązki stron oraz okoliczności faktycznych, w jakich do zawarcia umowy doszło, pod kątem oceny, czy postępowanie jednego z kontrahentów zasługuje na negatywną ocenę moralną. Kwestia zgodności czynności prawnej z zasadami współzycia społecznego jest zawsze zagadnieniem kontekstu faktycznego, tj. okoliczności danego przypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2013 r., II CSK 557/12, OSNC 2014/2/13).

Analizę okoliczności sprawy pod kątem oceny, czy zawarte przez strony umowy były sprzeczne z zasadami współzycia społecznego rozpocząć należało od Umowy Inwestycyjnej z 11 grudnia 2009 r. Jak już powyżej była o tym mowa, na podstawie powyższej umowy, w pierwszym rzędzie powodowie sprzedali pozwanemu 5 331 734 akcje T. za 5 331 734 zł, tj. za cenę 1 zł za każdą akcję. Według opinii biegłego B. M., wartość rynkowa jednej akcji przed transakcją (tj. przed wdrożeniem postanowień Umowy Inwestycyjnej) wynosiła 1,62 zł, zaś po transakcji (w związku ze zwiększeniem ilości akcji Spółki z 18 743 500 do 24 019 611) - 1,27 zł. Pozwany nabył zatem od powodów akcje poniżej ich wartości rynkowej. Zwrócić jednak należało uwagę na okoliczność, że (...) na podstawie Umowy Inwestycyjnej nabyła w ramach podwyższenia kapitału zakładowego Spółki także akcje nowej emisji - 4 276 111 akcji serii (...) za 4 276 111 zł. Ostatecznie zatem Fundusz stał się 40% akcjonariuszem T. w zamian za wydatkowanie kwoty 9 607 845 zł. Ówczesna wartość rynkowa Spółki wynosiła 30 409 406,17 zł. 40% z tej kwoty to 12 163 762,46 zł, zatem strona pozwana nabyła akcje z ok. 20% dyskontem. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nawet niezależnie od wszelkich innych okoliczności sprawy, przy takiej różnicy w cenie nie można mówić o rażącej dysproporcji świadczeń. Nadto, uwzględniając bardzo duże ówczesne problemy T. z płynnością finansową, uznać należało inwestycję pozwanego za obciążoną znaczącym ryzykiem, tym bardziej że nie została ona poprzedzona pełnym due diligence Spółki. W tej sytuacji nabycie akcji poniżej ich wartości rynkowej uznać należało za uzasadnione skalą ryzyka, jaka wiązała się z inwestycją Funduszu, którego nie niwelowały inne zapisy Umowy Inwestycyjnej, np. uprawnienie do odstąpienia od umowy, czy też naliczenia kar umownych, których realność należało oceniać poprzez zdolność Spółki do regulowania zobowiązań, a ta, jak była o tym mowa powyżej, była znacząco zakłócona. Powyższe wyliczenia uwzględniały fakt, że większą część ceny za sprzedane pozwanemu akcje powodowie przeznaczyci na nabycie akcji nowej emisji, tj. 1 mln akcji serii (...) za cenę 4,83 zł za każdą akcję. Zauważyć należało, że była to też forma dokapitalizowania Spółki, która niewątpliwie potrzebowała środków finansowych na pokrycie kosztów bieżącej działalności. Zakup akcji powyżej ich wartości nominalnej stanowił z jednej strony wyraz wiary A. M. (1) i J. M. w dalsze funkcjonowanie Spółki, a także odzwierciedlał przewagę informacyjną powodów, m.in. co do zdolności T. do generowania przychodów i możliwości realizacji planów sprzedażowych. Zauważyć również należało, że elementem Umowy Inwestycyjnej było warunkowe zobowiązanie (...) do objęcia obligacji wyemitowanych przez T. za kwotę 5 392 155 zł (art. 2 ust. 2 i art. 7 Umowy Inwestycyjnej oraz załącznik nr 14 do Umowy Inwestycyjnej). Całość inwestycji Funduszu miała zatem zamknąć się kwotą 15 mln zł (9 607 845 zł + 5 392 155 zł), na jaką to kwotę opiewała poprawiona oferta (...) z 23 listopada 2009 r.

Zawarcie Umowy Inwestycyjnej poprzedzały rozmowy stron, w ramach których negocjowano warunki umowy, np. 1 grudnia 2009 r. (...) przedstawiła powodom projekt umowy (k. 342-354), a 9 grudnia 2009 r. ostateczną wersję (k. 358-369). Strona powodowa miała zatem możliwość dokładnej analizy postanowień przyszłej umowy i rozważenia jej treści. Nie można czynić zarzutu pozwanemu, że jedynie on złożył powodom konkretną ofertę inwestycyjną i na tej podstawie twierdzić, że powodowie byli w sytuacji przymusowej. Aż do zawarcia umowy mieli oni swobodę podjęcia decyzji co do zawarcia umowy. Odrzucając ofertę strony pozwanej mogli podjąć poszukiwania innego inwestora, ewentualnie poszukiwać ochrony Spółki w drodze procedur sądowych, np. składając wniosek o ogłoszenie upadłości z opcją układową. Powodowie sami podnosili, że mimo trudnej sytuacji Spółki nie wywierali

na swoim kontrahencie presji na jak najszybsze zawarcie umowy i nie określali terminu, w którym powinno dojść do zakończenia przez pozwanego badania stanu Spółki i sfinalizowania negocjacji (k. 748-748v - pkt 57-59 pisma procesowego z dnia 9 grudnia 2011 r.). Skoro zatem w toku wzajemnych rozmów ustalono treść Umowy Inwestycyjnej i powodowie ją zaakceptowali, to nie było podstaw do przyjęcia, że pozwani doprowadzili do ukształtowania postanowień tej umowy w sposób, który mógłby wskazywać na naruszenie dobrych obyczajów. Umowa (...) była umową o skomplikowanej treści, w której zastosowane zostały różnorodne mechanizmy prawne służące z jednej strony ukształtowaniu akcjonariatu T. na wynegocjowanym przez strony poziomie (A. M. (1) i J. M. - 60%, zaś (...) - 40%), a z drugiej zapewnieniu Spółce koniecznego dla jej dalszego funkcjonowania kapitału obrotowego. Zastosowane w Umowie Inwestycyjnej mechanizmy umożliwiały osiągnięcie tych celów. Nadto, z perspektywy powodów, jako większościowych akcjonariuszy T., zapewnienie dalszego niezakłóconego działania Spółki było niewątpliwie korzystne majątkowo, bowiem wpływało na wartość posiadanego pakietu akcji, który byłby z pewnością inny, gdyby powodom nie udało się znaleźć inwestora i musieliby złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości Spółki.

Nie zostało również przez powodów udowodnione, aby na tym etapie sprawy pozwany w sposób niełojalny wykorzystał zaufanie, jakim powodowie darzyli swojego doradcę inwestycyjnego D. M. (2). Nie świadczył o tym w szczególności sam e-mail D. M. (2) do M. K. (1) z 22 września 2009 r. Niewątpliwie wynikało z niego, że ww. znają się, jednakże w jego treści nie zostały ujawnione przedstawicielowi (...) takiego rodzaju informacje, których inwestor nie uzyskalby w toku rozmów poprzedzających zawarcie Umowy Inwestycyjnej. Zauważyć należało, że Funduszowi w toku rozmów poprzedzających zawarcie umowy udostępniono np. memorandum informacyjne, modele finansowe Spółki, umowy kredytowe T. z bankami, zanonimizowaną listę klientów Spółki, plan sprzedaży (vide zeznania świadka M. L.). Na podstawie tych dokumentów strona pozwana dokonała wstępnej analizy T., musiała zatem zdawać sobie sprawę z jego problemów finansowych. Nie sposób było zatem zgodzić się z powodami, że ujawniając pozwanemu informację o trudnej sytuacji finansowej Spółki, D. M. (2) znacząco osłabił pozycję negocjacyjną strony powodowej. Jednocześnie za nielogiczne uznać należało wyjaśnienia powodów, że oni sami nigdy nie poinformowali pozwanego o trudnej sytuacji T. i konieczności pozyskania środków finansowych, gdyż to „drastycznie pogorszyłoby bowiem ich pozycję negocjacyjną”, gdy jednocześnie zapewniali, że zagwarantowali pozwanemu pełen wgląd do wszystkich podstawowych dokumentów Spółki, z których przecież rzeczywista sytuacja Spółki musiała wynikać. Nadto, informacja o ilości akcji, które powodowie gotowi byłiby sprzedać inwestorowi, nie została potwierdzona w toku negocjacji, A. M. (1) i J. M. poszukiwali bowiem inwestora mniejszościowego i stosownie do tego oczekiwania skonstruowane zostały oferty pozwanego, zarówno ta z 26 października 2009 r., jak i z 23 listopada 2009 r.

Podsumowując tę część rozważań, stwierdzić należało, że w sprawie brak było podstaw do uznania, że Umowa (...) była sprzeczna z zasadami współzycia społecznego i w związku z tym winna zostać uznana za nieważną na podstawie art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.

Porozumienie Akcjonariuszy zawarte zostało 26 marca 2010 r. w konsekwencji przeprowadzenia przez pozwanego due dilligence T., co zostało przewidziane w art. 2 ust. 1 pkt 1.9 Umowy Inwestycyjnej. W art. 5 Umowy Inwestycyjnej określono z kolei sytuacje, w jakich strony przyjmą, że badanie zakończyło się wynikiem negatywnym. Okoliczność, jakim wynikiem zakończy się badanie due dilligence, miała bardzo istotne znaczenie dla realizacji praw i obowiązków stron Umowy Inwestycyjnej, przede wszystkim zakończenie badania z wynikiem negatywnym uprawniało Fundusz do odstąpienia od Umowy Inwestycyjnej (art. 9 ust. 1 pkt 1.3), a od pozytywnego wyniku badania uzależnione było m.in. uzgodnienie przez strony warunków przyszłego porozumienia pomiędzy akcjonariuszami stosownie do postanowień przewidzianych w art. 6 Umowy Inwestycyjnej oraz emisja i objęcie przez (...) obligacji T. (art. 7 Umowy Inwestycyjnej).

Część finansową badania due dilligence wykonał P. H., zaś w pozostałym zakresie zostało ono przeprowadzone przez Kancelarię (...), W., G. i Wspólnicy (...) i Radcowie Prawni spółka partnerska. Zdaniem pozwanego badanie ujawniło o wiele gorszą sytuację Spółki niż wynikała z okazanych mu dokumentów oraz złożonych przez powodów oświadczeń i zapewnień. Po przedstawieniu wyników badania na spotkaniu z 4 marca 2010 r. J. M. odrzucił propozycję (...) wprowadzenia zmian, które odzwierciedlałyby rzeczywisty stan przedsiębiorstwa (...) i oświadczył, że zwróci pieniądze

zainwestowane dotychczas przez Fundusz. Ostatecznie jednak strony przystąpiły do rozmów, które doprowadziły do zawarcia Porozumienia Akcjonariuszy, w którym powodowie zobowiązali się m.in. do nieodpłatnego umorzenia 8 006 566 akcji, wskutek czego ich udział w kapitale zakładowym Spółki zmniejszył się z 60% do 40%, a pozwanego automatycznie wzrósł z 40% do 60%, co pozwoliło też Funduszowi na przejęcie kontroli operacyjnej nad T..

W świetle powyższego stwierdzić należało, że badanie due dilligence miało w sprawie kluczowe znaczenie, doprowadziło bowiem do istotnych zmian w układzie akcjonariatu Spółki, a w konsekwencji wręcz do pozbawienia powodów wszystkich należących do nich akcji. Strona pozwana tego dokumentu (w formie pierwotnej, wskazującej na negatywny wynik badania) nie przedłożyła do akt sprawy, mimo że została do tego zobowiązana. Sąd Okręgowy zaniechał oceny tej okoliczności na podstawie art. 233 § 2 k.p.c., co trafnie zostało zarzucone w apelacji. Bezwzględnie należało wymagać od pozwanego przedstawienia ww. dokumentu, na którym de facto opierał uzasadnienie swojego stanowiska w przedmiocie przesunięć w akcjonariacie Spółki. Umożliwiłoby to po pierwsze precyzyjne ustalenie uchybień stwierdzonych w toku badania, stwierdzenie czy uzasadniały przyjęcie, że badanie zakończyło się wynikiem negatywnym, a przede wszystkim rozważenie, czy uchybienia te uzasadniały zmiany akcjonariatu T., które dokonały się na podstawie Porozumienia Akcjonariuszy i dalszych czynności prawnych.

Sąd Okręgowy ustalił, jakie kwestie, negatywnie wpływające na ocenę stanu finansowego Spółki, zostały ujawnione w trakcie due dilligence, na podstawie zeznań zawnioskowanych przez stronę pozwaną świadków. Co do zasady oczywiście reguły procesowe nie stoją na przeszkodzie, aby za pomocą osobowych środków dowodowych ustalać wyniki i konkluzje przeprowadzonego badania, jednakże zgłoszenie innych wniosków dowodowych nie uchylało obowiązku przedstawienia dowodu na żądanie sądu, a tym samym i oceny tej okoliczności na podstawie art. 233 § 2 k.p.c., a nadto ze swojej istoty dowód z zeznań świadka jest mniej dokładny niż dokument, zwłaszcza że w sprawie istotne było nie tylko samo stwierdzenie, czy badanie zawierało określone ustalenie, ale na czym się ono opierało i w jaki sposób zostało uzasadnione. Powodowie kwestionowali przecież w sprawie, aby były podstawy do przyjęcia pierwotnie negatywnego wyniku badania due dilligence. Ten brak precyzji w zeznaniach świadków był szczególnie istotny w odniesieniu do zeznań P. H., tj. osoby, która sporządziła finansową część badania i która w związku z tym winna być najlepiej zorientowana w sprawie. Wymieniony świadek zeznał jednak, że nie pamięta treści wniosków raportu. Również w sposób ogólny zeznawali świadkowie M. L., R. L., R. R., M. K. (4), czy D. M. (2), którzy, co należy podkreślić, w żaden aktywny sposób przy tworzeniu raportu nie uczestniczyli.

Podsumowując, stwierdzić należało, że pozwany nie udowodnił, aby badanie finansów T. dawało podstawy do przyjęcia negatywnego wyniku badania due dilligence, przede wszystkim zaś nie udowodnił, aby wynik ten uzasadniał takie zmiany w zasadach inwestycji strony pozwanej w Spółkę, jakie wprowadzone zostały Porozumieniem Akcjonariuszy.

Z przeprowadzonego dowodu z opinii biegłego sądowego B. M. wynikało, że godziwa wartość rynkowa przedsiębiorstwa (...) w dniu 26 marca 2010 r. wynosiła 28 459 466,90 zł, była zatem niemal o 2 mln zł niższa niż 11 grudnia 2009 r. Świadczyło to o pogarszającej się sytuacji Spółki, jednakże nie można było tego łączyć z wynikami badania due dilligence, a w każdym razie strona pozwana takiego powiązania nie wykazała. Z pewnością zaś wskazana zmiana wartości przedsiębiorstwa (...) nie mogła stanowić uzasadnienia zmiany w akcjonariacie Spółki poprzez nieodpłatne umorzenie przez powodów 8 006 566 akcji. Wartość 1 akcji wynosiła wówczas 1,18 zł, zatem powodowie dokonali umorzenia akcji o wartości 9 447 747,88 zł. Z uwagi na przyjętą formułę wprowadzenia zmian w akcjonariacie Spółki nie doszło między stronami do wymiany świadczeń, jednakże wywołała ona skutki w majątkach obu stron. Przed Porozumieniem Akcjonariuszy powodowie posiadali 60% udział w kapitale zakładowym spółki, a pakiet ich akcji był wart 17 075 680,14 zł (60% z 28 459 466,90 zł), a po realizacji porozumienia 11 383 786,76 zł (40% z 28 459 466,90 zł). Z kolei wartość pakietu akcji pozwanego wzrosła z 11 383 786,76 zł do 17 075 680,14 zł (co związane zbyło ze wzrostem wartości pojedynczej akcji z 1,18 zł na 1,78 zł - vide opinia biegłego B. M.). Realna wartość przesunięcia, do jakiego doszło w majątkach obu stron wyniosła zatem 5 691 893,38 zł.

Konsekwencje finansowe powyższego były jednak dla powodów o wiele dalej idące, bowiem umorzeniu podlegał także 1 mln akcji serii (...), które, jak już powyżej była o tym mowa, zostały nabyte przez powodów w ramach zobowiązań

objętych Umową Inwestycyjną po 4,83 zł za jedną akcję, a więc nie tylko znacząco powyżej ich ceny nominalnej, ale i wartości rynkowej. Oznaczało to również, że znaczna część ceny, którą powodowie otrzymali od pozwanego za sprzedane mu na podstawie umowy z 11 grudnia 2009 r. akcje, została w ten sposób faktycznie utracona, bowiem utracili oni ekwiwalent tego, co zainwestowali w Spółkę (zauważyć jednocześnie należało, że nadwyżka ponad wartość nominalną pozostała w T., bowiem przekazana została na kapitał zapasowy, stosownie do art. 396 § 2 k.s.h.).

Powyżej opisane przesunięcia majątkowe nastąpiły bez żadnego ekwiwalentu ze strony Funduszu, a według pozwanego jego uzasadnieniem była gorsza sytuacja Spółki niż to zostało przedstawione na etapie zawierania Umowy Inwestycyjnej, co wymagało zmiany zasad, na których opierała się inwestycja (...) w akcje T..

Jak wynikało z powyżej przedstawionych rozważań, w sprawie nie zostało udowodnione przez stronę pozwaną, aby wyniki due dilligence uzasadniały tak daleko idące zmiany w relacjach między stronami, powodujące nie tylko zmiany w majątkach stron, ale i całkowitą zmianę w strukturze akcjonariatu Spółki, tzn. uzyskanie przez pozwanego statusu akcjonariusza większościowego i w konsekwencji przejecie przez niego kontroli operacyjnej nad Spółką. Również ukształtowanie relacji między stronami na przyszłość oparte zostało na wyjątkowo niekorzystnych dla strony powodowej zasadach, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia.

Dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały znaczenia odmiennie przedstawiane przez strony okoliczności dotyczące przebiegu spotkania z 4 marca 2010 r., w szczególności co do jego atmosfery i zachowania poszczególnych uczestników. Niesporne było, że nie zakończyło się ono żadnymi ustaleniami i dopiero po nim przystąpiono do rozmów, których zwińczeniem było zawarcie 26 marca 2010 r. Porozumienia Akcjonariuszy. Istotną natomiast okolicznością było to, że od 15 lutego 2010 r. pozwanego i A. M. (2) łączyła umowa, na podstawie której A. M. (2) świadczył na rzecz (...) usługi doradztwa w zakresie negocjacji z akcjonariuszami T. (tj. A. M. (1) i J. M.), a które miały doprowadzić do powołania przez Spółkę w skład jej zarządu osoby wskazanej przez Fundusz - P. H. (nota bene autora części finansowej badania due dilligence) oraz do uzyskania przez pozwanego wzrostu udziału w kapitale zakładowym Spółki do poziomu ponad 50% w sposób nie wymagający zainwestowania dodatkowych środków finansowych przez Fundusz w terminie do 30 czerwca 2010 r. Umowa przewidywała wynagrodzenie dla A. M. (2) w wysokości 125 000 zł plus podatek VAT. Zawarcie umowy z doradcą inwestycyjnym powodów, który od lipca 2009 r. wspierał ich działania zmierzające do pozyskania inwestora finansowego dla T., którego darzyli oni szczególnym zaufaniem, m.in. powołując go jako swojego przedstawiciela do Rady Nadzorczej Spółki i którego opinię powodowie brali pod uwagę przy podejmowaniu decyzji w sprawie współpracy ze stroną pozwaną (vide zeznania przesłuchanej w charakterze strony powodowej A. M. (1)), już samo w sobie stanowiło wyraźny przejaw naruszenia lojalności kontraktowej i uczciwości postępowania w obrocie, a cele postawione przed A. M. (2) nie pozostawiały jakichkolwiek wątpliwości, iż działał on w wyraźnym konflikcie interesów, z czego pozwany nie tylko zdawał sobie sprawę (strona pozwana miała pełną wiedzę co do tego, iż A. M. (2) jest doradcą powodów), ale brał w tym czynny udział w celu osiągnięcia własnych celów z rażącym pokrzywdzeniem dotychczasowych akcjonariuszy T.. Co istotne, powodowie nie zdawali sobie sprawy z podwójnej roli A. M. (2) i w dalszym ciągu korzystali z jego doradztwa, kierując się jego opiniami. Ta sytuacja może stanowić wytłumaczenie dlaczego powodowie podpisali rażąco niekorzystne dla nich Porozumienie Akcjonariuszy. Powódka wyraźnie wskazywała, że A. M. (2) namawiał ich do wyrażenia zgody na warunki określone ww. umową, podnosząc że w zasadzie nie mają innego wyjścia i że w dalszym ciągu pozostanie im 40% pakiet akcji Spółki. Niezależnie od powyższego zauważyć należało, że w tym momencie pozycja negocjacyjna powodów była zupełnie inna niż na etapie zawierania Umowy Inwestycyjnej. Wycofując się ze współpracy z (...) powodowie musieliby liczyć się z obowiązkiem zwrotu zainwestowanych przez Fundusz środków, co w sytuacji trudności finansowych Spółki byłoby utrudnione, o ile wręcz niemożliwe. Sytuacja T. uległaby zatem dalszemu pogorszeniu, a powodowie musieliby rozpocząć cały proces poszukiwania nowego inwestora od początku, mając do rozwiązania dodatkowy problem związany z koniecznością rozliczenia dotychczasowej inwestycji pozwanego. J. M. na spotkaniu 4 marca 2010 r. wskazał właśnie na taki sposób zakończenia współpracy stron. Obiektywne okoliczności sprawy i opinia A. M. (2) ostatecznie skłoniły powodów do utrzymania współpracy z Funduszem, jednakże postanowienia Porozumienia Akcjonariuszy wskazywały, że swoboda negocjacyjna powodów była bardzo ograniczona i w rzeczywistości wyrazili oni zgodę na warunki (...).

W kontekście umowy pozwanego i A. M. (2) z 15 lutego 2010 r. zwrócić należało uwagę jeszcze na dwie okoliczności. Po pierwsze, pomimo jej istotnego znaczenia w kontekście inwestycji (...) w akcje T., osoby ze strony pozwanego, które związane były z jej zawarciem, bądź powinny mieć wiedzę na ten temat, zeznały że nie pamiętają okoliczności jej zawarcia. Umowę ze strony (...) podpisali R. L. i R. R.. Świadek R. L. zeznał, że nawet nie pamięta faktu podpisania umowy z 15 lutego 2010 r., wskazał też, że nie uczestniczył w jej negocjowaniu i nie był inicjatorem jej zawarcia. Także świadek R. R. zeznał, że nie pamięta kto zainicjował zawarcie ww. umowy, nie miał wiedzy na temat procesu jej przygotowywania, jak również nie nadzorował jej wykonywania. Z kolei przesłuchany w charakterze strony pozwanej M. K. (1) zeznał wręcz, że (...) nie współpracowała instytucjonalnie z A. M. (2), co pozostawało w jednoznacznej sprzeczności z faktem istnienia umowy z 15 lutego 2010 r. Powyższe zeznania budziły istotne wątpliwości, niemożliwie było bowiem, aby osoby, które ze strony pozwanego miały decydujący wpływ na inwestycję w T. i które podpisały umowę z A. M. (2) nie miały na ten temat żadnej wiedzy. W ocenie Sądu Apelacyjnego ww. osoby usiłowały zminimalizować swój udział w omawianej czynności, którą należało ocenić jako sprzeczną z dobrymi obyczajami.

Po drugie, nie zostało w sposób jasny przedstawione stanowisko co do relacji między wynikiem badania due dilligence a motywami zawarcia umowy z A. M. (2). Jak już powyżej była o tym mowa, strona pozwana nie przedstawiła raportu z badania due dilligence Spółki sporządzonego przez P. H., jednak ze znajdującej się w aktach sprawy ekspertyzy R. E. wynikało, że raport ten nosił datę 26 lutego 2010 r. (vide k. 1646). Z kolei, w odpowiedzi na pozew pozwany stwierdził, że o negatywnym wyniku badania due dilligence dowiedział się na początku marca 2010 r. (vide k. 466). Oznaczało to, że jeszcze przed zakończeniem badania finansów T. pozwany podjął działania zmierzające do wprowadzenia zmian w zasadach inwestycji w kierunku zwiększenia swojego udziału w kapitale zakładowym powyżej 50% bez angażowania dodatkowych środków finansowych. Należało wyprowadzić z tego wnioski, że to nie ostateczny wynik audytu Spółki legł u podstaw decyzji pozwanego o konieczności dokonania zmian w akcjonariacie T., skutkujących zwiększeniem jego udziału w kapitale zakładowym Spółki, ale decyzja ta została podjęta wcześniej, w okolicznościach, które nie zostały ujawnione przez stronę pozwaną w toku niniejszej sprawy, ale której sposób realizacji należało jednoznacznie ocenić jako naruszający dobre obyczaje.

Argumenty pozwanego zmierzające do zbagatelizowania znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu umowy z 15 lutego 2010 r. nie mogły być uznane za trafne. Po pierwsze, niezależnie od tego, że stroną umowy z (...) Centrum sp. z o.o., a następnie z (...) sp. z o.o., była Spółka, a nie sami powodowie, nie ulegało wątpliwości, że A. M. (2) faktycznie doradzał w procesie inwestycyjnym powodom jako jedynym wówczas akcjonariuszom T. i członkom zarządu Spółki. Sprawa niniejsza nie dotyczy roszczeń wynikających z umów zawartych przez Spółkę z (...) Centrum sp. z o.o. i (...) sp. z o.o., zatem nie miała znaczenia kwestia, że powodowie są odrębnymi od T. podmiotami prawa. Sprawa nawiązania współpracy między (...) a A. M. (2) stanowi tylko jeden z elementów stanu faktycznego składającego się na ocenę, czy są podstawy do uznania Porozumienia Akcjonariuszy za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nie znalazły też potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym twierdzenia pozwanego co do tego, że przed podpisaniem umowy z 15 lutego 2010 r. uzyskał on zapewnienie, iż A. M. (2) nie był już wówczas doradcą Spółki. Jak już powyżej była o tym mowa, świadkowie zawnioskowani przez stronę pozwaną twierdzili, że nie pamiętają okoliczności zawarcia i realizacji umowy z A. M. (2), a nadto szczególnie z zeznań świadków R. L. i R. R. wynikało, że pozwany miał pełną świadomość roli jaką odgrywał A. M. (2), tj. że doradzał on powodom. Z kolei twierdzenie pozwanego co do tego, że nie ma nic nagannego w tym, aby ta sama osoba świadczyła określone usługi na rzecz obu kontrahentów, stanowiło wyłącznie wyraz subiektywnego przekonania strony pozwanej. Z przyczyn szczegółowo wyjaśnionych powyżej Sąd Apelacyjny uznał je za nieuzasadnione, pomijając przede wszystkim konflikt interesów, w jakim działał A. M. (2) oraz szczególnie rodzaj zaufania, który zakłada umowa o świadczenie usług doradztwa (por. postanowienia o poufności zawarte w art. 10 umowy z 12 października 2009 r. zawartej z (...) sp. z o.o.).

W tym miejscu należało również odnieść się do zeznań świadka A. M. (2), które Sąd I instancji ocenił jako w całości wiarygodne, a z którą to oceną nie można było się zgodzić. Niespójne z całością zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego było uznanie tych zeznań za wiarygodne w części, w jakiej ww. świadek zeznał, że na etapie zawierania Porozumienia Akcjonariuszy nie doradzał powodom. Przeczyła temu choćby wiadomość e-mail z 17 marca 2010 r. skierowana m.in. do A. M. (1) i J. M., z której wynikało, że świadek doradzał powodom w sprawie konkretnych zapisów

negocjowanego wówczas Porozumienia Akcjonariuszy, czy też udział A. M. (2) na spotkaniu 4 marca 2010 r., na którym omawiane były wyniki due diligence. Nie znajdowało też potwierdzenia w materiale dowodowym twierdzenie świadka, iż umowa między T. a spółką (...) zakończyła się w grudniu 2009 r. Niezależnie od powyższego wskazać należało, że świadek potwierdził, że zawarł 15 lutego 2010 r. z (...) umowę o świadczenie usług, która została wykonana i za co otrzymał od pozwanego wynagrodzenie. Zeznania A. M. (2) potwierdzały, że powodowie darzyli go zaufaniem, kierowali się w swoich działaniach jego opiniami i że świadek nie informował ich o zawarciu umowy z pozwanym, natomiast „korzystając z dobrych stosunków z państwem M.” (vide k. 1082) miał doprowadzić do realizacji celów, które zakładała umowa z 15 lutego 2010 r. Nie ulegało zatem wątpliwości, że i zeznania A. M. (2) potwierdzały fakt, że strona pozwana negocjując z powodami postanowienia Porozumienia Akcjonariuszy działała w sposób naruszający dobre obyczaje w obrocie.

Przedstawione powyżej rozważania prowadziły do konkluzji, że w przypadku Porozumienia Akcjonariuszy nie tylko doszło do rażącego naruszenia zasady ekwiwalentności świadczeń, bowiem pozwany bez żadnego świadczenia z własnej strony uzyskał w swoim majątku, kosztem strony powodowej, przysporzenie majątkowe o wartości 5 691 893,38 zł. Do zawarcia Porozumienia Akcjonariuszy doszło przy tym w okolicznościach wskazujących na działanie pozwanego z naruszeniem zasad współżycia społecznego, przede wszystkim uczciwości i lojalności kontraktowej oraz przy wykorzystaniu faktycznej przewagi na powodami, dla których brak zgody na zawarcie Porozumienia Akcjonariuszy oznaczałby konieczność zwrócenia środków dotychczas zainwestowanych przez Fundusz oraz spór prawny, w sytuacji trudnej sytuacji ekonomicznej Spółki.

Powyższe nie oznaczało jednak, że za uzasadnione uznać należało powództwo oparte na art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 405 i nast. k.c. Zauważyć należało, że Porozumienie Akcjonariuszy miało przede wszystkim charakter zobowiązujący i samo w sobie nie prowadziło do żadnych przesunięć między majątkami powodów i pozwanego. W przedmiotowym Porozumieniu strony przyjęły zobowiązanie do wprowadzenia zmian do statutu T. polegających na obniżeniu kapitału zakładowego oraz do podjęcia uchwały o umorzeniu akcji prowadzącej do umorzenia należących do powodów 8 006 566 akcji serii (...), B oraz D, co skutkować będzie posiadaniem przez (...) 60% w kapitale zakładowym i głosach Spółki, a przez powodów 40% w kapitale zakładowym i głosach Spółki (vide art. 2). Niesporne w sprawie było, że stosowna uchwała o dobrowolnym umorzeniu akcji powodów, tj. za ich zgodą w drodze nabycia przez spółkę, bez wynagrodzenia, została podjęta przez Walne Zgromadzenie Spółki 26 marca 2010 r. na podstawie art. 359 § 1 k.s.h. w zw. z art. 360 § 2 pkt 1 k.s.h., a następnie - wraz z uchwałą o obniżeniu kapitału zakładowego i zmianie statutu - wpisana do rejestru przedsiębiorców KRS. To właśnie skutkiem powyższej uchwały było umorzenie 8 006 566 akcji należących do powodów, co doprowadziło do omówionych już powyżej zmian w akcjonariacie.

Zauważyć należało, że podważanie uchwał organów spółek kapitałowych, jako sui generis czynności prawnych, podlega regulacji Kodeksu spółek handlowych. Kodeks ten przewiduje powództwo o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia sprzecznej ze statutem bądź dobrymi obyczajami i godzącej w interes spółki lub mającej na celu pokrzywdzenie akcjonariusza (art. 422 § 1 k.s.h.), ewentualnie powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia sprzecznej z ustawą (art. 425 § 1 k.s.h.). Wytoczenie obu powództw jest ograniczone terminem - w pierwszym przypadku miesięcznym, liczonym od dnia otrzymania wiadomości o uchwale, nie później jednak niż w terminie sześciu miesięcy od dnia powzięcia uchwały (art. 424 § 1 k.s.h.), natomiast w drugim przypadku sześciu miesięcy od dnia, w którym uprawniony powziął wiadomość o uchwale, nie później jednak niż z upływem dwóch lat od dnia powzięcia uchwały (art. 425 § 2 k.s.h.). Terminy powyższe mają charakter prekluzyjny, zatem po ich upływie uprawnienie do zaskarżenia uchwały wygasa. W obu też przypadkach dopiero uwzględnienie powództwa prowadzi do wyeliminowania wadliwej uchwały z obrotu (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013 r., III CZP 13/13, OSNC 2014/3/23). Nie było w sprawie sporne, że uchwała Walnego Zgromadzenia Spółki z 26 marca 2010 r. w przedmiocie umorzenia 8 006 566 akcji należących do powodów nie została zaskarżona, zatem nie może być obecnie kwestionowana mimo, że narusza dobre obyczaje. Pozostaje zatem ważną prawnie podstawą umorzenia akcji strony powodowej, co wykluczało w sprawie zastosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (nienależnym świadczeniu) w odniesieniu do przesunięcia majątkowego, które zostało spowodowane umorzeniem 8 006 566 akcji należących do A. M. (1) i J. M..

Porozumienie Akcjonariuszy wprowadziło także mechanizmy, które miały określać zasady współpracy stron na przyszłość. Przede wszystkim w art. 5 ust. 1 postanowiono, że w przypadku, gdy wystąpi taka konieczność i Spółka zostanie dofinansowana po dniu zawarcia Porozumienia Akcjonariuszy przez (...), albo podmiot wskazany przez Fundusz, np. w drodze nabycia od Spółki obligacji, to pozwany będzie miał prawo do zwiększenia udziału w kapitale zakładowym i głosach Spółki o 3% za każdy 1 mln zł dofinansowania na zasadach określonych w tym artykule. W celu realizacji powyższego uprawnienia (...) strony zobowiązały się do zwołania walnego zgromadzenia, na którym miała zostać podjęta uchwała w sprawie stosownego do wielkości zapewnionego przez pozwanego dofinansowania T. umorzenia akcji należących do powodów, obniżenia kapitału zakładowego i zmiany statutu Spółki (art. 5 ust. 2 i 3), ewentualnie zaś - na wypadek, gdyby w danym roku obrotowym doszło już do dobrowolnego umorzenia akcji w trybie art. 359 § 1 k.s.h. - strona pozwana uprawniona została do złożenia powodom oferty zakupu akcji - w ilości odpowiadającej wielkości zapewnionego dofinansowania T. - a powodowie zobowiązali się do niezwłocznego przyjęcia tej oferty, przy czym brak odpowiedzi w terminie 14 dni poczytywany był za przyjęcie oferty (art. 5 ust. 4). Strony ustalił, że w takiej sytuacji łączna cena sprzedaży wszystkich akcji będzie równa 10 000 zł (art. 5 ust. 5.1). Z kolei w art. 4 Porozumienia Akcjonariuszy przewidziany został mechanizm umorzenia akcji należących do (...) uzależniony od osiągnięcia przez Spółkę tzw. Satisfakcjonującego Wyniku (...) (zdefiniowanego w Porozumieniu) w latach 2010, 2011 oraz 2012 (art. 4).

W wykonaniu Porozumienia Akcjonariuszy doszło do dwukrotnej sprzedaży akcji przez powodów. W dniu 10 czerwca 2010 r. (...) nabyła 5 764 696 akcji T. za 10 000 zł, zaś 8 września 2010 r. 640 504 akcje, również za 10 000 zł. Zgodnie z opinią biegłego sądowego B. M. wartość jednej akcji Spółki w dniu zawarcia pierwszej z ww. umów sprzedaży wynosiła 1,56 zł, zaś w dniu zawarcia drugiej umowy 1,49 zł. Rynkowa wartość pakietu akcji, który Fundusz nabył 10 czerwca 2010 r. wyniosła zatem 8 992 925,76 zł, zaś nabytego 8 września 2010 r. - 944 350,96 zł. W każdym z ww. przypadków dysproporcja między świadczeniami stron była zatem drastyczna. Jakkolwiek, jak powyżej była o tym mowa, sama dysproporcja między świadczeniami stron nie uzasadnia uznania umowy za naruszającą zasady współzycia społecznego, to jednak wydaje się, że system prawny nie powinien akceptować takich czynności prawnych, w których dochodzi do tak rażącej różnicy w wartości świadczeń obu stron, jak w przypadku umów z 10 czerwca 2010 r. i 8 września 2010 r. Kwestia ta na gruncie niniejszej sprawy nie wymagała jednak bardziej szczegółowego rozważenia, nie ulegało bowiem wątpliwości, że do zawarcia obu ww. umów sprzedaży doszło przy nieuczciwym wykorzystaniu przez pozwanego swojej silniejszej pozycji oraz trudnej sytuacji, w jakiej wówczas znajdowali się A. M. (1) i J. M., jak również sama spółka (...), na której uratowaniu zależało powodom i czemu podporządkowane były wszystkie ich działania. Obie umowy sprzedaży stanowiły realizację postanowień Porozumienia Akcjonariuszy, które - jak już powyżej była o tym mowa - zawarte zostało w okolicznościach naruszających zasady uczciwości i lojalności kontraktowej. Nadto niewywiązanie się przez powodów z zobowiązań przyjętych w Porozumieniu Akcjonariuszy narażało ich na ryzyko zapłaty wielomilionowych kar umownych, stosownie do zapisów art. 11 ust. 1 pkt 1.3, pkt 1.4 Porozumienia.

Nie zmieniała powyższej oceny okoliczność, iż strony przewidziały możliwość żądania przez (...) od powodów sprzedaży akcji T. na tak preferencyjnych zasadach tylko wówczas, gdy konieczne okaże się dofinansowanie Spółki i Fundusz zapewni takie finansowanie przez siebie lub wskazane przez siebie podmioty w drodze nabycia od Spółki dłużnych lub innych papierów wartościowych (w szczególności obligacji). Niespornie takie finansowanie, za formalną zgodą powodów, zostało przez pozwanego zapewnione i doszło do objęcia przez różne fundusze z grupy (...) obligacji wyemitowanych przez T., co wynikało ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Jednakże zapewnienie takiego finansowania mogłoby mieć jakiegokolwiek znaczenie i stanowić ekonomiczne uzasadnienie decyzji powodów tylko dopóki byli oni akcjonariuszami T.. Skutkiem umów sprzedaży z 10 czerwca 2010 r. i 8 września 2010 r. było zaś to, że przestali oni być właścicielami 40% akcji T., które za łączną kwotę 20 000 zł nabyła (...). Strona powodowa w żaden zatem sposób, nie odniosła korzyści z finansowania, które zapewnił Spółce pozwany, nie może to tym samym zostać uznane za jakąkolwiek formę ekwiwalentu za nabyte od A. M. (1) i J. M. akcje. Nadto zastosowana forma finansowania T. skutkowała tym, że z jednej strony doszło do powstania stosunku prawnego między Spółką jako emitentem obligacji a obligatariuszami (podmiotami z grupy (...)), w ramach którego T. zobowiązany był do wykupienia tych obligacji na ustalonych w prospekcie emisyjnym warunkach, z drugiej zaś do stosunku prawnego

między powodami a pozwanym wynikającego z zawartych umów sprzedaży, w ramach których powodowie przenieśli na pozwanego własność 6 405 200 akcji T. za cenę w wysokości 20 000 zł, przy rynkowej wartości tych akcji wynoszącej 9 927 276,72 zł. Trudno uznać za należyte uzasadnienie takiej drastycznej dysproporcji między świadczeniami stron umowy sprzedaży zapewnienie przez kupującego źródła finansowania dla podmiotu, którego 100% akcjonariuszem stał się kupujący w wyniku zawarcia umów sprzedaży akcji.

Rozstrzygnięcie niniejszej sprawy wymagało całościowej oceny zdarzeń, które nastąpiły po zawarciu przez strony Umowy Inwestycyjnej, były one bowiem ze sobą wzajemnie powiązane i jedno zdarzenie determinowało wystąpienie kolejnego.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że w zasadzie od początku inwestycji strony pozwanej potrzeby finansowe Spółki oceniane były na ok. 15 mln zł. Na taką kwotę opiewała zarówno wstępna oferta (...) z 26 października 2009 r., jak i oferta poprawiona z 23 listopada 2009 r. Na mocy Umowy Inwestycyjnej pozwany zainwestował ok. 9,6 mln zł, a kwota ok. 5,4 mln zł stanowiła zobowiązanie warunkowe do objęcia obligacji zamiennych. Zdaniem pozwanego przeprowadzony w Spółce due dilligence wykazał jej o wiele gorszą od zakładanej sytuację ekonomiczno-finansową, w tym i potrzebę zapewnienia większych środków, aby zapewnić Spółce płynność. Jednakże Porozumienie Akcjonariuszy nie przewidywało żadnego bezpośredniego zasilenia środkami finansowymi T., a jego podstawowym i pierwszym skutkiem było umorzenie akcji powodów oraz zmiana w akcjonariacie Spółki. Nasuwa się w związku z tym pytanie, jak pozwany wyobrażał sobie bieżącą działalność T.. Wydaje się logiczne, a nadto znajduje potwierdzenie w dalszym biegu wypadków, iż pozwany musiał co najmniej zakładać konieczność dofinansowania Spółki, co oznaczało z kolei, że dojdzie do dalszego zmniejszania się udziału powodów w akcjonariacie T.. Już w czerwcu 2010 r. udział ten spadł do 4%, a powodowie nie tylko zbyli akcje, ale i utracili realny wpływ na działalność Spółki. We wrześniu 2010 r., po zbyciu ostatnich 4% akcji, doszło do całkowitej wymiany akcjonariatu, a powodowie za 100% akcji T., którego wartość godziwa na dzień 11 grudnia 2009 r. wynosiła 30 409 406,17 zł, uzyskali cenę w wysokości 5 351 734 zł.

W świetle powyższego stwierdzić należało, że zawarte w Porozumieniu Akcjonariuszy postanowienia dotyczące mechanizmu umarzania akcji należących do pozwanego w przypadku realizacji tzw. Satysfakcjonującego Wyniku (...) w latach obrotowych 2010, 2011 i 2012, pozbawione były praktycznego znaczenia. Związane to było nie tylko z faktem, że w związku z oczekiwanymi potrzebami finansowymi T. dojdzie do dalszego ograniczenia udziału powodów w akcjonariacie Spółki (już we wrześniu 2010 r. powodowie przestali być akcjonariuszami T.), ale i z utratą realnego wpływu powodów na jej działalność z uwagi na zmiany w Zarządzie i Radzie Nadzorczej. Skutkowało to przejściem kontroli operacyjnej przez pozwanego, a tym samym powodowie utracili wpływ na zarządzanie Spółką i osiąganę przez nią wyniki finansowe.

Powyższe rozważania prowadziły do wniosku, że umowy sprzedaży zawarte 10 czerwca 2010 r. i 8 września 2010 r. należało uznać za nieważne z uwagi na ich sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Oznaczało to, że świadczenia spełnione przez powodów miały charakter świadczeń nienależnych w rozumieniu art. 410 § 2 k.c., z uwagi na zachodzenie kondykcji w postaci *condictio sine causa*. Prowadziło to z kolei do wniosku, że powodowie mogli żądać od pozwanego wydania spełnionego przez siebie świadczenia w naturze, a gdyby to nie było możliwe, zwrotu jego wartości (art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.). W sprawie zachodziła druga ze wskazanych możliwości, bowiem w związku ze zmianami w spółce (...), w tym przekształceniami w strukturze kapitału zakładowego, akcje stanowiące przedmiot umów sprzedaży z 10 czerwca 2010 r. i 8 września 2010 r., nie mogły już zostać zwrócone w naturze. Roszczenie powoda ograniczało się zatem do żądania zwrotu wartości nienależnego świadczenia w pieniądzu. Uwzględniając rynkową wartość akcji w ww. datach uznać należało, że podlegająca zwrotowi wartość nienależnego świadczenia wynosiła 9 907 276,72 zł (9 927 276,72 zł pomniejszone o uzyskaną przez powodów cenę 20 000 zł).

W sprawie nie zachodziły też wskazane w art. 409 k.c. okoliczności powodujące wygaśnięcie obowiązku wydania korzyści lub zwrotu jej wartości, a przynajmniej pozwany, na którym w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu, nie wykazał istnienia okoliczności, które pozwoliłyby na dokonanie takiego ustalenia. Na marginesie zauważyć należało, iż w ocenie Sądu Apelacyjnego uwzględniając okoliczności zawarcia umów sprzedaży z 10 czerwca 2010 r. i 8 września 2010 r., w tym rażącą dysproporcję między świadczeniami obu stron, pozwany co najmniej powinien

zdawać sobie sprawę z możliwej nieważności obu tych umów, a tym samym liczyć się z obowiązkiem zwrotu świadczenia otrzymanego od powodów. Tym samym data zawarcia umów sprzedaży wyznaczała też moment właściwy dla określenia wysokości zubożenia. Ewentualne ryzyko późniejszej zmiany wartości akcji, w szczególności zaś zmniejszenia ich wartości, obciążało już wzbogaconego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007 r., I CSK 259/07, LEX nr 334977).

Powyżej określona kwota nie wyczerpywała jednak uszczerbku w majątku strony powodowej, który powstał w wyniku podpisania Porozumienia Akcjonariuszy oraz zawartych w wykonaniu jego postanowień dwóch umów sprzedaży. Z uwagi na okoliczności sprawy, wymagało rozważenia, czy nie zachodziły jeszcze inne prawne podstawy odpowiedzialności strony pozwanej, które mogłyby znaleźć zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym. Zgodnie bowiem z zasadami *da mihi factum dabo tibi ius* oraz *iura novit curia* sąd rozstrzygający sprawę powinien rozważyć wszystkie wchodzące w grę podstawy prawne, na których może opierać się żądanie zgłoszone przez powoda, na tle przywołanego stanu faktycznego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC 1999/9/152, z dnia 6 grudnia 2006 r., IV CSK 269/06, LEX nr 233045, z dnia 20 lipca 2007 r., I CSK 144/07, LEX nr 469991, z dnia 20 lutego 2008 r., II CSK 449/07, LEX nr 442515, z dnia 24 listopada 2009 r., V CSK 169/09, LEX nr 627248). Wskazanie przez stronę powodową, że żądanie pieniężne opiera na przepisach o wyzysku, ewentualnie bezpodstawnym wzbogaceniu, nie zakreślało w sposób dla sądu wiążący podstawy orzekania i nie uniemożliwiało dokonania oceny, czy nie zachodzą inne podstawy prawne odpowiedzialności strony pozwanej uzasadniające uwzględnienie - w całości albo w części - roszczenia zgłoszonego w pozwie. W niniejszej sprawie było to tym bardziej uzasadnione, że w piśmie procesowym z dnia 10 września 2014 r. powodowie wskazali, że doznany przez nich uszczerbek można uznać za szkodę wywołaną bezprawnym zachowaniem pozwanego (k. 2335v). Kwestia ta nie była przedmiotem rozważań Sądu I instancji, a w konsekwencji nie była poruszana ani w apelacji ani w odpowiedzi na apelację, jak również w toku postępowania apelacyjnego. Mając zatem na względzie konieczność zagwarantowania stronom, w szczególności zaś pozwanemu, pełni możliwości obrony jego praw, a także kierując się stanowiskiem wyrażonym w orzecnictwie Sądu Najwyższego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2016 r., III CZP 108/15, OSNC 2017/2/14), Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 14 czerwca 2019 r. wskazał na możliwość oparcia dochodzonych roszczeń na przepisach o deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej, udzielając stronom terminu na zajęcie w tej kwestii stanowiska (k. 3658).

Zgodnie z treścią art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej są: 1) czyn sprawcy, czyli zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy, 2) szkoda, 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Czyn sprawcy charakteryzuje od strony przedmiotowej bezprawność, zaś od strony podmiotowej wina. Bezprawność ujmowana jest szeroko - jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Ramy tego porządku wyznaczają zarówno normy prawne, jak i normy moralne - zasady współżycia społecznego i dobre obyczaje. Bezprawność jest kategorią obiektywną sprowadzającą się do kwestii, czy określone zachowanie, które może polegać zarówno na działaniu, jak i zaniechaniu, jest zgodne, czy też niezgodne z obowiązującymi zasadami porządku prawnego. Wina stanowi z kolei element subiektywny zachowania i najogólniej rzecz ujmując jest równoznaczna z negatywną oceną zachowania danej osoby, możliwością postawienia jej zarzutu nagannego zachowania (tzw. zarzucalność postępowania). Prawo cywilne rozróżnia winę umyślną i nieumyślną, przy czym dla powstania odpowiedzialności *ex delicto* wystarczający jest nawet najmniejszy stopień winy, czyli choćby najlżejsze niedbalstwo. Miernikiem zawinienia jest należyta staranność, czyli staranność ogólnie wymagana w stosunkach danego rodzaju (art. 355 k.c.). Szkodą jest uszczerbek w dobrach prawnie chronionych. Zgodnie z treścią art. 361 § 2 k.c., w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, obejmują ona zarówno straty, które poszkodowany poniósł (*damnum emergens*), jak i korzyści, które mógłby osiągnąć, gdy nie wyrządzono mu szkody (*lucrum cessans*). Dla ustalenia wysokości poniesionej szkody stosuje się przede wszystkim metodę dyferencyjną polegającą na porównaniu aktualnego majątku poszkodowanego z hipotetycznym stanem jego majątku, który by posiadał, gdyby nie zdarzenie szkodzące. Jeżeli chodzi o związek przyczynowy, to prawo polskie stoi na gruncie adekwatnej przyczynowości, co oznacza, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361 § 1 k.c.). Ogólnie rzecz ujmując, z punktu widzenia tej teorii, istotne, tj. mające

znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności sprawcy szkody, są te przyczyny spośród możliwych powiązań kauzalnych, które zazwyczaj (zwykle, typowo) zwiększają możliwość (prawdopodobieństwo) nastąpienia określonego skutku (szkody). Nie budzi wątpliwości w orzecznictwie i piśmiennictwie, że normalny związek przyczynowy może zachodzić nie tylko pomiędzy bezpośrednią przyczyną a szkodą, ale także pomiędzy przyczynami pośrednimi a skutkiem. Zatem także wielocłonowy łańcuch przyczynowy może stanowić adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 r., III CK 298/05, LEX nr 172174, z dnia 19 czerwca 2008 r., V CSK 18/08, LEX nr 424431, z dnia 20 marca 2009 r., II CSK 564/08, LEX nr 610213). Zgodnie z ogólnymi regułami rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), obowiązek wykazania wszystkich ww. okoliczności, a także wysokości szkody, obciążał powodów.

W ocenie Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie wystąpiły wszystkie ww. przesłanki rodzące po stronie pozwanego odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powodów na podstawie art. 415 k.c.

Odnosząc się do pierwszej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, tj. czynu sprawcy, wskazać należało, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, można przypisać pozwanemu szereg zachowań, które w konsekwencji doprowadziły do nabycia przez niego od powodów wszystkich akcji Spółki. Zachowania, które miały miejsce po zawarciu Umowy Inwestycyjnej, należało ocenić jako bezprawne z uwagi na ich sprzeczność z zasadami współzycia społecznego. Sprzeczność ta wynikała z posłużenia się przez Fundusz nieuczciwymi metodami oraz wykorzystania trudnej sytuacji A. M. (1) i J. M. jako akcjonariuszy Spółki, których działania były nakierowane na umożliwienie T. przezwyciężenia problemów finansowych, przy zapewnieniu jednak sobie pakietu większościowego. Działania pozwanego skutkowały przejściem przez niego własności akcji dających 60% w kapitale zakładowym T. w zamian za cenę w wysokości 20 000 zł. Prowadziło to do wyrządzenia powodom znacznej szkody, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części rozważań.

Była już powyżej mowa o tym, że strona pozwana zawarła umowę z A. M. (2), na podstawie której ten ostatni, będący doradcą powodów oraz Spółki, zobowiązał się do podjęcia działań, które doprowadzą m.in. do tego, że udział (...) w kapitale zakładowym T. wzrośnie do poziomu ponad 50% (a więc przynajmniej o ponad 10%) w sposób nie wymagający zainwestowania dodatkowych środków finansowych przez Fundusz. A. M. (2) sam przyznał, że cieszył się zaufaniem A. M. (1) i J. M. i strony umowy z 15 lutego 2010 r. zakładały, że będzie on w stanie doprowadzić do realizacji celów postawionych w tej umowie. Pozwany zatem w pełni świadomie postąpił w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i naruszył ogólnie przyjęte zasady prowadzenia negocjacji przez podmioty zamierzające zawrzeć umowę. Powodowie nie byli przy tym świadomi rzeczywistej roli, jaką odgrywał A. M. (2), a jednocześnie z uwagi na trudną sytuację ekonomiczno-finansową T. ich pozycja negocjacyjna przez zawieraniu Porozumienia Akcjonariuszy była wyraźnie słabsza od pozycji pozwanego. O ile samo wykorzystanie silniejszej pozycji negocjacyjnej nie mogłoby zostać zakwalifikowane jako delikt, o tyle nieożalane, a wręcz nieuczciwe posłużenie się osobą doradcy powodów, a także wywieranie presji na stronę powodową poprzez nietransparentne przedstawienie wyników badania finansowego due dilligence, świadczyło o tym, że pozwany uchybił ogólnym regułom uczciwego postępowania obowiązującym w obrocie prawnym. Data zawarcia umowy pomiędzy (...) a A. M. (2) wskazywała na to, że działania pozwanego były zaplanowane, a co znajdowało potwierdzenie w dalszym przebiegu zdarzeń, tj. braku przekazania powodom pierwotnych wyników audytu Spółki, zawarciu Porozumienia Akcjonariuszy, a następnie dwóch umów sprzedaży akcji. Rozliczenie tych transakcji było rażąco krzywdzące dla strony powodowej. Po pierwsze, wartość rynkowa umorzonych na podstawie Porozumienia Akcjonariuszy 8 006 566 akcji wynosiła 9 447 747,88 zł (ówczesna wartość jednej akcji to 1,18 zł). Po drugie, wartość rynkowa sprzedanych 10 czerwca 2010 r. 5 764 696 akcji wynosiła 8 992 925,76 zł. Po trzecie, wartość rynkowa sprzedanych 8 września 2010 r. 640 504 akcji wynosiła 954 350,96 zł. Przysporzenie powodów ostatecznie otrzymane w wyniku ww. trzech transakcji wyniosło zaś 20 000 zł. Porównanie przysporzeń obu stron nie pozostawiało wątpliwości, że czynności prawne zawarte przez strony naruszały zasady współzycia społecznego. Powyżej zostało już dokładnie wyjaśnione, dlaczego za nieuzasadnione uznać należało argumenty strony pozwanej nawiązujące po pierwsze do twierdzenia, iż postanowienia Porozumienia Akcjonariuszy były konsekwencją rzeczywistej sytuacji Spółki ustalonej przez pozwanego w wyniku przeprowadzenia due dilligence,

a po drugie, że przy ocenie świadczeń obu stron powinno się także uwzględnić wielomilionowe dofinansowanie zapewnione T. przez (...) i inne podmioty należącej do utworzonej przez nią grupy kapitałowej.

Nie wykluczała też przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 415 k.c. okoliczność, iż szkoda powodów była konsekwencją zawartych przez strony umów i czynności, które zostały podjęte w wykonaniu ich postanowień (np. umorzenie 8 006 566 akcji powodów w kapitale zakładowym Spółki). Oczywiście podmioty prawa cywilnego korzystają z przyznanej im autonomii woli i swobody kształtowania stosunków umownych, jednak po pierwsze, uprawnienia te nie mają charakteru nieograniczonego (por. art. 58 § 1 i § 2 k.c., art. 353¹ k.c.), a po drugie, z przyznanych praw podmiotowych nie można korzystać w sposób sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Stosownie do art. 5 k.c., takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Korzystanie ze swoich praw w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego ocenić zatem należy jako bezprawne, a tym samym mogące rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 415 k.c.

Nie ulegało także wątpliwości, że zachowanie pozwanego było zawinione, naruszające reguły należytej staranności, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę zawodowy i sformalizowany charakter działalności prowadzonej przez pozwanego jako fundusz inwestycyjny. W postępowaniu strony pozwanej można było wręcz dostrzec cechy umyślności, na co wskazywała data zawarcia umowy z A. M. (2) i jej treść - przede wszystkim cele, jakie zostały postawione przez zleceniobiorcę. Nadto, na co zwracano już uwagę, Porozumienie Akcjonariuszy zupełnie pomijało kwestię zapewnienia bieżącego finansowania Spółki, mimo stwierdzonych jej poważnych problemów z płynnością, a co prowadziło do wniosku, że pozwany, który wskutek tej umowy zapewnił sobie większość w kapitale zakładowym i kontrolę operacyjną, musiał zakładać konieczność dofinansowania T., a tym samym dalsze zmniejszanie udziału powodów w akcjonariacie Spółki. W tej sytuacji te postanowienia umowy, które zakładały - w perspektywie kilku lat - umarzenie akcji przez Fundusz w przypadku osiągnięcia przez Spółkę tzw. Satysfakcjonującego Wyniku (...), uznać należało za pozbawione praktycznego znaczenia, stwarzające pozór możliwości odzyskania przez stronę powodową kontroli nad Spółką.

Nie sposób też było uznać, że pozwany nie zdawał sobie sprawy z rażącej dysproporcji między świadczeniami stron. Fundusz przeprowadził due dilligence Spółki i dysponował pełnymi informacjami na temat jej majątku oraz ogólnej sytuacji ekonomiczno-finansowej. Musiał zatem mieć chociażby przybliżoną wiedzę na temat wartości rynkowej nabytego przez siebie przedsiębiorstwa, a tym samym mieć świadomość, że pomiędzy świadczeniami stron zachodziła rażąca nieekwiwalentność. Zauważyć choćby należało, że zgodnie ze sprawozdaniem finansowym pozwanego aktualnym na 30 czerwca 2010 r., zweryfikowanym przez niezależnego biegłego rewidenta, wartość T. wynosiła na 51,8 mln zł.

Wszystkie umowy między stronami niniejszego sporu (oraz z T.), jak również umowa z A. M. (2), zawarte zostały przez osoby uprawnione do reprezentacji strony pozwanej, za których działania ponosi ona odpowiedzialność stosownie do art. 416 k.c. oraz art. 430 k.c.

W świetle powyższego stwierdzić należało, że zachowanie pozwanego cechowała zarówno bezprawność jak i zawinienie, a tym samym za spełnioną uznać należało pierwszą z ww. przesłanek odpowiedzialności deliktowej.

W sprawie wykazana została także przesłanka szkody, która przybrała postać straty polegającej na zmniejszeniu aktywów powodów. Akcje jako papiery wartościowe inkorporują określone prawa i mogą stanowić przedmiot obrotu. Ta ich cecha powoduje, że posiadają wartość rynkową i to niezależnie od tego, czy stanowią przedmiot obrotu na rynku regulowanym, czy w obrocie prywatnym. Rozporządzenie akcjami poniżej ich wartości rynkowej może zatem oznaczać szkodę majątkową, o ile oczywiście zachodzą inne okoliczności pozwalające zakwalifikować dany uszczerbek jako szkodę podlegającą kompensacji.

W wyniku kwestionowanych czynności z majątku małżonków A. M. (1) i J. M. ubyło 14 411 766 akcji stanowiących 60% kapitału zakładowego T.. Wysokość szkody doznanej przez powodów ustalono w oparciu o dowód z opinii biegłego

sądowego B. M., który określił godziwą wartość rynkową przedsiębiorstwa (...) i jego akcji w datach poszczególnych transakcji, do których dochodziło pomiędzy powodami a pozwanym. Jak już powyżej na to wskazywano, wartość akcji umorzonych na podstawie Porozumienia Akcjonariuszy wynosiła 9 447 747,88 zł, zaś sprzedanych na podstawie umów z 10 czerwca 2010 r. i z 8 września 2010 r., odpowiednio, 8 992 925,76 zł i 954 350,96 zł. Łączna wysokość szkody powodów, uwzględniając otrzymane przez nich 20 000 zł, wyniosła zatem 19 375 024,60 zł.

Rozważenia wymagała jeszcze kwestia związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem strony pozwanej a szkodą powodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego istnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy ww. elementami nie budziło wątpliwości. Po pierwsze, naturalną (i oczekiwaną przez pozwanego) konsekwencją podjętych przez niego działań, które były sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, było zawarcie Porozumienia Akcjonariuszy, w wykonaniu którego doszło do umorzenia bez wynagrodzenia 8 006 566 akcji. Po drugie, w oparciu o zapisy Porozumienia Akcjonariuszy, doszło do zawarcia umów sprzedaży akcji należących do powodów za ustaloną w tym Porozumieniu cenę. Jak na to wskazywano powyżej, w świetle problemów finansowych Spółki, których ww. Porozumienie w żaden sposób nie rozwiązywało, oczywiste było, że T. będzie potrzebował dalszego wsparcia finansowego, a tym samym, że uruchomione zostaną te zapisy Porozumienia, które skutkować będą dalszym zmniejszeniem udziału powodów w kapitale zakładowym Spółki w sposób nie zapewniający ekwiwalentności świadczeń między małżonkami A. M. (1) i J. M. a (...).

Nie podważały powyżej przedstawionego stanowiska argumenty pozwanego odwołujące się do decyzji organów prowadzących postępowania karne, które nie tylko potwierdziły brak podstaw do przypisania osobom reprezentującym pozwanego odpowiedzialności karnej, ale wręcz wskazały brak bezprawności i winy w ich działaniu. Stanowisko to pomija odmienne cechy i zasady, na jakich opiera się odpowiedzialność karna i w żadnym razie stwierdzenie przez organy prowadzące postępowania karne braku podstaw do przypisania odpowiedzialności karnej nie przesądza kwestii bezprawności, która na gruncie prawa cywilnego jest rozumiana szerzej. Również powoływanie się przez stronę pozwaną na dokument w postaci „Analizy sytuacji finansowej Spółki (...) S.A. w latach 2008-2017”, przygotowanej na zlecenie zarządcy w ramach postępowania sanacyjnego T. prowadzonego przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie X Wydziałem Gospodarczym ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych pod sygn. akt X GRs 6/16 nie mógł stanowić dowodu świadczącego o braku bezprawności i winy w działaniach Funduszu. Dokument ten nie ma waloru opinii biegłego w ramach niniejszego postępowania, zatem jego znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy było ograniczone. Przypomnieć należało, że w sprawie został dopuszczony dowód z opinii biegłego w celu ustalenia wymagających wiadomości specjalnych okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Oceny osoby sporządzającej ww. analizę nie mogły zatem podważyć ocen dokonanych w oparciu o opinię biegłego sądowego B. M..

Bezprawności i zawinienia w działaniu pozwanego nie usuwał też fakt, że w momencie podjęcia przez (...) decyzji o inwestycji w T. znajdował się on w bardzo trudnej sytuacji finansowej i pozwany był jedynym podmiotem, który złożył powodom ofertę zainwestowania w Spółkę, co zapobiegło jej upadłości. Argumenty te analizowane były przy ocenie Umowy Inwestycyjnej i powyżej wyrażona została przez Sąd Apelacyjny ocena, że ta umowa nie naruszała granic swobody umów wynikających z art. 353¹ k.c. Negatywnie oceniona została natomiast dalsza część procesu inwestycyjnego. Po drugie, trudna sytuacja Spółki nie mogła uzasadniać takiego ukształtowania stosunków prawnych pomiędzy powodami a pozwanym, które naruszało reguły porządku prawnego i prowadziło do wyrządzenia stronie powodowej szkody.

Nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności związane z ostateczną oceną inwestycji pozwanego w akcje T., w szczególności odnoszące się do ogólnej wysokości środków, które musiał zainwestować Fundusz w Spółkę, aby zapewnić jej funkcjonowanie. Po przejściu 100% akcji T. pozwany przejął pełną odpowiedzialność za jej działanie, osiągnięte wyniki oraz strategię rozwoju i w żadnym razie nie można było obarczać powodów odpowiedzialnością za to, że w 2016 r. w stosunku do Spółki wszczęte zostało postępowanie restrukturyzacyjne. Przyczyn tego mogło być wiele, w tym także niezależnych od samych stron, np. ogólna sytuacja gospodarcza, jak i branży, w której działała Spółka.

Z powyżej przedstawionych względów Sąd Apelacyjny na rozprawie w dniu 21 października 2019 r. oddalił wnioski dowodowe strony pozwanej zawarte w piśmie procesowym z dnia 17 października 2019 r., tj. dotyczące przeprowadzenia dowodu z dokumentu w postaci postanowienia z dnia 7 lutego 2019 r. Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie X Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, sygn. akt X GRs 6/16, w przedmiocie zatwierdzenia układu przyjętego w postępowaniu sanacyjnym dłużnika - spółki (...) na zgromadzeniu wierzycieli w dniu 29 listopada 2018 r., dokumentów dotyczących procesu sprzedaży przedsiębiorstwa Spółki w ramach postępowania sanacyjnego oraz z przesłuchania zarządcy przymusowego. Wszystkie ww. dowody dotyczyły okoliczności nie mających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (vide art. 227 k.p.c.). Zauważyć np. należało, że okoliczność za jaką kwotę zostało sprzedane przedsiębiorstwo spółki (...) w 2019 r., w żadnym razie nie mogła podważać dowodu z opinii biegłego B. M., który dokonał wyceny wartości godziwej przedsiębiorstwa Spółki według jego stanu na określone daty w latach 2009-2010.

Podsumowując, powodowie wykazali w niniejszej sprawie, że przysługiwało im od pozwanego roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu popełnienia czynu niedozwolonego, w wysokości 19 375 024,60 zł.

Stosownie do treści art. 414 k.c., przepisy regulujące bezpodstawne wzbogacenie nie uchybiają przepisom o obowiązku naprawienia szkody. Przepis ten odnosi się do kwestii zbiegu określonych w nim roszczeń, wskazując że nie zachodzi pomiędzy nimi konkurencja, bowiem uprawniony ma możliwość dokonania wyboru pomiędzy nimi, a wcześniejsze skorzystanie z jednego nie warunkuje możliwości dochodzenia roszczenia w oparciu o drugie przepisy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2015 r., II CSK 453/14, LEX nr 1754055).

Uwzględniając treść żądania pieniężnego sformułowanego w petitum pozwu w postaci roszczenia ewentualnego (o zapłatę kwoty 42 254 155 zł), w pierwszym rzędzie wskazać należało, że roszczenie powodów zasługiwało na uwzględnienie w części, tj. co do kwoty 19 375 024,60 zł, na podstawie przepisów o odszkodowawczej odpowiedzialności deliktowej pozwanego, tj. na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c. i art. 430 k.c. W piśmie procesowym z dnia 14 września 2014 r. strona powodowa dokonała rozszerzenia powództwa poprzez zgłoszenie roszczenia odsetkowego, wskazując iż w przypadku uwzględnienia żądania na podstawie przepisów o odpowiedzialności odszkodowawczej wnosi także o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 18 sierpnia 2011 r., tj. od dnia wezwania (...) do zapłaty (vide k. 2335v). Roszczenie odsetkowe zasługiwało na częściowe uwzględnienie, tj. odsetki za opóźnienie należały się powodom od dnia 2 września 2011 r. do dnia zapłaty. Zauważyć należało, że wezwanie do zapłaty z 18 sierpnia (...), które doręczone zostało pozwanemu w tym samym dniu, wyznaczało 7-dniowy termin do zapłaty wskazanej w nim kwoty (vide k. 31). W ocenie Sądu Apelacyjnego, zważywszy na okoliczności sprawy i wysokość żądanej przez powodów kwoty (51 360 266 zł), termin 7-dniowy nie był terminem odpowiednim w rozumieniu art. 455 k.c. i uznać należało, że niezwłoczne spełnienie świadczenia pieniężnego powinno nastąpić w terminie 14 dni od dnia doręczenia wezwania, tj. do dnia 1 września 2011 r. Oznaczało to, że pozwany popadł w opóźnienie od dnia 2 września 2011 r. i od tego dnia zasądzone zostały odsetki ustawowe za opóźnienie na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c. (uwzględniając zmiany tego przepisu, które weszły w życie z dniem 1 stycznia 2016 r.).

Gdyby uznać, że w sprawie nie zachodziły podstawy do uwzględnienia powództwa na podstawie przepisów o odpowiedzialności ex delicto - do czego w ocenie Sądu Apelacyjnego nie było podstaw - powództwo A. M. (1) i J. M. zasługiwałoby ewentualnie na uwzględnienie do kwoty 9 907 276,72 zł na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił częściowo zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 19 375 024,60 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 września 2011 r. do dnia zapłaty oraz ustalił, że strony ponoszą koszty procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu, przy przyjęciu, iż powodowie wygrali sprawę w 46%, a pozwany w 54%. W pozostałej części, na podstawie art. 385 k.p.c., apelacja powodów została oddalona.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3, art. 100 zdanie 1, art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Tomasz Wojciechowski Maciej Dobrzyński Tomasz Szczurowski